

ISSN 2353-2912 (print)
ISSN 2719-8537 (online)
DOI: 10.36575/2353-2912
Wydanie specjalne 2(8)2020

Ateneum-Szkoła Wyższa w Gdańsku

Forum Filologiczne

ATENEUM

Ateneum Philological Forum

Pod redakcją
Katarzyny Kukowicz-Żarskiej

O SŁOWACH I ZNACZENIACH

Leksykalno-semantyczne i pragmatyczne aspekty
języka i komunikacji

ABOUT WORDS AND MEANINGS

Lexical-semantic and pragmatic aspects of language
and communication



Gdańsk 2020

Komitet Wydawniczy: prof. dr hab. Edmund Kotarski (przewodniczący);
dr hab. Zdzisław Aleksander, prof. A-SW; dr Hanna Dubrzyńska, prof. A-SW;
dr hab. Marcin Krawczyński, prof. WSEwS; dr Katarzyna Kukowicz-Żarska;
dr hab. Henryk Olszewski, prof. UG; prof. dr hab. Waldemar Tłokiński; dr Bartosz Wiśniewski

Redaktor Naukowy: dr Katarzyna Kukowicz-Żarska, Ateneum-Szkoła Wyższa (Polska)

Rada Naukowa Czasopisma:

Prof. Mercedes Arriaga Florez, Universidad de Seville (Hiszpania)
Dr hab. Anna Bączkowska, prof. UG, Uniwersytet Gdański (Polska)
Dr Daniele Cerrato, Universidad de Seville (Hiszpania)
Dr hab. Tomasz Ciszewski, prof. UG, Uniwersytet Gdański (Polska)
Prof. Desmond Graham, The University of Newcastle, Newcastle upon Tyne (Wielka Brytania)
Prof. dr hab. Henryk Kardela, Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie (Polska)
Prof. Nataliya Lemish, National Pedagogical Dragomanov University, Kyiv (Ukraina)
Prof. Edoardo Lombardi Vallauri, Università Roma Tre (Włochy)
Prof. Rafael Lopez-Campos Bodineau, Universidad de Seville (Hiszpania)
Prof. Luis Luque Toro, Università Ca' Foscari, Venezia (Włochy)
Prof. dr hab. Grażyna Łopuszańska-Kryszczuk, Uniwersytet Gdański (Polska)
Prof. Bruce Duncan MacQueen, The University of Tulsa (Stany Zjednoczone)
Prof. Antonio Pamies Bertran, Universidad de Granada (Hiszpania)
Prof. Manana Rusieshvili-Cartledge, Tbilisi State University (Gruzja)
Prof. dr hab. Piotr Stalmaszczyk, Uniwersytet Łódzki (Polska)
Dr hab. Jacek Szczepaniak, prof. UKW, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego (Polska)
Prof. Dario Tomasello, Università degli Studi di Messina (Włochy)
Prof. Antonio Raul de Toro Santos, Universidade da Coruña (Hiszpania)
Prof. Giedre Valunaite Oleskeviciene, Mykolo Romerio Universitetas (Litwa)
Prof. Maria Rosaria Vitti-Alexander, College Nazareth-Rochester (Stany Zjednoczone)
Prof. zw. dr hab. Mariola Wierzbicka, Uniwersytet Rzeszowski (Polska)

Recenzenci tomu:

Dr hab. Anna Bączkowska, prof. UG, dr hab. Tomasz Ciszewski, prof. UG; dr Anna Kulińska;
prof. Rafael Lopez-Campos Bodineau; prof. dr hab. Grażyna Łopuszańska-Kryszczuk;
prof. dr hab. Marian Szczodrowski; prof. dr hab. Waldemar Tłokiński, dr Fernando Torrens

Redaktorzy językowi: Arkadiusz Janczyło, Rafael Lopez-Campos Bodineau,
Susana Alegre Raso

ISSN 2353-2912

© Copyright by „Ateneum-Szkoła Wyższa” w Gdańsku 2020. Pierwotna wersja czasopisma drukowana.

Adres Redakcji: „Ateneum – Szkoła Wyższa” w Gdańsku, ul. 3 Maja 25A, 80-802 Gdańsk
e-mail: philological.forum@ateneum.edu.pl

Wydawnictwo: Ateneum – Szkoła Wyższa w Gdańsku

Przygotowanie do druku: Violetta Pastwa

Projekt okładki: Tomasz Naspiński

Druk i oprawa: SOWA Sp. z o.o., 05-500 Piaseczno, Raszyńska 13

Nakład 100 egz.

Spis treści

Słowo wstępne – Foreword	5–6
Anna BĄCZKOWSKA, Ewa KOŚCIAŁKOWSKA-OKOŃSKA	Leksykalna analiza zrozumiałości tekstów medycznych na podstawie opisów badań obrazowych i wypisów ze szpitala..... 7
Katarzyna KUKOWICZ-ŻARSKA	Evaluation and Irony in Text in the Light of Speech Act Theory 37
Adam SZELUGA	O roli kodu kulturowego i jego komponentów w procesie konstytuowania znaczenia w języku obcym..... 57
Anna DASZKIEWICZ	Migrations- und kontaktinduzierte Mischvariante Jugendlicher im Spannungsfeld zwischen medialer Stilisierung und alltäglichem Gebrauch..... 73
Hanna JAŚKIEWICZ	Reprezentacja dialektu bawarskiego i dialektu Kansai w literaturze współczesnej w kontekście ideologii językowych w Niemczech i Japonii 85
Adam ŁUCZYŃSKI	Współczesny język polski w oczach ludzi starszych . 111
Karolina JANOWSKA	Los arabismos en la lengua española 129

Słowo wstępne

Z wielką radością i satysfakcją oddajemy w Państwa ręce najnowszy zeszyt specjalny naszego czasopisma naukowego, zatytułowany “O słowach i znaczeniach. Leksykalno-semantyczne i pragmatyczne aspekty języka i komunikacji”.

Jak zaznaczaliśmy w poprzednim tomie czasopisma Forum Filologiczne Ateneum, we współczesnym świecie doby pandemii wirusa SARS-CoV-2 zachodzą istotne zmiany, które redefiniują nasze podejście do rzeczywistości, a także stanowią poważne wyzwanie dla nauki, jej rozwoju i wyznaczania kierunków, którymi podąża. Niniejsze wydanie specjalne czasopisma powstało ponownie w okresie, gdy pandemia COVID-19 determinuje wiele działań w sferze naukowej i ma ono na celu redukcję powstałych luk poznawczych i dostarczenie propozycji rozwiązań lub interpretacji pojawiających się problemów.

Niniejszy tom ma charakter monograficzny i jest efektem wymiany myśli naukowej jego autorów na tematy związane z szeroko rozumianą sferą znaczeń, interpretacji i kultury słowa. Autorzy publikacji podejmują tematykę leksykalnej analizy zrozumiałości tekstów medycznych (*Anna Bączkowska, Ewa Kościółkowska-Okońska*), fenomenu wartościowania i ironii w tekstach (*Katarzyna Kukowicz-Żarska*), roli kodu kulturowego w procesie konstituowania znaczeń w języku obcym (*Adam Szeluga*), wariantów języka młodzieży (*Anna Daszkiewicz*), reprezentacji dialektów w kontekście ideologii językowych (*Hanna Jaśkiewicz*), zjawisk współczesnego języka polskiego w oczach ludzi starszych (*Adam Łuczyński*) czy wreszcie arabizmów w języku hiszpańskim (*Karolina Janowska*).

Ponownie wierzymy, że nasza publikacja spełni Państwa oczekiwania, dostarczając wielu inspiracji i refleksji naukowych na tematy leksykalno-semantycznych i pragmatycznych aspektów języka i komunikacji oraz stanowić będzie impuls do rozwoju myśli naukowej i dalszych badań własnych.

Życzymy miłej lektury.

Katarzyna Kukowicz-Żarska

Foreword

It is with great pleasure and satisfaction that we present to you the newest special issue of our scientific journal, called “On Words and Meanings. Lexical, Semantic and Pragmatic Aspects of Language and Communication”.

As already hinted in the previous issue of the *Ateneum Philological Forum*, in the current times of the SARS-CoV-2 pandemic we are witnessing significant changes which redefine our approach to the reality around us, and also pose serious challenges for science, its development and the directions it pursues. This special issue has also been devised in the time when the COVID-19 pandemic determines many steps and actions taken in science, and as such this issue aims to reduce resultant cognitive gaps and to propose solutions and/or interpretations of the surfacing challenges.

The journal is of monographic nature and is a result of the authors’ scientific ideas exchange regarding broad aspects of meaning, interpretation and the world of letters in general. The authors undertake lexical analysis of medical text comprehensibility (*Anna Bączkowska, Ewa Kościółkowska-Okońska*), value judgement and irony in text (*Katarzyna Kukowicz-Żarska*), the role of cultural code in meaning construction in a foreign language (*Adam Szeluga*), varieties of youth language (*Anna Daszkiewicz*), representation of dialects in terms of language ideologies (*Hanna Jaśkiewicz*), processes in the contemporary Polish language from the elderly’s point of view (*Adam Luczyński*), or Arabisms in Spanish (*Karolina Janowska*).

This time, like before, we do believe that this publication will meet your expectations in providing you with plenty of inspiration and academic reflexion on lexical, semantic and pragmatic aspects of language and communication, as well as will trigger academic development and your own research.

Enjoy reading!

Katarzyna Kukowicz-Żarska

Leksykalna analiza zrozumiałości tekstów medycznych na podstawie opisów badań obrazowych i wypisów ze szpitala

Lexical analysis of readability of medical texts:
the case of image reports and hospital discharge summaries

Anna BĄCZKOWSKA¹

Uniwersytet Gdański


Ewa KOŚCIAŁKOWSKA-OKOŃSKA²

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu


Streszczenie

Artykuł przedstawia analizę cech leksykalnych dwóch typów tekstów medycznych: wypisów ze szpitali i opisów badań obrazowych. Celem analizy jest ocena stopnia zrozumiałości (tj. czytelności) ww. tekstów medycznych oraz jej znaczenia w procesie przekładu. Z przeprowadzonego badania pilotażowego wynika, że wypisy ze szpitala, wbrew założeniom, okazały się być nieznacznie trudniejsze w odbiorze dla przeciętnego czytelnika (pacjenta) niż opisy badań obrazowych. W analizie zauważono też pewne problemy metodologiczne, które powinny być uwzględnione w korpusowych badaniach czytelności, zwłaszcza w przypadku dyskursu medycznego.

Słowa kluczowe: czytelność, korpus, dyskurs medyczny, wypisy ze szpitala, opisy badań obrazowych, przekład tekstów medycznych

¹  <https://orcid.org/0000-0002-0147-2718>

Uniwersytet Gdański
anna.k.baczowska@gmail.com

²  <https://orcid.org/0000-0001-5232-1373>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ewako@umk.pl

Abstract

This article presents a lexical analysis of two types of medical texts written in Polish: hospital discharge summaries and image reports. The aim of the analysis is to assess the readability of the medical texts under investigation and its importance in the process of translation. It was assumed that the language of discharge summaries should be relatively comprehensible for a layman (patient), so that he or she could understand the description of the diagnosis and follow the instructions provided by doctors regarding post-hospital measures (such as adherence to medication regime and recommended further medical examinations). Image reports are written by experts for experts, so it can be expected that the language used in image reports is highly specialized and barely comprehensible for a patient. The pilot study has demonstrated that the discharge summaries, contrary to our assumptions, turned out to be slightly less readable for an average reader (patient) than the image reports.

Keywords: readability, corpus, medical discourse, hospital discharge summaries, image reports, translation of medical texts

Wstęp

Podstawowym celem języka tekstów medycznych jest komunikacja; przebiega ona zarówno na płaszczyźnie profesjonalnej (np. na podstawie opisów badań obrazowych, gdzie mamy do czynienia z komunikacją lekarz–lekarz / ekspert–ekspert / specjalista–specjalista), oraz na płaszczyźnie, którą możemy nazwać codzienną (np. wypisy ze szpitala, obrazujące komunikację między lekarzem a pacjentem). Ponieważ teksty siłą rzeczy są zróżnicowane ze względu na ich odbiorców (specjalista vs. niespecjalista), dla tłumacza zajmującego się ich przekładem istotne jest znalezienie efektywnego sposobu komunikacji z odbiorcami przy uwzględnieniu ich oczekiwań, potrzeb, wymagań, ale także szeroko pojętych kompetencji. Przed tłumaczem stoi zatem nie tylko mierzenie się z trudnościami związanymi z tekstem *per se* (np. terminologią, wiedzą specjalistyczną etc.), ale także z komunikacyjną skutecznością takiego przekładu, czyli właściwym zrozumieniem tekstu przez odbiorcę. Aby odbiorca tekst zrozumiał, musi on być czytelny, czyli w podstawowym rozumieniu tego pojęcia napisany w sposób jasny i zrozumiały. W tym miejscu można powtórzyć za Pieńkosem (2003, s. 275), że czytelność jest jedną z najistotniejszych zalet przekładu tekstów naukowych lub technicznych (a takimi tekstami są bez wątpienia teksty medyczne).

Kwestia czytelności została – w kontekście przekładu tekstów medycznych – dosyć szeroko opracowana przez ustawodawcę w odniesieniu na przykład do ulotek lekowych, ponieważ efektywność przekazu treści zależy tu od zdolności czytania i rozumienia tekstów pisanych jej odbiorców. Z tej

przyczyny ulotka, przed zatwierdzeniem przez Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, musi przejść tzw. badanie czytelności, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 26 kwietnia 2010 r. w sprawie badania czytelności ulotki (zob. Kościałkowska-Okońska, 2017). To jedyny w zasadzie rodzaj tekstów medycznych, w którym potrzeba czytelności została ustawowo podkreślona i wyeksplikowana. Niewątpliwie warto byłoby również podjąć próbę pewnej ramifikacji tekstów medycznych w kontekście ich czytelności w ogóle, w tym będących celem analizy w niniejszym artykule wypisów szpitalnych oraz wyników badań obrazowych.

Spojrzenie na czytelność nie tylko z perspektywy językoznawczej, ale również przekładoznawczej może stanowić interesujący przyczynek do stworzenia nowej przestrzeni badawczej. Należy zaznaczyć, że same badania nad czytelnością w przekładzie są relatywnie niezbyt częste, ale można rozpatrywać je dwojako: z jednej strony mają na celu poprawienie tłumaczenia poprzez zastosowanie wskaźnika i kryteriów czytelności, z drugiej zaś służą porównaniu tekstu źródłowego z tekstem docelowym. Związek pomiędzy problemami w przekładzie a czytelnością omawiają na przykład Wang, Miller, Schmidt i Wen (2012), którzy twierdzą, że może ona być wskazówką dla tłumaczy przy dokonywaniu wyboru strategii tłumaczeniowych czy stylu tekstu.

W kontekście przekładu można rzecz jasna zastanowić się, jakie znaczenie ma czytelność dla ekwiwalencji tłumaczeniowej; w klasycznym ujęciu Toury'ego (1995) adekwatność i akceptowalność przekładu są kluczowe. Warto natomiast zauważyć, że czytelność w kontekście przekładu tekstów medycznych ma znaczenie priorytetowe: tekst ekwiwalentny, co rozumiemy jako tekst adekwatnie przekazujący treść i funkcję tekstu źródłowego, jest tekstem akceptowalnym dla odbiorcy docelowego, ale przede wszystkim musi on być czytelny. A zatem czytelność stanowi warunek *sine qua non* adekwatności i akceptowalności tłumaczenia, a tym samym realizuje cel komunikacyjny, jakim jest przekazanie treści odbiorcy.

1. Czytelność a spójność tekstu

Poziom trudności tekstu bywa określany w wieloraki sposób. Jedną z prostszych i popularniejszych definicji czytelności tekstu (ang. *readability*) określa ją jako cechy tekstu pozwalające na jego bezwysiłkowe czytanie i rozumienie (Nielsen-Bohlman, Panzer, Kinding 2004, Bailin, Grafstein 2016:

177). Zwykle określa się dolny pułap poziomu edukacji potencjalnego czytelnika, dla którego dany tekst ma być zrozumiały w sposób bezwysiłkowy. W Polsce nie określono takiego poziomu granicznego, w przeciwieństwie na przykład do USA, gdzie za minimalny etap wykształcenia przyjęto szóstą klasę szkoły podstawowej (USDDH 2010).

Definiując *czytelność*, należy odróżnić angielskie słowo *legibility* od *readability*. Oba terminy mogą być przetłumaczone na język polski jako *czytelność*, jednak *legibility* dotyczy technicznych aspektów tekstu (typograficznych) pozwalających na jego prawidłowe odczytanie, np. wielkości, koloru i typu czcionki, układu tekstu na stronie, możliwości odczytania pisma odręcznego itp., natomiast *readability* odwołuje się do parametrów lingwistycznych i jego znaczenia i/lub stopnia zrozumienia tekstu przez czytelnika (zob. Wolfer 2015: 34-37).

Oprócz terminu *czytelność* (Pisarek 2007) można się też spotkać z wieloma innymi, np. *zrozumiałość tekstu* (*comprehensibility*, Garner, Ning, Francis, 2012, Pisarek 2007, Gruszczyński, Ogrodniczuk 2015, Zarzeczny, Piekot 2017: 10), *niezrozumiałość* (Gruszczyński, Ogrodniczuk 2015), *trudność* (Broda i in. 2010, Gruszczyński, Ogrodniczuk 2015), *łatwość* (*easibility* McNamara i in. 2014), *przystępność* i *prostota języka* (Zarzeczny, Piekot 2017), a także *klarowność*, *jasność* czy *dostępność* (Charzyńska i in. 2015). W niniejszym artykule określenia te będą używane wymiennie.

Wyżej wymienione pojęcia nie są jednak równoważne. Dla przykładu *łatwość* rozumiana jest szeroko i dotyczy parametrów tekstu wynikających zwłaszcza z analizy warstwy leksykalnej, syntaktycznej i stylistycznej (McNamara i in. 2014: 84). Podobnie *czytelność* definiują Allan Bailin i Ann Grafstein (2016: 2), dla których jest to pojęcie odwołujące się do składni, semantyki, morfologii i cech dyskursu. Mark Garner, Zhenye Ning i Jill Francis (2012) natomiast oddzielają pojęcie *czytelności*, które przypisują cechom tekstu, od pojęcia *zrozumiałości*, które ma ściśle związek ze zdolnościami poznawczymi czytelnika umożliwiającymi mu rozumienie tekstu. Dla psychologa George'a Klare'go (1963, rozdz. I) czytelność związana jest przede wszystkim z czytelnikiem (np. umiejętnością i szybkością czytania, zdolnością zapamiętywania itp.), a nie z parametrami tekstu. Ocena klarowności tekstu przez czytelnika jest u niego kluczowym elementem definicji *czytelności*, bowiem według tego badacza bez istnienia czytelnika, dla którego tekst jest możliwy do zrozumienia, nie można w ogóle mówić o jego czytelności, nawet jeśli testy szacujące przystępność języka na podstawie formuł czytelności określają dany tekst jako zrozumiały. Innymi słowy, według Klare'go warunkiem koniecznym oceny czytelności tekstu jest istnienie jego czytelnika.

Podobne psycholingwistyczne aspekty czytelności porusza Sascha Wolfer (2015), który termin *comprehensibility* (zrozumiałość) kontrastuje z terminem *comprehension* (rozumienie). Proces rozumienia tekstu przez czytelnika dzięki konstruowaniu przez niego reprezentacji mentalnych to dla Wolfera *comprehension*, natomiast stopień łatwości zrozumienia tekstu to *comprehensibility* (Wolfer 2015: 34). Danielle McNamara i in. (2014) używają zbliżonej terminologii, bowiem przez *text comprehension easability* rozumieją stopień zrozumiałości tekstu przez potencjalnego czytelnika, natomiast aspekty związane z cechami tekstu nazywają *text complexity* (złożonością tekstu) albo *cohesion* (spójnością).

Już na podstawie tych kilku przytoczonych powyżej definicji widać wyraźnie, że dyskusja dotycząca pojęcia *czytelności* toczy się pomiędzy dwoma biegunami: albo jest zorientowana na tekst i jego parametry leksykalno-syntaktyczno-stylistyczne, albo na czytelnika i jego zdolności poznawcze. Ta dychotomia pojęciowa nie zawsze jest jednak binarna i wykluczająca się; te dwie orientacje częściej postrzegane są jako aspekty przenikające się i dopełniające. Badania pokazują, że istnieje znacząca korelacja między wynikami testów na ocenę złożoności tekstu i tych dotyczących procesów jego rozumienia (McNamara i in. 2014: 13), tj. teksty, które są łatwe do zrozumienia, zawierają na przykład dużą liczbę słów o wysokiej frekwencji i stosunkowo krótkie zdania.

Według niektórych autorów anglojęzycznych (McNamara i in. 2014: 18-39, Bailin, Grafstein 2016: 177), czytelność zdeterminowana jest w dużej mierze przez spójność tekstu. Generalnie rzecz biorąc, spójność w językoznawstwie rozumiana jest dwojako, albo jako cecha „globalna” tekstu, co w języku angielskim określa się *coherence* (koherencja), albo jako jego cecha „lokalna”, znana w literaturze anglojęzycznej jako *cohesion* (kohezja). Koherencja tworzy spójność logiczną całego tekstu, zależy od kontekstu³ i interpretacji czytelnika, kohezja natomiast polega na połączeniu poszczególnych fragmentów tekstu w spójną całość (Bublitz 2011). Na przykład można łączyć wyrazy w zdania za pomocą wykładników relacji syntaktycznych (konektorów⁴ *dlatego, o ile* itp.), zdania czy paragrafy za pomocą operatorów

³ Przez *kontekst* rozumiemy tutaj konkretnie konsytuację i kontekst (więcej o różnicy pomiędzy kontekstem, konsytuacją i kontekstem zob. Boniecka 1994).

⁴*Konektory* to termin używany przez Jerzego Bartmińskiego i Stanisławę Niebrzegowską-Bartmińską (2009) dla określenia wyrazów typu *dlatego, o ile* itp. Dla Stanisława Gajdy (1982: 135) z kolei są to przykłady *konektywów*, a konkretnie spójników pierwotnych i wtórnych oraz tranzycji (np. *z kolei, z drugiej strony* itp.), bowiem pojęcie *konektorów* u Gajdy zarezerwowane

wewnątrztekstowych (jak międzyzdaniowe lub międzyakapitowe wykładniki segmentacji, sygnałów porządku logicznego, następstwa itp. typu *jak wynika z powyższego, w związku z tym, z tego powodu, podsumowując, przejdę teraz do, przy okazji, jeśli chodzi o*), a także poprzez użycie anafory⁵. Pojęcie *koherencji* wydaje się zatem bliskie pojęciu *czytelności* zorientowanej na czytelnika, natomiast termin *kohezja* jest pochodną *czytelności* zorientowanej na tekst.

Na marginesie warto wspomnieć, gwoli uściślenia definicji, że w językoznawstwie polonistycznym używa się też określeń *spójność linearna* (dla określenia angielskiego terminu *cohesion*) i *spójność semantyczna* (dla określenia angielskiego terminu *coherence*) (Dobrzyńska 2009: 20). Znane są też określenia *spójność* czy *spójność powierzchniowa*, tj. angielskie *cohesion*, oraz *spójność pojęciowa*, tj. angielskie *coherence* (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009). Autorzy Jasnopisu z kolei używają *terminów spójność tematyczna* lub *treściowa* dla określenia koherencji i *spójność formalna* lub *znaczeniowa* w wypadku kohezji (Gruszczyński, Hadryan 2015: 43).

Wróćmy do pojęcia *spójności*. Otóż możliwa jest sytuacja, w której tekst jest koherentny, tj. zawiera wiele fraz łączących i odwołań do wcześniej użytych wyrazów (jest zatem spójny linearnie), jednak jako całość nie jest spójny (semantycznie); jak również sytuacja odwrotna, w której brak łączników zdań (np. *w takim razie, jak wynika* itp.) oraz odniesień anaforycznych, jednak mimo to tekst (również krótki, np. sekwencja dwóch zdań) wydaje się spójny, tj. logicznie powiązany (van Dijk 2008: 45–49). Na pojęcie *spójności* trzeba zatem spojrzeć całościowo, uwzględniając zarówno kohezję, jak i koherencję. Kohezja jednak, choć nie jest elementem niezbędnym, jest zwykle warunkiem koherencji (Bublitz 2011: 42). Kohezja lub koherencja między poszczególnymi zdaniem to bardzo ważne czynniki sprzyjające *czytelności* (por. np. Halliday, Hasan 1976, McNamara i in. 1996).

McNamara i in. (2014: 1-2, 11, 56) definiują w swoich badaniach pojęcia *kohezji* i *koherencji* w następujący sposób. Przez *kohezję* rozumieją cechy tekstu świadczące o jego *spójności* na poziomie konceptualnym, a więc elementy wiążące i wyjaśniające zdarzenia, osoby, cele itd. *Koherencja* zaś miałaby być konsekwencjami kohezji, które powstają w umyśle czytelnika, tj. *spójnością* reprezentacji mentalnych, które czytelnik może skonstruować (liczbą skojarzeń

są dla zaimków względnych (np. *który*), które są podgrupą konektywów. W języku angielskim używa się najczęściej określenia *discourse markers*.

⁵ Więcej na temat *spójności* wewnątrztekstowej zob. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2012: 282-292.

i połączeń między reprezentacjami). *Spójność* w projekcie McNamary i in. (2014) utożsamiana jest przede wszystkim z kohezją, jednak pojęcie to, bardzo rozbudowane i analizowane na pięciu poziomach dotyczących użycia leksyki, składni, relacji wewnątrztekstowych, modelu sytuacyjnego oraz struktury retorycznej i gatunku, nie jest ściśle oddzielone od koherencji. Spójność badana jest na przykład poprzez analizę okurencji różnych części mowy czy różnych typów czasowników (kauzatywnych i wyrażających intencję), liczbę wyrazów w prepozycji do frazy nominalnej, gęstość leksykalną i wystąpienia negacji, podobieństwa semantyczne między słowami, zdaniami i paragrafami (i inne dane psycholingwistyczne) itp. (McNamara i in. 2014). Pojęcie *spójności*, które utożsamiane jest z *czytelnością*, jest szerokie, a dychotomia kohezja–koherencja opisywana przez wyżej wymienionych autorów wydaje się być pozorna, bowiem jej elementy są ściśle ze sobą związane. Nawiązując do wcześniejszych rozstrzygnięć definicyjnych, kohezja zespolona jest ze złożonością tekstu (McNamara i in. 2014) czy jego zrozumiałością (*comprehensibility*, Wolfer 2015), natomiast koherencja jest bliższa koncepcji zrozumienia (*comprehension*, Wolfer 2015).

Jedni z nielicznych badaczy czytelności w języku polskim, współautorzy książki *Jasnopis* i aplikacji o takiej nazwie, na której opiera się część badań przedstawionych w dalszej części artykułu, spójność uważają za cechę przecenianą i w związku z tym deklarują, że nie uwzględnia jej Jasnopis (Gruszczyński, Hadryan 2015: 44). Utożsamiają oni jednak pojęcie *spójności* z użyciem spójników i zaimków anaforycznych (Gruszczyński, Hadryan 2015: 44), czyli zasadniczo z niektórymi przejawami kohezji. Michael Halliday i Ruqaiya Hasan (1976) w książce pt. *Cohesion in English* analizują jednak aż pięć typów kohezji (które nazywają *ties*): referencję, substytucję, spójnik, elipsę i kohezję leksykalną. Jak wynika z powyższej dyskusji, *spójności* nie definiuje się w literaturze anglojęzycznej jedynie jako używania spójników i anafory, ale odsyła ona do całej gamy innych sposobów tworzenia w tekście kohezji oraz spójności logicznej (zob. np. Halliday, Hasan 1976, McNamara i in. 2014, Bailin, Grafstein 2016). *Spójność* rozumiana jest zatem przez twórców Jasnopisu w wąskim sensie, w znaczeniu odnoszącym się do niektórych typów kohezji, natomiast przez np. Hallidaya i Hasana (1976) czy McNamarę i in. (2014) – jako znacznie szersze pojęcie. Niniejsze badanie ograniczone jest narzędziami dostępnymi w aplikacji Jasnopis, zatem pewne elementy mierzące spójność z konieczności nie zostaną uwzględnione.

2. Badania nad czytelnością tekstów medycznych

Badania nad czytelnością tekstów medycznych nie są zagadnieniem zupełnie nowym. Autorzy wielu artykułów naukowych podejmują się analizy zrozumiałości różnego rodzaju tekstów medycznych, por. np. Perbinder Grewal, Swethan Alagaratnam 2013, Grace Huang i in. 2015, Thomas Dobbs i in. 2017. Są to jednak opracowania głównie badaczy anglojęzycznych, w Polsce natomiast tematyka ta jest nowa i podejmowana przez nielicznych badaczy, por. np. Mamet 2002, Bączkowska 2019, Bączkowska 2020a, Bączkowska 2020b. Ponadto badania anglojęzyczne prowadzone są zasadniczo nie przez językoznawców, lecz lekarzy o różnych specjalnościach.

W opracowaniach tych (np. Osborne 2004) często wymieniane są takie testy czytelności jak *Simplified Measure of Gobbledygook* (SMOG), *the Fry Readability Scale* (FRY) czy też *Flesch-Kincaid Grade Level* (FKGL). Część z nich powstała przynajmniej kilka dekad temu i ocenia stopień złożoności tekstu głównie na podstawie długości zdań i słów, tymczasem bliższe nam czasowo badania (np. Kandula, Zeng-Treitler 2008) zwracają uwagę na ograniczenia tych testów.

Ograniczenia te wynikają z faktu, że zdecydowana większość publikacji anglojęzycznych dotyczących czytelności języka medycznego (autorstwa specjalistów z medycyny) to opracowania oparte na tzw. klasycznych testach na czytelność, które doczekały się już wielu głosów krytycznych (por. np. Davidson, Kantor 1982, Clerehan, Buchbinder, Moodie 2005, Garner, Ning, Francis 2012, McNamara i in. 2014, Gruszczyński, Ogrodniczuk 2015, Bailin, Grafstein 2016, Bączkowska 2019, Bączkowska 2020a). Problem z tymi testami polega na tym, że zrozumiałości tekstu nie można mierzyć jedynie w sposób mechaniczny, przez szacowanie liczby sylab czy liter w wyrazie oraz liczby wyrazów w zdaniu, bowiem niektóre wyrazy krótkie są trudne do zrozumienia (np. *apnoea*, *krwistek*), a inne są łatwe, mimo iż są wielosylabowe (np. *informacja*, *krótkowzroczność*). Z tego względu rosnące grono autorów (głównie językoznawców i psychologów) mierzy czytelność nie tylko za pomocą testów klasycznych (lub nawet w ogóle bez ich uwzględnienia), ale też stosując indeksy leksykalne, gramatyczne i stylistyczne tekstów (m.in. Gruszczyński, Ogrodniczuk 2015, Bailin, Grafstein 2016, Crossley, Kyle, McNamara 2016, Crossley, Skalicky, Dascaľu 2019, Bączkowska 2019, Bączkowska 2020a, Bączkowska 2020b). Niniejsze badanie ilustruje nowe (tj. nieklasyczne) podejście do czytelności, gdzie złożoność tekstu mierzy się przede wszystkim indeksami leksykalnymi.

Kandula i Zeng-Treitler (2008) zauważają ponadto, że większość badań nad czytelnością skupia się na samym tekście, tymczasem znaczenie ma również organizacja treści, układ i projekt tekstu. Do oceny czytelności całego materiału tekstowego służy np. *Suitability Assessment of Materials* (SAM) opracowane przez Doak, Doak i Root (1996). Innym z kolei testem jest PMOSE/KIRSCH stworzony przez Mosenthal i Kirsch (1998), który mierzy czytelność tabel i wykresów (oba te narzędzia są dosyć skomplikowane i nie można ich stosować w komputerowej analizie, co obecnie z pewnością ogranicza ich wykorzystanie).

3. Materiał

Analizowane dokumenty (wypisy szpitalne oraz wyniki badań obrazowych) pochodzą z zasobów tłumaczeniowych jednej z autorek (E. K.-O.); z materiałów do analizy zostały usunięte wszystkie dane wrażliwe. Stanowią one przykład tekstów skonwencjonalizowanych (por. Wojtak 2005), czyli na poziomie struktury są niezbyt elastyczne oraz mają ustalony porządek występowania pewnych elementów. Na poziomie pragmatycznym ich celem jest osiągnięcie określonego celu komunikacyjnego (wspomniana już komunikacja lekarz–lekarz lub lekarz–pacjent) typowego dla danego tekstu. Z punktu widzenia stylistycznego występują w nich charakterystyczne związki frazeologiczne, terminologia o wysokim stopniu złożoności i specjalizacji inherentna dla tekstów medycznych (w tym wyrazy pochodzenia łacińskiego) oraz ustalony uzusem wzorzec projektowania i sporządzania tekstu. Tym samym użycie w przekładzie takiego tekstu związku czy zwrotu różniącego się od tych zazwyczaj stosowanych może stanowić nieoczekiwany, zaskakujący element czy nawet przeszkodę w zrozumieniu komunikatu w sposób właściwy.

Trudności w tłumaczeniu tekstów skonwencjonalizowanych mogą wystąpić na różnych poziomach organizacyjnych. Wydawałoby się, że w ramach obiegu naukowego w świecie zachodnim (myślimy tu np. o krajach UE, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii czy innych krajach anglojęzycznych znajdujących się pod kulturowym wpływem wyżej wymienionych) gatunki o podobnych nazwach/funkcjach będą miały podobny układ strukturalny i treściowy oraz będą pełniły tę samą funkcję. Często jednak analizy porównawcze pokazują, że trudno mówić o wielopoziomowej ekwiwalencji tych tekstów (w tym na poziomie tekstowym) – problemy tłumaczeniowe mogą być również rezultatem istnienia i funkcjonowania gatunków tekstowych w różnych społecznościach (językowych czy

kulturowych; widać to wyraźnie między innymi na przykładzie różnic struktury i treści ulotek dla pacjenta w układzie językowym polski–angielski, zob. Kościałkowska-Okońska, 2019).

Gatunki tekstów nie funkcjonują oczywiście w próżni, ale w kontekście, zachodzi pomiędzy nimi interakcja, nakładanie się na siebie, a tym samym trudno jest dokonać ich precyzyjnego podziału. Tworzą raczej koncepty, które Bhatia (2002) nazywa „koloniami gatunków” (ang. *genre colonies*), a Bazerman (1994) „systemami gatunków” (ang. *genre systems*), wzajemnie ze sobą powiązane i interaktywne w konkretnych układach (Bazerman 1994: 97), a zatem występowanie (lub brak) jakiegoś gatunku pociąga za sobą konsekwencje dotyczące całości jakiejś rzeczywistości tekstowej właśnie z uwagi na te wzajemne powiązania.

W przypadku tekstów medycznych wspomniana przez Bhatię „kolonia gatunków” składałaby się z różnych przykładów istniejących i zdefiniowanych gatunków. Próby ich określenia podjęli się Montalt i Gonzalez Davies (2007), którzy wyróżnili kilkanaście gatunków w zależności od celu, jakiemu służą (choć granice pomiędzy tymi celami są nieco płynne, co zresztą potwierdza ustalenie Bhatii). Są to na przykład ulotki i materiały informacyjne dla pacjenta, formularze świadomej zgody, raporty z badań, protokoły badań klinicznych czy wytyczne dotyczące badań klinicznych (Montalt, Gonzalez Davies, 2007, s. 57-89). Interesujące nas wyniki badań oraz wypisy szpitalne znalazły się w kategorii gatunków definiowanych ze względu na pełnione przez nie funkcje społeczne, czyli w tym przypadku komunikowanie treści odbiorcy, który nie jest specjalistą, oraz sprawozdanie z realizacji praktyki klinicznej w odniesieniu do jednostki.

Gatunki tekstów medycznych służą wspomnianej już na początku komunikacji lekarz–lekarz i lekarz–pacjent (Montalt i Gonzalez Davies nazywają je „mostami komunikacyjnymi”; kwestia komunikacji w tekstach medycznych została również omówiona przez Ezpeleta-Piorno, 2012, a analizy porównawcze dotyczące różnych gatunków tekstów medycznych można znaleźć w pracy Gonzalez Darriba, 2018). W badaniach grupy GENTT (zob. Gonzalez Darriba, 2018) pojawiła się propozycja podziału gatunków tekstów medycznych na sześć kategorii: 1) kliniczne; 2) informacyjne, 3) metagatunkowe; 4) edukacyjne; 5) promocyjne oraz 6) naukowe. W świetle takiego podziału można zaliczyć wypisy szpitalne i wyniki badań obrazowych do pierwszej kategorii gatunków klinicznych.

Należy podkreślić, że wypisy szpitalne i wyniki badań nie znajdowały się do tej pory w spektrum zainteresowania badaczy. Ich cechami

charakterystycznymi są niewątpliwie precyzja, zwartość oraz styl narracji, duży udział strony biernej, jednostki leksykalne w postaci terminologii fachowej, stosowanie czasu przeszłego oraz równoważników zdań.

4. Metodologia

Niniejsze badanie koncentruje się jedynie na cechach tekstu, czyli implementuje metodę analityczną, a zatem nie uwzględnia aspektów psycholingwistycznych sprawdzających interakcję zachodzącą między tekstem a czytelnikiem (bada złożoność tekstu, a nie jego rozumienie przez czytelnika-pacjenta, gotowość czytelnika do przeczytania tekstu, jego zainteresowanie tematem itp.).

Dla potrzeb analizy utworzono dwa korpusy danych: korpus opisów badań obrazowych (KBO) i korpus wypisów ze szpitala (KWS). KBO zawiera 993 słowa, a KWS składa się z 1874 słów. W sumie cały materiał korpusowy liczy 2867 słów. Dane analizowano według następujących 14 indeksów: procent wyrazów trudnych, indeks mglistości, indeks Pisarka, słowa rzadkie (hasłowe), procent wyrazów rzadkich, procent rzeczowników i czasowników wraz z ich logarytmami, procent rzeczowników trudnych, procent czasowników trudnych, procent przymiotników, procent przymiotników trudnych, procent rzeczowników w stosunku do czasowników, gerundia oraz rzeczowniki abstrakcyjne. Dodatkowo uwzględniono wskaźniki pomocnicze zapożyczone z klasycznych testów na czytelność: liczbę sylab w wyrazie, liczbę wyrazów w zdaniu i liczbę słów w tekście.

Do obliczenia powyższych parametrów użyto metod i narzędzi z zakresu przetwarzania języka naturalnego dostępnych w komercyjnych wersjach dwóch programów komputerowych: Jasnopisu (jasnopis.pl) oraz systemu Sketch Engine (dalej: SK; sketchengine.eu). Jasnopis to stosunkowo nowe (udostępnione w 2015 r.) i jeszcze mało znane narzędzie automatyzujące obliczenia służące analizie czytelności tekstów w języku polskim. Jest to aplikacja internetowa dostępna bez opłat w wersji demonstracyjnej (ma jednak ograniczenia co do długości tekstu). Aplikacja ta analizuje kilka parametrów leksykalnych oraz wykładników dotyczących długości wyrazów i zdań typowych dla klasycznych testów czytelności; zawiera również predyktor potencjalnego zrozumienia tekstu przez czytelnika określony jako klasa trudności tekstu. Powstała ona w efekcie interesującego projektu, który oprócz wskaźników leksykalnych włączał do analizy czytelności również badania psycholingwistyczne, mierzące zarówno obiektywne cechy respondentów

(wykształcenie, wiek itp.), jak i ich subiektywne oceny tekstu, a także takie cechy respondentów jak na przykład motywacja do przeczytania tekstu czy zainteresowanie jego tematyką. Wyniki tych badań psycholingwistycznych zostały zaimplementowane do aplikacji Jasnopis w taki sposób, aby mogła ona określać przewidywaną klasę trudności tekstu. Tym samym twórcy tej aplikacji odchodzą od określania czytelności w oparciu jedynie o wskaźniki używane w testach klasycznych (liczba liter, sylab i wyrazów) i proponują połączenie analizy złożoności tekstu z jego zrozumiałością.

Uznając istotny wkład twórców Jasnopisu w rozwój badań nad czytelnością tekstów użytkowych pisanych w języku polskim, należy jednak zauważyć, że w porównaniu z dostępnymi programami i aplikacjami analizującymi teksty w języku angielskim aplikacja ta ma pewne ograniczenia. Wadą Jasnopisu jest mała liczba parametrów obliczanych przez program (np. Coh-Metrix autorstwa McNamary i in. (2014) generuje wyniki dla ponad 100 parametrów), stanowi to jednak w pewnym stopniu efekt przyjętych założeń teoretycznych i definicyjnych *czytelności* (która wyklucza niektóre formy kohezji). Warunkiem uznania wyrazu za rzadki jest to, że jest to wyraz wielosylabowy (cztery sylaby lub więcej), czyli że jest jednocześnie wyrazem trudnym. Taka implikacja budzi uzasadnioną wątpliwość, bowiem nie wszystkie wyrazy rzadkie są jednocześnie wielosylabowe. Informacje statystyczne dotyczące wyrazów rzadkich są zatem ściśle uzależnione od założenia, które wyrazy uznawane są za trudne, zatem parametr 'wyraz rzadki' niejako częściowo dubluje parametr 'wyraz trudny'. Problem wspomniany wcześniej, mianowicie że nie każdy wyraz wielosylabowy, tzw. „trudny”, jest faktycznie trudny i nie każdy wyraz jedno-, dwu- czy trzysylabowy jest wyrazem łatwym do zrozumienia, nie został całkowicie rozwiązany w aktualnie dostępnej wersji aplikacji. Jasnopis definiuje bowiem słowo „trudne”, uwzględniając jego charakterystykę frekwencyjną na podstawie listy frekwencyjnej 5000 słów powstałej na bazie pięciu niewielkich słowników (Gruszczyński, Hadryan 2015: 62, Charzyńska 2015: 106), ale redefinicja słów trudnych zapowiadana jest dla kolejnej wersji aplikacji. Ponadto, jak przyznaje autorka przytaczanego studium psycholingwistycznego, grupa respondentów, która miała zweryfikować zmienne psychologiczne mogące mieć wpływ na rozumienie tekstu, okazała się być niereprezentatywna (Charzyńska 2015: 106). Mimo tych niedoskonałości aplikacja Jasnopis jest interesującym (i póki co jedynym) narzędziem dostępnym online, które mierzy zrozumiałość tekstów w języku polskim w obrębie parametrów porównywalnych do tych dostępnych już w aplikacjach dla języka angielskiego.

Sketch Engine to szeroko znany komercyjny system do zarządzania korpusami powstały w 2003 r. i oferujący szereg testów statystycznych

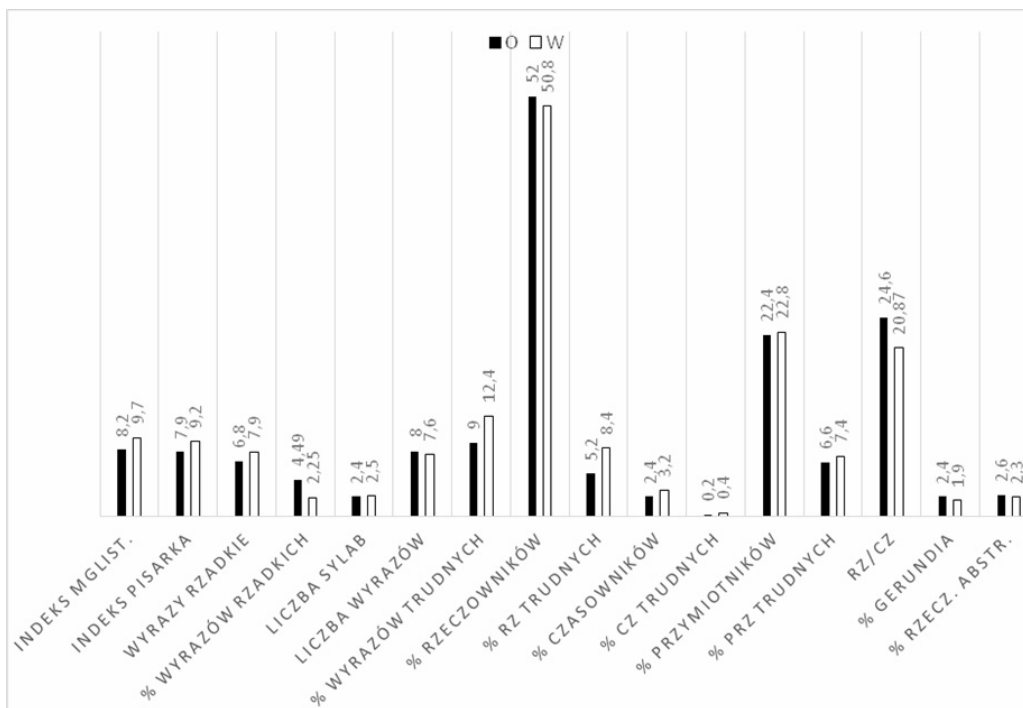
i narzędzi do wyszukiwania i analizy słów, a także wiele potencjalnych korpusów referencyjnych, w tym korpusów języka polskiego, również tzw. trzeciej generacji.

Przed dokonaniem analizy ze wszystkich tekstów usunięto metadane, które mogłyby wpłynąć na wyniki i zniekształcić ostateczne wnioski analizy. Usunięto także dane personalne mogące umożliwić zidentyfikowanie pacjenta, zanim przystąpiono do czyszczenia dokumentów z metadanych, zatem oryginalne dokumenty dostępne były tylko jednej autorce niniejszego artykułu. Ponieważ niektóre wskaźniki nie spełniały warunku parametryczności, poniższa analiza, będąca badaniem pilotażowym, sygnalizuje jedynie pewne tendencje, które będzie można zweryfikować na większym korpusie danych. Przy badaniu korelacji za wartość domyślną przyjęto $p < 0,5$, a wartość minimalną efektu wielkości ustalono na 0,1.

5. Analiza danych

Rysunek 1 przedstawia ogólny zarys wyników analizy ilościowej uzyskanej w aplikacji Jasnopis i w programie Sketch Engine. W przeważającej większości parametrów wypisy ze szpitala mają wyższe wartości niż te uzyskane dla opisów badań obrazowych, co – uwzględniając wartości indeksu mglistości (określającego liczbę lat edukacji potrzebnych do zrozumienia tekstu) i indeksu zaproponowanego przez Walerego Pisarka (tzw. indeksu Pisarka) – już wstępnie sygnalizuje możliwość większej trudności w zrozumieniu wypisów, czyli ich mniejszą czytelność. Wynik indeksu mglistości nie jest statystycznie znaczący, jednak zarówno indeks mglistości, jak i indeks Pisarka ujawniają pewną tendencję, którą umocnią inne dane przedstawione w dalszej części analizy.

Statystycznie istotne różnice między opisami badań obrazowych i wypisami ze szpitala występują w obrębie 2 parametrów: procent wyrazów trudnych i procent rzeczowników trudnych. W wypisach jest nieznacznie więcej wyrazów wielosylabowych ($t=1,91$; $<0,10$; $d=1,21$), w szczególności rzeczowników wielosylabowych ($t=2,81$; $d=1,78$). Powyższe dane sugerują zatem, że wypisy wykazują mniejszą czytelność niż opisy, a różnicę między nimi można sprowadzić do wyrazów wielosylabowych (głównie rzeczowników), które przeważają w wypisach.



Rysunek 1. Indeksy uwzględnione w analizie wraz z procentami lub średnimi wyników dla opisów badań obrazowych („O”) i wypisów ze szpitala („W”)

Kolejny parametr uwzględniony w niniejszej analizie to wyrazy rzadkie, czyli takie, które cechują się niską charakterystyką frekwencyjną. W Jasnopisie uznaje się za nie te, których wystąpienia nie przekraczają 5 na 100.000 słów (Gruszczyński, Broda 2015: 7). Wyrazów tych jest więcej w wypisach, co wpływa negatywnie na ich czytelność. Wskaźnik ten jednak silnie koreluje z długością tekstów, dlatego należy go potraktować jako wskazujący jedynie pewne tendencje.

Parametr ściśle związany z czytelnością w rozumieniu testów klasycznych to średnia liczba sylab w wyrazie, która okazała się większa w wypisach. Dłuższe wyrazy sugerują większą trudność w ich zrozumieniu, podobnie jak zdania wielowyrzowe, ponieważ wymagają większego wysiłku kognitywnego do ich przetworzenia. Zdania są średnio nieco dłuższe w opisach badań obrazowych, natomiast średnia liczba sylab w wyrazach jest bardzo zbliżona w opisach i wypisach.

Jak wcześniej wspomniano, wyrazy trudne w Jasnopisie to takie, które mają 4 lub więcej sylab (Pisarek 2007: 261, Gąsiorek i in. 2014) oraz które nie znajdują się na liście referencyjnej 5000 słów o najwyższej frekwencji

(Gruszczyński, Hadryan 2015: 62). Wyrazów trudnych jest ponownie więcej w wypisach ze szpitali niż w opisach badań obrazowych.

Inny wskaźnik uwzględniony w badaniu to procent rzeczowników i czasowników w tekście (oraz ich logarytmy). Warto zauważyć, że około połowa tekstów zarówno w przypadku opisów, jak i wypisów składa się z rzeczowników (z niewielką przewagą w opisach). Procent rzeczowników trudnych (wielosylabowych) jest wyższy w przypadku wypisów ze szpitali, podobnie jak procent czasowników i przymiotników. Indeks Rz/Cz, tj. procent rzeczowników względem czasowników jest uważany według niektórych autorów (Gruszczyński, Ogrodniczuk 2015) za wskaźnik trudności tekstu, tzn. im więcej jest rzeczowników, tym tekst jest mniej zrozumiały. Inni autorzy z kolei (Crossley, Skalicky, Dascalu, McNamara, Kyle, 2017: 15) zauważyli odwrotną tendencję, mianowicie że wysoki procent czasowników jest wskaźnikiem dużej trudności tekstu. Opisy badań obrazowych w naszym badaniu zawierają więcej rzeczowników w stosunku do czasowników, co wydaje się popierać tezę Scotta Crossley'a, Kristophera Kyle'a, Danielle McNamary (2017).

Gerundia oraz rzeczowniki abstrakcyjne wyekstrahowano z korpusów za pomocą narzędzi dostępnych w systemie Sketch Engine. Obydwu parametrom przypisuje się zwiększanie trudności tekstu (Gruszczyński, Hadryan 2015: 48). Rzeczowniki konkretne uznawane są za bardziej zrozumiałe, bowiem łatwiej jest je zapamiętać z uwagi na fakt, że w umyśle odbiorcy komunikatu aktywują one pamięć związaną ze zmysłami (percepcją) (Brysbart, Warriner, Kuperman 2013). Desygnaty rzeczowników konkretnych istnieją w rzeczywistości, można na nie wskazać, wziąć do ręki czy wykonać jakieś czynności za ich pomocą. W naszych danych zarówno gerundia (KBO=2,4%, KWS=1,9%), jak i rzeczowniki abstrakcyjne (KBO=2,6%, KWS=2,3%) występują częściej w opisach.

Po tym ogólnym przeglądzie wartości poszczególnych indeksów wyłania się wstępnie obraz czytelności przeciwny do oczekiwanych wyników, mianowicie wypisy wykazują mniejszą czytelność niż opisy badań obrazowych. Ponieważ wypisy ze szpitala sporządzane są przez lekarza dla pacjenta i zawierają, oprócz przebiegu leczenia i rozpoznania również zalecenia pohospitalizacyjne (dawkowanie leków, dalsze leczenie, zalecane kolejne wizyty i badania oraz rekomendacje dotyczące wprowadzania zmian żywieniowych, zachowań prozdrowotnych czy zmiany stylu życia), wydaje się, że czytelność takiego tekstu powinna być stosunkowo duża, aby pacjent rozumiał zalecenia lekarza i mógł się dowiedzieć, jakie było rozpoznanie.

Z tego względu wstępnie założono, że wypisy będą cechowały się większą czytelnością. Z opisanej powyżej analizy wynika jednak, że wypisy ze szpitala są mniej czytelne niż opisy badań obrazowych. W dalszej części artykułu przedstawione zostaną bardziej szczegółowo zauważone tendencje oraz korelacje.

5.1. Analiza tendencji i korelacji

Procent rzeczowników w stosunku do czasowników (Rz/Cz) pozytywnie koreluje z procentem czasowników trudnych ($r = 0,89$), zatem w wypisach jest nie tylko więcej rzeczowników względem czasowników, ale też jest więcej czasowników trudnych. Czasowniki trudne (według tagsetu dostępnego w SK) w wypisach stanowią 20,7%, a w opisach 14% wszystkich czasowników w danym korpusie. Czasowniki trudne w opisach to m.in.: *obejmować, uwidocznić, odpowiadać, zróżnicować, sugerować, zobrazować, występować*, natomiast w wypisach to np.: *konsultować, obserwować, hospitalizować, uzyskiwać, zmodyfikować, utrzymywać, przeprowadzić, odpowiadać, zaczerwienić, gorączkować*.

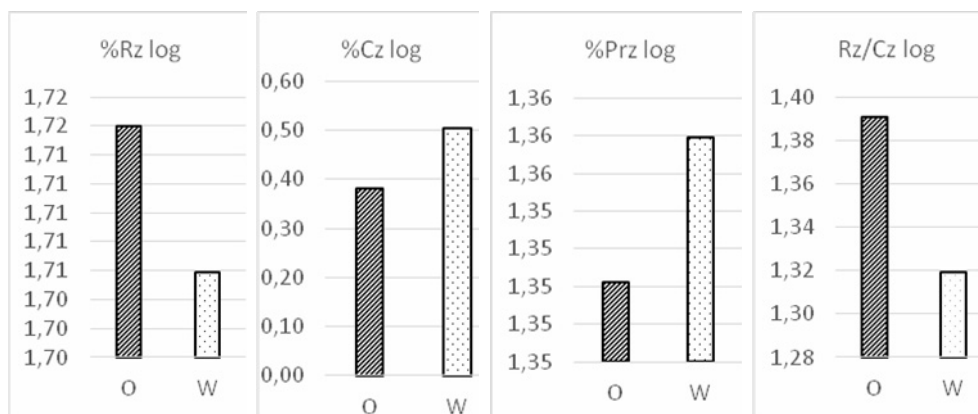
Rzeczowniki trudne z kolei występują zarówno w opisach (11% wszystkich rzeczowników w KBO), jak i wypisach (19,7% wszystkich rzeczowników w KWS). Innymi słowy, w opisach co dziesiąty rzeczownik jest wielosylabowy, a w wypisach co piąty. Jak wynika z przytoczonych poniżej przykładów wyekscerpowanych z badanych korpusów (przy użyciu tagsetu dostępnego w SK), rzeczowniki wielosylabowe zawierają terminy fachowe (które są trudne), jednakże oprócz terminów medycznych są też rzeczowniki ogólnie znane, które z pewnością nie są trudne nawet dla czytelnika niewykształconego (np. *pochodzenie, zapalenie, położenie*). Rzeczowniki trudne w opisach to np.: *gruczołakorak, echogeniczność, torbielakogruczołak, ovariorum, preeklampsja, zapłodnienie, podejrzenie, wodobrzusze, diagnostyka, wykształcenie, wieloródka, intensywność*, wypisy z kolei zawierają takie wyrazy jak np.: *hospitalizacja, dolegliwość, znieczulenie, zapalenie, insufiacja, perystaltyka, nasilenie, dolegliwość, kolonoskopia, epikryza, enzymopatia, biotynidazy, cytomegalia, przepuklina, profilaktyka, ceroidolipofuscynoza, tachykardia, powikłanie*.

Ponadto rzeczowniki wielosylabowe, które wystąpiły co najmniej 5 razy w korpusie wypisów, mają średnią frekwencję zredukowaną (uwzględniającą liczbę dokumentów względem liczby wystąpień) oscylującą wokół wartości 4 (np. *morfologia* – 3,4; *diagnostyka* – 4,2), natomiast w korpusie opisów wartości te są niższe i oscylują wokół 1,5 (np. *podejrzenie* – 1,7; *wodobrzusze* – 1,5;

wieloródka – 1,3). Rzeczowniki trudne w wypisach są zatem dystrybuowane bardziej równomiernie w całym korpusie, podczas gdy w korpusie opisów mają tendencję do występowania w pojedynczym dokumencie, co potwierdza wcześniejszą obserwację, że wypisy wydają się trudniejsze do zrozumienia niż opisy, bowiem rzeczowniki wielosylabowe są w nich raczej normą niż wyjątkiem.

Porównanie procentu rzeczowników, czasowników i przymiotników w stosunku do wszystkich słów w korpusie można dobrze zaobserwować na podstawie indeksów logarytmicznych (parametrów $\log \%Rz$, $\log \%Cz$, $\log \%Prz$ i $\%Rz/Cz$), co ilustrują poniższe wykresy (rys. 2a–d). Wynika z nich, że w opisach badań obrazowych rzeczowników jest procentowo więcej niż w wypisach, natomiast czasowników jest procentowo więcej w wypisach. Ponieważ ogólny poziom zrozumienia tekstu wydaje się być wyższy w przypadku opisów, można wstępnie założyć, że większa liczba użytych w tekście rzeczowników nie ma dużego wpływu negatywnego na jego czytelność. W opisach istnieje nie tylko tendencja do stosowania większej liczby rzeczowników w stosunku do wszystkich słów w tekście, ale też do ich większej liczby w stosunku do czasowników niż to ma miejsce w przypadku wypisów. Można zatem podejrzewać, że zarówno duża liczba rzeczowników, jak i ich wysoka okurencja w stosunku do czasowników nie mają wpływu na obniżenie klarowności tekstu. Liczba przymiotników względem wszystkich słów w danym korpusie jest ponownie większa w wypisach niż w opisach, co może przyczyniać się do zmniejszenia czytelności tekstów (mając na uwadze indeksy mglistości i Pisarka dla obu korpusów).

Ponadto można też zaobserwować słabą korelację (statystycznie nieznaczącą) między okurencją słów rzadkich a frekwencją rzeczowników trudnych ($r_s=0,6$, $p=0,391$), co sugeruje, że w opisach badań obrazowych słowa rzadkie mogą często występować jako rzeczowniki wielosylabowe.



Rysunek 2a.
Logarytm procentu rzeczowników

Rysunek 2b.
Logarytm procentu czasowników

Rysunek 2c.
Logarytm procentu przymiotników

Rysunek 2d.
Logarytm ilorazu rzeczowników do czasowników

5.1.1. Rzeczowniki abstrakcyjne

Za typowe wyznaczniki rzeczowników abstrakcyjnych przyjęto, za Włodzimierzem Gruszczyńskim i Mileną Hadryan (2015: 48), końcówki *-ość*, *-cja*, *-sja*. Ponieważ w zastosowanym tagsecie (czyli zbiorze znaczników morfosyntaktycznych, tj. tagów, które opisują części mowy w odniesieniu do tokenów) nie ma specjalnych znaczników dla rzeczowników abstrakcyjnych, ich ekstrakcja przeprowadzona była poprzez automatyczne wyszukiwanie wyrazów (tj. bez analizy ich kontekstów) z zakończeniami wymienionymi powyżej przy zastosowaniu składni języka zapytań wykorzystywanego w SK. Jak już wcześniej wspomniano, rzeczowniki abstrakcyjne są zasadniczo postrzegane jako źródło trudności tekstów (Gruszczyński, Ogrodniczuk 2015: 48, 73, 105), jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że nie każdy taki rzeczownik jest trudny w zrozumieniu. Tabela 1. poniżej przedstawia frekwencje absolutne wystąpień po standaryzacji na milion słów (FS) rzeczowników abstrakcyjnych w korpusie badań obrazowych oraz w korpusie wypisów ze szpitali obliczonych na podstawie korpusu referencyjnego plTenTen12 (Jakubiček i in. 2013). Dane te zostały automatycznie ekstrahowane z korpusu.

Tabela 1. Frekwencja absolutna rzeczowników abstrakcyjnych po standaryzacji na milion słów

KBO	FS	KWS	FS
wysokość (4x)	150,62	ilość (3x)	243,82
racja (z racji)	132,13	funkcja	175,61
wielkość (4x)	81,72	wielkość (2x)	81,72
czynność	74,97	operacja (2x)	73,91
operacja	73,91	obecność (2x)	73,39
obecność	73,39	głębokość	62,07
długość (3x)	72,65	rejestracja (2x)	42,16
Lokalizacja	50,53	konsultacja	33,1
kość	37,43	interwencja	27,44
konsultacja	33,1	tendencja	26,97
dolegliwość	20,41	odporność	23,47
intensywność	7,85	kontynuacja	20,66
ruchomość	1,96	dolegliwość (5x)	20,41
echogeniczność (2x)	0,05	redukcja	18,67
rodność	0,01	proporcja	16,48
przezierność	0,24	stabilizacja	10,88
		kwalfikacja	8,56
		niewydolność	5,8
		destrukcja	2,98
		wydolność	2,67
		hospitalizacja	2,29
		senność	2,2
		niedoczynność	2,15
		detekcja	1,92
		niedokrwistość	1,81
		inhalacja	1,44
		implantacja (2x)	0,9
		inwersja	0,59
		bladość	0,51
		spoistość	0,42
		niedomykalność (zastawki mitralnej)	0,26

Procentowo w tekstach opisów więcej jest rzeczowników abstrakcyjnych niż w wypisach. Trudność w rozumieniu tych wyrazów nie zawsze jest jednak znacząca, co wynika nie tyle z liczby sylab, które zawierają, ile z ich charakterystyki frekwencyjnej. Wyrazy takie jak *ilość*, *czynność* czy *obecność*

są łatwe do zrozumienia. Kolejną kwestią, którą trzeba rozważyć, jest rozkład wyrazów trudnych w danym korpusie. Wyraz trudny, jakim jest *echogeniczność*, wystąpił w dwóch dokumentach, a np. *rodność* czy *przezierność* tylko w pojedynczych tekstach. Ponadto wyraz *bladość* (F=0,51), który ma niską frekwencję absolutną, wydaje się być bardziej zrozumiały dla osoby słabo wykształconej niż na przykład *hospitalizacja*, z uwagi na fakt, że jest on derywowany od przymiotnika *blady* (F=10,27). *Hospitalizacja* z kolei jest wyrazem pochodzenia obcego, zapożyczona prawdopodobnie z angielskiego *hospital* (szpital) lub łacińskiego *hospitium*. Nie jest zatem zachowana w języku polskim spójność nazewnicza między określeniem okresu przebywania pacjenta w szpitalu czy samego aktu umieszczenia go tamże (*hospitalizacja*), a nazwą budynku, którego opisany stan lub czynność dotyczą (*szpital*). Z tego powodu *hospitalizacja* może być niezrozumiała dla czytelnika. Z powyższych rozważań wynika, że nie tylko klasyczne testy na czytelność nie spełniają swojej roli, ale i testy oparte na wskaźnikach leksykalnych mogą nie być wystarczająco wiarygodne, o ile biorą one pod uwagę jedynie pojedyncze aspekty leksemów. Wpływ rzeczowników abstrakcyjnych na zrozumiałość tekstu powinien być rozważany przy uwzględnieniu nie tylko ich sensów (nie)abstrakcyjnych i liczby sylab, które zawierają, ale też innych aspektów, w szczególności ich frekwencji i dystrybucji oraz spójności nazewnicznej.

Nie bez znaczenia jest metoda ekstrakcji rzeczowników abstrakcyjnych. Ponieważ ekstrakcja danych z korpusów zachodzi automatycznie, słowo *układ*, mimo iż generalnie jest rzeczownikiem abstrakcyjnym, nie zostało zidentyfikowane w analizie jako rzeczownik abstrakcyjny, dlatego że nie kończy się na *-ość* czy *-s/cja*, natomiast słowo *kość* pojawiło się w kategorii rzeczowników abstrakcyjnych, co jest kontrowersyjne, bowiem wydaje się, że zdecydowanie częściej używane jest w sensie konkretnym (w abstrakcyjnym może być użyte na przykład w zwrocie *dać w kość*). Ponadto *-ość* nie jest w przypadku wyrazu *kość* końcówką. Trzeba pamiętać, że w języku zapytań w SK nie ma możliwości automatycznej ekstrakcji rzeczowników abstrakcyjnych (stąd brak rzeczownika *układ*). Język zapytań nie pozwala też odróżnić wyrazy, do których tematu dodana jest końcówka *-ość* od tych, które po prostu kończą się na *-ość*, stąd pojawienie się wyrazu *kość* w wyekstrahowanych danych.

Niezwykle istotny w analizie rzeczowników abstrakcyjnych jest kontekst (a konkretnie kontekst) oraz sprawdzenie, czy dany wyraz nie jest elementem jednostki wielowyrazowej albo bigramu (ogólnie rzecz biorąc n-gramu). Warto przy okazji zauważyć, że słowo *układ* może mieć znaczenie abstrakcyjne lub konkretne. W jednostce wielowyrazowej *układ kielichowo-miedniczkowy*,

która wystąpiła w analizowanym korpusie, ma sens konkretny, dotyczy bowiem konkretnego, fizycznego miejsca i elementów, które współtworzą (wraz z moczowodami) górne drogi moczowe w ciele określonego człowieka. Pojawia się zatem kolejny problem metodologiczny, tj. możliwość zmiany sensu abstrakcyjnego na konkretny pod wpływem kontekstu. Inną kwestią, którą należałoby wziąć pod uwagę podczas analizy języka medycznego, jest uwzględnienie frekwencji nie tylko pojedynczych wyrazów w korpusie, ale też frekwencji n-gramów, a w szczególności tzw. wartości C, która odnosi się do jednostek zagnieźdzonych (zob. Frantzi i in. 2000), zwłaszcza tych n-gramów, które są terminami fachowymi. Nie bez znaczenia jest też fakt, że nie wszystkie jednostki wielowyrazowe zawierające rzeczownik w badanych korpusach to skomplikowane i niezrozumiałe medyczne terminy fachowe, np. *utrata masy ciała* czy *stan ogólny średni* to n-gramy zawierające rzeczowniki abstrakcyjne, jednak są one łatwe do zrozumienia, mimo iż na przykład rzeczownik *utrata* (FS=42,42) ma dziesięciokrotnie niższą frekwencję absolutną w języku ogólnym, niż *stan* (FS=459,12).

5.1.2. Gerundia

W polskim językoznawstwie korpusowym problem odróżnienia „odsłowników od rzeczowników nie został satysfakcjonująco rozwiązany”, dlatego przyjęto kryteria, które mają jedynie przemawiać za interpretacją odsłownikową (gerundium nazywane jest też odsłownikiem), to jest: występowanie określonych argumentów po gerundium, np. zaimków (*pomaganie mu*), okoliczników czasu (*bieganie 2 godziny*), przysłówków (*robienie czegoś szybko*) lub agensa po przyimku *przez* (*przejęcie władzy przez rebeliantów*) (Szałkiewicz, Przepiórkowski 2012: 76). W niniejszym badaniu gerundia wyekstrahowano z korpusów automatycznie poprzez polecenie wyszukania wyrazów z anotacją morfosyntaktyczną rzeczownika odczasownikowego (tagset używany w Narodowym Korpusie Języka Polskiego). Wymienione w tabeli 2 gerundia potencjalnie mogą wyrażać zarówno pojęcia abstrakcyjne, jak i konkretne.

Rozróżnienie, czy dany wyraz ilustruje znaczenie abstrakcyjne czy konkretne, nie zawsze jest jednak łatwym zadaniem. W zdaniu *Umiarkowane pływanie jest zdrową formą ruchu*, wyraz *pływanie* można zinterpretować jako rzeczownik abstrakcyjny, ale w zdaniu *W lodówce jest twoje jedzenie na dziś*, wyraz *jedzenie* użyte jest w sensie konkretnym. Kwalifikacja ta zależy zatem w dużej mierze od kontekstu. Na marginesie warto wspomnieć, że istnieją wyrazy, w których odróżnienie to jest zwykle łatwiejsze z uwagi na dwie różne

formy, które mogą one przyjąć, np. *ocena* (rzeczownik abstrakcyjny pochodzący od czasownika *oceniać*) vs. *ocenianie* (gerundium), *weryfikacja* vs. *weryfikowanie*, *śpiew* vs. *śpiewanie*, *chód* vs. *chodzenie*, *bieg* vs. *bieganie* itp. W tych przypadkach wydaje się, że przytoczone powyżej cztery kryteria nie są niezbędne dla odróżnienia gerundium od rzeczownika, który nie jest odsłowny.

Tabela 2. Frekwencja absolutna gerundiów po standaryzacji na milion słów

KBO	FS	KWS	FS
<i>badanie</i> (3x)	293,36	<i>badanie</i> (4x)	293,36
<i>zajęcie (przestrzeni nadoponowej)</i>	107,7	<i>wykonanie</i> (3x)	90,92
<i>leczenie</i> (2x)	83,06	<i>leczenie</i> (5x)	83,06
<i>ustawienie</i>	39,76	<i>wydanie</i>	54,99
<i>pochodzenie</i>	37,58	<i>uszkodzenia</i> (2x)	30,65
<i>położenie</i>	35,58	<i>funkcjonowanie</i>	27,43
<i>podanie</i> (4x)	17,23	<i>uzyskanie</i>	19,73
<i>podejrzanie</i>	14,95	<i>opóźnienie</i>	19,32
<i>wzmocnienie</i> (2x)	13,88	<i>zmniejszenie</i>	18,73
<i>palenie</i>	13,71	<i>wzmocnienie</i>	13,88
<i>rozpoznanie</i> (3x)	12,18	<i>złamanie</i>	8,74
<i>nadciśnienie</i>	7,12	<i>podawanie</i>	6,22
<i>rozważenie</i>	1,22	<i>pobranie</i>	5,42
<i>zobrazowanie</i>	0,5	<i>poszerzenie</i>	5,27
		<i>monitorowanie</i>	4,9
		<i>zahamowanie</i>	2,42
		<i>zwężenie</i> (2x)	1,61
		<i>porażenie</i>	1,61
		<i>zaciągnięcie (międzyżebry)</i>	1,14
		<i>uwięźnienie</i>	0,6
		<i>szarpnięcie</i>	0,46
		<i>zwapnienie</i>	0,24
		<i>furczenia (nad polami płucnymi liczne świsty i furczenia)</i>	0,01

Gruszczyński i Hadryan (2015: 48) utrzymują, że wyższa liczba okurencji gerundiów niekorzystnie wpływa na zrozumiałość tekstu, a usunięcie rzeczowników odsłownych z tekstu może zwiększyć jego czytelność nawet trzykrotnie. Trzeba jednak pamiętać, że autorzy ci traktują gerundia jako

rzeczowniki abstrakcyjne. Z analizy kontekstów w badanych korpusach można wywnioskować, że gerundia są w przeważającej większości pojęciami nieabstrakcyjnymi, dotyczą bowiem opisu konkretnych przypadków chorobowych. Takie wyrazy nie wydają się trudne w odbiorze. Większość z nich jest ogólnie zrozumiała, choć w korpusie WS jest kilka słów, które mogą być mniej zrozumiałe lub nieczytelne dla pacjenta w kontekście opisu stanu chorobowego (np. *uwięźnięcie, zaciągnięcie czy furczenie*).

Podsumowując, można powiedzieć, że na podstawie analizy użycia gerundiów w naszych korpusach nie można stanowczo stwierdzić, że rzeczownik odsłowny jest źródłem trudności w zrozumieniu tekstu, bowiem występujące w nich gerundia są wyrazami stosunkowo często używanymi w języku codziennym i dotyczą raczej użyć nieabstrakcyjnych. Wynika z tego, że – podobnie jak w przypadku rzeczowników abstrakcyjnych – przy ocenie czytelności tekstu sam parametr długości wyrazu nie jest aż tak istotny jak jego charakterystyka frekwencyjna i sens czy kontekst, w którym się pojawia. Niewątpliwie jednak fakt, że więcej przypadków użycia gerundiów zanotowano w wypisach ze szpitali oraz że niektóre z nich są raczej mało znane, może przyczynić się do obniżenia czytelności tekstu.

Problemy metodologiczne dotyczą jednak nie tylko kwestii natury językoznawczej, np. opisanych powyżej klasyfikacji leksemów jako abstrakcyjnych czy konkretnych, ale też aspektów natury bardziej „technicznej”, tj. związanych z przyjętą metodą automatycznej ekstrakcji danych. Identyfikacja rzeczowników odsłownych omówionych powyżej, jak już wspomniano, przebiegała na podstawie znacznika morfosyntaktycznego *gerundium* stosowanego w NKJP. Warto jednak podkreślić, że automatyczne wyszukiwanie gerundiów za pomocą składni języka zapytań zawierającej końcówki gerundium (*-nie, -cie*) dało nieco odmienne wyniki, które były mniej dokładne. Pozyskane w ten sposób wyrazy różniły się od tych wyekstrahowanych za pomocą tagsetu używanego w NKJP ilościowo (w przypadku wyszukiwania poprzez końcówki było ich znacznie mniej) i jakościowo (np. *ujście, położenie, wykształcenie* itp. nie pojawiły się w wyszukiwaniu poprzez tag *gerundium*, wyrazy te oznaczono w NKJP tagiem *rzeczownika*). Różnice te były znaczące, dlatego warto pamiętać, że przyjęta metoda ekstrakcji danych może mieć istotny wpływ na wynik procesu ich wydobywania z korpusu, a tym samym na interpretację wyników. Trzeba też pamiętać, że automatyczna anotacja tagów nie jest w 100% nieomylna. Dla języka angielskiego poprawność tagerów sięga 97% (Kobyliński 2013), dla języka polskiego jedynie ok. 93% w NKJP (Szałkiewicz, Przepiórkowski 2012). Łukasz Kobyliński i Witold Kieraś (2016) podają jednak

jedynie 91% w odniesieniu do ok. milionowego korpusu treningowego utworzonego na potrzeby NKJP. Jest to niska wartość dla języka fleksyjnego w porównaniu do innych słowiańskich języków fleksyjnych, np. czeskiego czy słoweńskiego (Kobyliński, Kieraś 2016). Najnowsze tagery proponują rozwiązania, które osiągają dokładność rzędu 94,5% (Kobyliński, Wasiluk, Wojdyga 2018), nie są one jednak zaimplementowane do tagera NKJP dostępnego w SK, ponadto jest to nadal dość znaczący margines błędu.

Na kwestię problemów z poprawnością automatycznej anotacji gerundiów w korpusie języka polskiego zwrócił już uwagę Kobyliński (2013), który zauważył, że wyraz *głosowanie* był oznaczony albo jako gerundium albo rzeczownik. W naszych danych tagset oparty na klasyfikacji NKJP oznaczył (*drobne*) *zwapnienie* jako gerundium, ale *znieczulenie (ogólne)* już nie, mimo iż oba rzeczowniki pochodzą od czasowników i są doprecyzowane przymiotnikami. Teoretycznie rozbieżność ta mogłaby wynikać z analizy kontekstu, w wyniku czego przydawka klasyfikująca (wyrażająca stałość) zdecydowałaby o przypisaniu wyrazu do rzeczowników, a przydawka charakteryzująca (wyrażająca temporalność) do klasy gerundium. Tagset NKJP nie posiada jednak oddzielnych tagów takiej anotacji morfosyntaktycznej fleksemów przymiotnikowych, zatem mogła ona wynikać z marginesu błędu poprawności tagera morfoskładniowego zastosowanego w NKJP.

6. Dyskusja i wnioski

Mimo stosunkowo niewielkiej liczby analizowanych danych i ograniczeń metodologicznych można zauważyć pewne tendencje i cechy analizowanych tekstów. Różnice statystycznie znaczące między opisami i wypisami zaobserwowano w obrębie procentu wyrazów trudnych oraz procentu rzeczowników trudnych. W wypisach zidentyfikowano wyższe wartości dla obu wskaźników. Ponadto w wypisach ze szpitali rzeczowniki wielosylabowe mają bardziej równomierny rozkład w korpusie. Nie zaobserwowano natomiast, aby rzeczowniki odsłowne miały wpływ na trudność tekstu, w większości są to bowiem wyrazy ogólnie znane, tj. o wysokiej frekwencji użycia. W wypisach liczniej niż w opisach występują czasowniki i przymiotniki. Okurencja czasowników wielosylabowych jest też w nich wyższa. Rzeczowniki abstrakcyjne oraz gerundia nieznacznie częściej występują w opisach. Rzeczowniki stanowią około połowy wyrazów w tekście, zarówno w opisach, jak i w wypisach, jednak w opisach, które wydają się być bardziej klarowne,

jest ich więcej, zatem ich wysoka liczba w tekście wskazuje na tendencję do zwiększenia jego zrozumiałości.

Należy wspomnieć, że podczas analizy wyników badań pojawił się szereg problemów natury metodologicznej. Niektóre kategorie okazały się niejednoznaczne (np. sens abstrakcyjny vs. konkretny) i zależne od kontekstu, a przyjęta metoda automatycznej ekstrakcji danych okazała się mieć istotne znaczenie dla wyników analizy. Nie bez znaczenia jest też anotacja morfosyntaktyczna oraz stopień jej poprawności. Ponadto leksykalne wykładniki trudności tekstu wykorzystane w niniejszym studium nie powinny być analizowane w izolacji, tylko w powiązaniu z szeregiem innych parametrów. Na przykład sam wskaźnik *rzeczownik abstrakcyjny* może dać mylne wyniki, jeśli nie uwzględni się równocześnie charakterystyki frekwencyjnej danego rzeczownika, kontekstu, w którym występuje (np. funkcji przydawek w związkach atrybutywnych czy sensu abstrakcyjnego/konkretnego), jego dystrybucji w korpusie czy spójności nazewnicznej. Obciążona błędem jest też unigramowa analiza morfoskładniowa, dlatego w analizie należy uwzględnić różne poziomy składniowe.

Patrząc na uzyskane dane w szerszym kontekście, należy też zauważyć, że ogólnie rzecz biorąc, rzeczowników w opisach (jak również w wypisach), jest bardzo dużo. Dla porównania procentowy stosunek rzeczowników do czasowników w ulotkach leków wynosi ok. 2,5, co oznacza, że około 2,5 rzeczownika przypada na jeden czasownik (Bączkowska 2020a), tymczasem w opisach niemal aż 25 rzeczowników, a w wypisach prawie 21 rzeczowników przypada na jeden czasownik, tj. około dziesięć razy więcej. Zarówno wypisy, jak i opisy mają indeks mglistości ok. 9, a ulotki we wspomnianym badaniu ok. 7,5. Ogólna tendencja do większej trudności tekstu wraz ze zwiększającą się liczbą rzeczowników oraz zmniejszającą się liczbą czasowników, którą zauważyła Charzyńska (2015: 105), potwierdza się w analizowanych danych jednak częściowo, bowiem to w opisach, które mają większą czytelność, znajduje się jednocześnie więcej rzeczowników. Trzeba jednak pamiętać, że tendencję tę zaobserwowano w badaniu pilotażowym, tj. na małej liczbie tekstów, dlatego wymaga ona walidacji przy użyciu większych korpusów danych. Ponadto analizie poddano teksty specjalistyczne, medyczne, w których występuje szczególnie dużo terminów fachowych.

Powyższe obserwacje i wnioski pozwalają zdać sobie sprawę z wagi, jaką należy przypisać czytelności tekstu, a tym samym zrozumieniu informacji w nim zawartych – czyli warunkowi tak naprawdę podstawowemu dla adekwatnego i dobrego jakościowego tłumaczenia. Przedstawiona w artykule

analiza przybliży pojęcie, zastosowanie i dane statystyczne dotyczące czytelności na omawianych przykładach tekstów medycznych obfitujących w terminy specjalistyczne, których użycie z zasady wpływa na poziom zrozumienia tekstu. Pewnym ograniczeniem badania mogą być nie tylko struktury powierzchniowe (jak leksyka czy składnia), ale również takie determinanty kontekstu jak czynniki kulturowe czy tekstologiczne, które również wpływają na rozumienie tekstu przez tłumacza. U tłumacza z pewnością występuje przyjęty *a priori* wyższy poziom rozumienia tekstu niż u pacjenta (laika). Należy również wziąć pod uwagę fakt, że zrozumienie tekstu przyjmuje postać niejako subiektywnej interpretacji przez odbiorcę znaczenia zawartego w przekazie, a zatem tłumacz buduje w procesie rozumienia jego własną, indywidualną wersję, która jest pochodną również takiego czynnika jak czytelność.

Rozumienie i przekład tekstów naukowych – w tym przypadku medycznych – jest kwestią trudną i złożoną, bowiem wymaga od tłumacza wiedzy specjalistycznej oraz umiejętności czytania i rozumienia tekstów z danej dziedziny. Celem przekładu w tej sytuacji jest więc przybliżenie odbiorcy (który jest specjalistą lub laikiem) tekstu w sposób wykraczający poza transfer znaczenia na poziomie wyłącznie leksykalno-syntaktycznym. Z uwagi na znaczenie przekładu tekstów medycznych dla ich potencjalnych użytkowników i potencjalnych celów niezwykle istotna jest ich czytelność prowadząca do zrozumienia ich treści, na co uwagę zwrócili już niemieccy teoretycy przekładu kilka lat temu (Maksymski, Gutermuth, Hansen-Schirra 2015). Biorąc pod uwagę rosnącą w tempie wykładniczym liczbę tekstów, których tłumaczenie służy różnym grupom użytkowników, adekwatne tłumaczenie tekstów medycznych jest niezwykle ważne. Istotny niedosyt prac badawczych w tej dziedzinie stanowi asumpt do podjęcia dalszej debaty. Mamy nadzieję, że powyższy artykuł będzie do niej przyczynkiem.

BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński, J., Niebrzegowska-Bartmińska, S. (2012). *Tekstologia*. Warszawa.
- Bączkowska, A. (2019). Readability and lexical sophistication of colon cancer websites – a corpus-assisted assessment of online educational materials for patients. *Forum Filologiczne Ateneum*, 7(1), 9-25. [https://doi.org/10.36575/2353-2912/1\(7\)2019.009](https://doi.org/10.36575/2353-2912/1(7)2019.009)
- Bączkowska, A. (2020a). Zrozumiałość przekładu tekstów użytkowych. Automatyczna analiza tłumaczeń ulotek leków na cukrzycę, *Studia Slavica*, XXIV(1), 95-122.
- Bączkowska, A. (2020b). Automatyczna analiza dyskursu medycznego. [W:] K. Pawlak-Osińska, M. Śniegocki, M. Szpinda (red.) *Nowoczesne trendy diagnostyki i terapii*. Toruń, 551-567.
- Bailin, A. & Grafstein, A. (2016). *Readability: Text and context*. Basingstoke.

- Bazerman, C. (1994). Systems of genres and the enactment of social intentions. [w:] A. Freedman, P. Medway (red.), *Genre and the New Rhetoric*. London: Taylor & Francis, 79-101.
- Bhatia, V. K. (2002). Applied genre analysis. A multi-perspective model. *Ibérica: Revista de la Asociación Europea de Lenguas para Fines Específicos*, t. 4, 3-19.
- Boniecka, B. (1994). Tekst w kontekście (problemy metodologiczne), *Polonica*, 16, 43-67.
- Broda, B., Maziarz, M., Piekot, T. & Radziszewski A. (2010). Trudność tekstów o funduszach europejskich w świetle miar statystycznych, *Rozprawy Komisji Językowej*, 37, 23-40.
- Brysbaert, M., Warriner, A. B. & Kuperman, V. (2013). Concreteness ratings for 40 thousand generally known English word lemmas, *Behavior Research Methods*, 46, 904-911.
- Bublitz, W. (2011). Cohesion and coherence. [W:] J. Zienkowski, J.-O. Östman, J. Verschuere (red.). *Discursive pragmatics*. Amsterdam, 37-49.
- Charzyńska, E. (2015). Badania ankietowe. [W:] W. Gruszczyński, M. Ogrodniczuk (red.), *Jasnopis, czyli mierzenie zrozumiałości polskich tekstów użytkowych*. Warszawa, 77-108.
- Charzyńska, E., Dębowski Ł., Gruszczyński, W. & Hadryan, M. (2015). Historia badań nad zrozumiałością tekstu. [w:] W. Gruszczyński, M. Ogrodniczuk (red.). *Jasnopis, czyli mierzenie zrozumiałości polskich tekstów użytkowych*. Warszawa, 11-38.
- Clerehan, R., Buchbinder, R. & Moodie, J. (2005). A linguistic framework for assessing the quality of written patient information: its use in assessing methotrexate information for rheumatoid arthritis, *Health Education Research*, 20, 334-344.
- Crossley, S. A., Kyle, K. & McNamara, D. S. (2016). The tool for the automatic analysis of text cohesion (TAACO). Automatic assessment of local, global, and text cohesion, *Behavior Research Methods*, 48(4), 1227-1237.
- Crossley, S. A., Skalicky, S., Dascalu, M., McNamara, D. S. & Kyle, K. (2017). Predicting text comprehension, processing, and familiarity in adult readers: New approaches to readability formulas. *Discourse Processes*, 54(5-6), 340-359.
- Crossley, S. A., Skalicky, S. & Dascalu, M. (2019). Moving beyond classic readability formulas. New methods and new models, *Journal of Research in Reading*, 42(3-4), 541-561.
- Davidson, A. & Kantor, R. N. (1982). On the failure of readability formulas to define readable texts. A case study from adaptations. *Reading Research Quarterly*, 17(2), 187-209.
- Doak, C. C., Doak, L. G. & Root J. H. (1996). *Teaching patients with low literacy skills*. Philadelphia: J.B. Lippincott Company.
- Dobrzyńska, T. (2009). Pojęcie tekstu. Tekst – całościowy komunikat. [W:] Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachura, M. Smykała (red.) *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*. (ss. 35-44). Wrocław.
- Dobbs, T., Neal, G., Hutchings, H. A., Whitaker, I. S. & Milton J. (2017). The readability of online patient resources for skin cancer treatment. *Oncology and Therapy*, 5, 149-160.
- Ezpeleta-Piorno, P. (2012). An example of genre shift in the medicinal product information genre system. *Linguistica Antverpiensia*, 11, 139-159.
- Frantzi, K., Ananiadou, S., Mima, H. & Tsujii J. (2000). The C-value/NC-value method of automatic recognition for multi-word terms. [W:] C. Nikolaou, C. Stephanidis (red.). *Research and advanced technology for digital libraries*, Berlin, 585-604.
- Gajda, S. (1982). *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Warszawa.
- Garner, M., Ning Z. & Francis J., 2012, A framework for the evaluation of patient information leaflets. *Health Expectations*, 15(3), 283-294.
- Gąsior, K., Hącia, A., Kłosińska, K., Krzyżyk, D., Nocoń J. & Synowiec, H. (2014). *Kryteria oceny podręcznika szkolnego w aspekcie językowym*. <https://www.gov.pl/web/edukacja/>

- wytyczne-edytorskie-i-jezykowe-do-opracowania-podrecznikow-oraz-wytyczne-do-universalnego-projektowania-graficznego-podrecznikow (dostęp: 30.11.2019).
- Gonzalez Darriba, P. (2018). English to Spanish translated medical forms. A descriptive genre-based corpus study. *Translation & Interpreting*, 10, 2, 122-141.
- Grewal, P. & Alagaratnam, S. (2013). The quality and readability of colorectal cancer information on the internet. *International Journal of Surgery*, 11(5), 410-413.
- Gruszczyński, W. & Broda, B. (2015). Wprowadzenie. [W:] W. Gruszczyński, M. Ogrodniczuk (red.). *Jasnopis czyli mierzenie zrozumiałości polskich tekstów użytkowych*. Warszawa, 1-9.
- Gruszczyński, W. & Hadryan, M. (2015). Cechy tekstu trudnego. [W:] W. Gruszczyński, M. Ogrodniczuk (red.). *Jasnopis czyli mierzenie zrozumiałości polskich tekstów użytkowych*. Warszawa, 39-75.
- Gruszczyński, W. & Ogrodniczuk, M. (red.) (2015). *Jasnopis czyli mierzenie zrozumiałości polskich tekstów użytkowych*. Warszawa.
- Halliday, M. A. & Hasan, R. (1976). *Cohesion in English*. London.
- Huang, G., Fang, C. H., Agarwal, N., Bhagat N., Eloy J. A. & Langer P. D. (2015). Assessment of online patient materials from major ophthalmologic associations, *JAMA Ophthalmology*, 133(4), 449-454.
- Jakubiček, M., Kilgariff, A., Kovář, V., Rychlý, P. & Suchomel, V. (2013). The Ten Ten corpus family. [w:] 7th International Corpus Linguistics Conference CL 2013, Lancaster, 125-127.
- Kandula, S. & Zeng-Treitler, Q. (2008). Creating a gold standard for the readability measurement of health texts. *AMIA Annual Symposium Proceedings Archive. 2008*, 353-357.
- Klare, G. R. (1963). *The measurement of readability*. Iowa.
- Kobyliński, Ł. (2013). Improving the accuracy of Polish POS tagging by using voting ensembles. [w:] Z. Vetulani (red.). Proceedings of the 6th Language and Technology Conference. Human Language Technologies as a Challenge for Computer Science and Linguistics. Poznań, 453-456.
- Kobyliński, Ł. & Kieraś W. (2016). Part of speech tagging for Polish. State of the art and future perspectives, [w:] *Proceedings of the 17th International Conference on Intelligent Task Processing and Computational Linguistics*. <http://nlp.ipipan.waw.pl/Bib/kob:kie:16.pdf> (dostęp: 16.04.2020).
- Kobyliński, Ł., Wasiluk, M. & Wojdyga, G. (2018). Improving part-of-speech tagging by meta learning, [w:] P. Sojka, A. Horák, I. Kopček, K. Pala (red.) *Text, speech and dialogue*. Cham, 144-152.
- Kościałkowska-Okońska, E. (2017). Tłumacz wobec wyzwań komunikacyjnych. Język tekstów medycznych a oczekiwania odbiorcy. [W:] A. Knapik, A. Misiór-Mroczkowska, P. Chruszczewski, W. Chłopicki (red.), *Język i komunikacja - Style komunikacyjne* (ss. 157-166). t. 39, Kraków: Tertium.
- Kościałkowska-Okońska, E. (2019). Translating patient information leaflets. Expectations of users and the realisty. [W:] W. Karwacka (red.), *Towards understanding medical translation and interpreting* (ss. 137-159). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Mamet, P. (2002). Kampania *Plain English* a angielski język specjalistyczny. [W:] J. Arabski (red.). *Z problematyki języków specjalistycznych*. Katowice, 21-34.
- McNamara, D. S., Kintsch, E., Songer, N. B. & Kintsch W. (1996). Are good texts always better? Interactions of text coherence, background knowledge, and levels of understanding in learning from text. *Cognition and Instruction*, 14, 1-43.

- McNamara, D. S., Graesser, A. C., McCarthy, P. M. & Cai, Z. (2014). *Automated evaluation of text and discourse with Coh-Metrix*. Cambridge.
- Maksymski, K., Gutermuth, S. & Hansen-Schirra, S. (red.) (2015). *Translation and comprehensibility*. Berlin.
- Montalt, V. & González Davies, M. (2007). *Medical translation step by step. Learning by drafting*. Manchester: St Jerome Publishing.
- Mosenthal, P. & Kirsch, I. (1998). A new measure of assessing document complexity. The PMOSE/IKIRSCH document readability formula. *Journal of Adolescent & Adult Literacy*, 8, 638-657.
- Nielson-Bohlman, L., Panzer, A. & Kindig, D. (2004). *Health literacy. A prescription to end confusion*. Washington.
- Osborne, H. (2004). *Health literacy from A To Z. Practical ways to communicate your health*. London.
- Pieńkos, J. (2003). *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków: Zakamycze.
- Pisarek, W. (2007). *O mediach i języku*. Kraków.
- Szałkiewicz, Ł. & Przepiórkowki, A. (2012). Anotacja morfoskładniowa. [W:] A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.) *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Warszawa, 59–96.
- Toury, G. (1995). *Descriptive Translation Studies and beyond*. Amsterdam: John Benjamins.
- USDDH (2010). U.S. Department of Health and Human Services. *Simply put: a guide for creating easy-to-understand materials*, Atlanta, G.A.
- van Dijk, T. A. (2008). *Text and context*. Nowy Jork.
- Wang, L. W., Miller M. J., Schmitt R. R. & Wen F. K. (2012). Assessing readability formula differences with written health information materials. Application, results, and recommendations. *Research in Social & Administrative Pharmacy*, 9, 5, 503–516.
- Wojtak, M. (2005). Genologia tekstów użytkowych. [W:] M. Czermińska (red.), *Polonistyka w przebudowie* (ss.132-148). t. 1. Kraków: Universitas.
- Wolfer, S. (2015). Comprehension and comprehensibility. [W:], K. Maksymski, S. Gutermuth, S. Hansen-Schirra (red.). *Translation and comprehensibility*. Berlin, 33-52.
- Zarzeczny, G. & Piekot, T. (2017). *Przystępność tekstów urzędowych w internecie*. Wrocław.

Evaluation and Irony in Text in the Light of Speech Act Theory¹

Wartościowanie i ironia w tekście w świetle teorii aktów mowy


Katarzyna KUKOWICZ-ŻARSKA²
Ateneum-University in Gdansk

Abstract

This article focuses on the issue of valuation and discusses the role and textual properties of irony in the light of speech act theory. The research material used for the analysis comes from the novel by Philip Kerr "March Violets", which is a representative of the historical detective novel genre. The article does not aim to criticize the book's translations, but focuses on the message itself, which, through them, reaches the recipient and makes a specific impression on him/her. This specific impression, evoked by said speech acts and thoughtfully encoded in the text, is subject to the analysis here. Sociolinguistic assumptions have been adopted as the basis for these considerations, which seems to be justified in so far as language within such analytical framework can be treated as a binder across social groups, nations, communities, and may, therefore, play a significant role both in shaping them, shaping their collective beliefs, ideas, and cultural norms.

Keywords: evaluation, valuation, irony, axiology, sociolinguistics, text, speech act, speech act theory

¹ This paper is a translation of the article "Wartościowanie i ironia w tekście w świetle teorii aktów mowy" written by Katarzyna Kukowicz-Żarska, published in *Forum Filologiczne Ateneum*, (1(8)2020) on 2000, available online: [https://doi.org/10.36575/2353-2912/1\(8\)2020.181](https://doi.org/10.36575/2353-2912/1(8)2020.181) as part of activities for the research dissemination and internationalization of Polish science.

²  <https://orcid.org/0000-0002-6652-9068>

Ateneum-University in Gdansk, Faculty of Modern Languages
k.kukowicz@ateneum.edu.pl

Streszczenie

Niniejszy artykuł koncentruje się na zagadnieniu wartościowania, a także obecności i roli ironii w tekście i omawia je w świetle teorii aktów mowy. Materiał badawczy, służący do przeprowadzenia analiz na potrzeby artykułu, pozyskany został z powieści autorstwa Philipa Kerra „March Violets”, reprezentującej gatunek *historical detective novel*. Artykuł nie obiera sobie za cel krytyki dokonanych tłumaczeń, lecz skupia swoją uwagę na samym przekazie, który za ich pośrednictwem dociera do odbiorcy i wywiera na nim określone wrażenie. Owemu wrażeniu właśnie, wywołanemu poprzez przytoczone akty mowy i w sposób przemyślany zakodowanemu w tekście poświęcono część rozważań. Za podstawę owych rozważań przyjęto założenia socjolingwistyki, co wydaje się o tyle zasadne, iż język w ramach tak nakierowanych analiz traktowany być może jako spoiwo grup, narodów, społeczności i pełnić niebagatelną rolę zarówno w kształtowaniu ich samych, jak i kształtowaniu ich zbiorowych przekonań, wyobrażeń i norm kulturowych.

Słowa kluczowe: wartościowanie, ironia, aksjologia, socjolingwistyka, tekst, akt mowy, teoria aktów mowy

1. Introduction

The analysis in this paper focuses on the language of valuation as well as the role of textual irony in the light of speech act theory. As the grounds for my considerations, I take certain sociolinguistic assumptions, a step that proves justified in so far as language within such analytical framework can be treated as a binder among social groups, nations, communities, and may, therefore, play a significant role both in shaping them, shaping their collective beliefs, ideas, and cultural norms. According to Grabias (2019, p. 91), “sociolinguistics in its attempt to describe linguistic behaviour should aspire to discover a social communicative acts system”³ [*own translation* – A.J.⁴]. Therefore, the descriptive unit used for the analysis in this paper takes the form of Austin’s conception of a speech act⁵ (understood as action through language), which in a broad context constitutes part of a text. In this context, I also include the social nature of language, in acknowledgement that as a social construct

³ “Socjolingwistyka, opisując reguły zachowań językowych, winna dążyć do odkrycia systemu społecznych aktów komunikacji.” (Grabias 2019, p. 91).

⁴ All quotes were translated from Polish into English by Arkadiusz Janczyło [A.J.].

⁵ I treat speech acts as a linguistic phenomenon, well-known in the literature, thus its thorough theoretical presentation proves superfluous here. With certain modifications for the purposes of the analysis, I take Austin’s conception and its followers (Searle) as the grounds for my considerations. For more information on speech acts in this aspect see chapter “Jak działać słowami [How to Do Things with Words] (Austin, 1993, pp. 640-655) and Searle (1980), Lipczuk (2000), Zdunkiewicz (1993). Tryńska (2015) also presents an interesting take on this topic.

language is simultaneously an entity that creates as well as conditions the existence of social groups (see Grabias 2019, p. 17). Further considerations, therefore, consist in the following statement:

In considering the “social nature of language” it is necessary to take into account consequences of such a dichotomous approach to the issue: language, being a construct of the society, constructs social life on its own.⁶ (Grabias 2019, p. 17)

This thought will reappear further in this paper, where the idea of a social group whose language “being a construct of the society, constructs social life on its own (ibid.)” is applied to German society in the National Socialism era; thus, a nation as a social construct, society at large, “understood as a brotherhood of blood (a biological community) rather than a community of ideas; socially conceptualised through the cultural metaphor of a great ‘family’ of all Germans.”⁷ (Drozdowicz, 2010, p. 49)⁸.

As regards the concept of valuation and its correlation with the speech act theory in the context of the language of National Socialism⁹, I will restate one of my propositions from an earlier paper:

Reality is created through language, and since selected aspects of it are assigned different evaluative references, which are meant not only to reflect our attitude towards them, but frequently and implicitly force the recipient of a linguistic message to react mentally and/or physically in a way determined or desired by the sender, thus it should come as no surprise that the language of National Socialism is being examined here from the linguistic and sociocultural perspectives.¹⁰ (Kukowicz-Żarska, 2018, p. 61)

⁶ “W rozważaniach o „społecznym charakterze języka” trzeba mieć na uwadze konsekwencje wynikające z takiego właśnie, dychotomicznego, ujęcia problemu: język, będąc wytworem społeczeństwa, sam konstruuje życie społeczne.” (Grabias 2019, p. 17).

⁷ (...) “identyfikowany nie tyle ze wspólnotą ideową, co ze swoistym braterstwem krwi (wspólnotą biologiczną), konceptualizowanym społecznie poprzez kulturową metaforę wielkiej „rodziny” wszystkich Niemców.” (Drozdowicz, 2010, p. 49).

⁸ For more information about the German concept of nation and community (in the context of the Nazi Occult) see: Drozdowski (2010), and in the context valuation in language along the lines of national ideals: Kukowicz-Żarska (2018).

⁹ For more information about the academic debate concerning the phenomenon of “the language of national socialism” see Kukowicz-Żarska (2018, pp. 65-66).

¹⁰ “Jako że wybranym elementem rzeczywistości kreowanej przy pomocy języka zwyczajowo przypisujemy oceny, które nie tylko mają odzwierciedlić nasz stosunek do nich, lecz także nierzadko w sposób implicytny mają zmusić odbiorcę komunikatu językowego do określonej i pożądanej przez emitenta reakcji mentalnej lub fizycznej, nie powinien dziwić fakt, iż język

The research material under investigation here is taken from a novel by Philip Kerr called “March Violets”, which is a representative of the historical detective novel genre¹¹, or, as Andrzej Garlicki wrote in his review for the “Polityka” magazine: “an amalgamation of a classic detective novel with historical reporting, which has recently come into fashion”¹². The original novel was written in English, and its first edition was published in 1989 by Viking Books in London. The translation into German was performed by Hans J. Schütz (1995)¹³, and into Polish by Ewa Fiszer (2009)¹⁴.

This paper does not aim to criticize the book's translations, but focuses on the message itself, which, through them, reaches the recipient making a specific impression on them. This specific impression thoughtfully encoded in the text is evoked by said speech acts which here are claimed to be purposeful. Although translation choices the translator made prove fascinating and definitely deserve more attention, this article does not focus on the mere creative process which leads to a desired final effect by way of the published translation, but rather on said final and tangible effect itself as well as its power. It is precisely such thoughtful and meticulously selected phrases that intend not only to reflect the writer's idea, but also, or perhaps above all, when translated into a given foreign language their role is to reach the native reader with a message and evoke a certain mental reaction – directly or indirectly influence their reception of the content, perception, and perhaps even change their attitude.

narodowego socjalizmu badany jest tu w perspektywie językoznawczej i socjokulturowej.” (Kukowicz-Żarska, 2018, p. 61).

¹¹ Also referred to as historical mystery or historical whodunit as a subgenre, representing a compilation of two literary genres: historical fiction and mystery fiction.

¹² (...) “modnym ostatnio połączeniem klasycznej powieści kryminalnej z historycznym reportażem” (Garlicki, 2009).

¹³ The first German edition of “March Violets” by Phillip Kerr translated by Hans J. Schütz was published in 1995 by Rowohlt Publishing House in Reinbek. In my analysis of “March Violets” I take from a special German edition of the novel (Sonderausgabe) from 2007 which came out as a collective edition called “Die Berlin-Trilogie”, published by the Rowohlt publishing house, Reinbek 2007 and contained first 3 volumes in a series *Sprawa dla Bernharda Gunthera* [A Case for Bernhard Gunther] (Ein Fall für Bernhard Gunther): “March Violet” (Feuer in Berlin), “The pale criminal” (Im Sog der dunklen Mächte) and “A German Requiem” (Alte Freunde, neue Feinde).

¹⁴ The first Polish edition of the novel translated by Ewa Fiszer was published only in 2009 by the Red Horse publishing house in Lublin. For the analysis in this paper I take the 2nd, corrected edition of “March Violets” from 2014 published by W.A.B. in Warsaw, also translated by Ewa Fiszer.

2. Speech acts in the light of the language of National Socialism and sociolinguistic research

Grabias (2019, pp. 35-36) cites the speech acts conception within sociolinguistic research after Lubaś¹⁵, who modified the structuralist juxtaposition of *langue* and *parole* and applied it to define speech acts as “concretised language realisations where an individual partially uses their competence as a member of a given society, as a member of a given community and partially their own individual competence as one of representatives of human kind”¹⁶. Grabias (ibid.) contests as follows:

*Thus in speech acts human beings are subject to linguistic behaviour rules relevant to the social group they belong to, and shape such behaviour themselves in a way which is most appropriate to their individual psychological qualities.*¹⁷

Grabias simultaneously poses a question, fundamental in the context of linguistic communication theory: “How far is an individual subject to social rules of text construction, and how far do they create such texts?”¹⁸. This question is directly connected with the assumption made at the beginning of the paper.

Since every speech act by definition changes the reality in a way, modifies one of its aspects (see Lipczuk 2000, p. 173), then actually every phrase under analysis here presents an intervention into the recipient’s mind, therefore, in the context of a perlocutionary effect, as Austin explains, it creates specific changes “in listeners’ spheres of emotions, thoughts or actions”¹⁹ (Austin, 1993, p. 646). Evidently, recognising the sender’s intention conditions a speech act’s influence and its power as well as is a key element in message

¹⁵ Grabias quotes Lubaś’s sociolinguistic conceptions presented in his book called *Spoleczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny* [Social Conditioning of Contemporary Polish] (1979) as well as in numerous articles published in the “Socjolingwistyka” journal.

¹⁶ (...) “ukonkretnione realizacje językowe, w których jednostka zużywa częściowo swoje kompetencje jako członek danego społeczeństwa, jako członek danej grupy i częściowo swoje kompetencje indywidualne jako jeden z przedstawicieli gatunku ludzkiego” (Grabias, 2019, pp. 35-36).

¹⁷ “Zatem w aktach mowy człowiek podlega regułom zachowań językowych właściwych grupie społecznej, do której należy, i sam zachowania te kształtuje w sposób odpowiadający jego indywidualnym właściwościom psychicznym.” (ibid.)

¹⁸ “Na ile jednostka podlega społecznym regułom budowy tekstów, a na ile teksty te kreuje?” (ibid.)

¹⁹ (...) “w sferze uczuć, myśli lub działań słuchaczy” (Austin, 1993, p. 646).

interpretation, as speech acts are subject to certain conventions, “basic conditions must be fulfilled for a given statement to be effective”²⁰ (Trysińska, 2015, p. 64). Apart from an individualised way of receiving a message, its cultural aspect must also be appreciated, which plays an extraordinary role in text’s reception and interpretation, in particular, a text such as analysed in this paper:

For every speech act is a located structure, i.e. is connected with speakers’ cultural and personal events. Ultimately, it is not only grammar, but also social and personal events of communication process participants that have bearing on the meaning and internal structure of a statement.²¹ (Grabias, 2019, p. 39)

With reference to the issue of valuation in question Grunberger (1989) can be quoted, who illustrates in a truly sophisticated way the relation between the era of National Socialism presented in the book and language:

Nazis plundered and contaminated the German language with the same merciless conscientiousness as they treated other human and material resources; they deprived it of any grace, subtlety, diversity. They used words not as bridges leading to recipients’ minds, but as harpoons impaled into the delicate matter of their sub-consciousness. They reduced various applications of speech – e.g. communication, argumentation, advocating ideas, monologues, prayers or spells – to one and only function: magical.²² (Grunberger, 1987, p. 387)

Despite the whole weight that the German period of National Socialism carries, Philip Kerr, i.e. the author of “March Violets”, attempts to use words as bridges to the recipient’s minds in order to reach the delicate matter of their sub-consciousness and confront it in some sublime, yet deliberate, way. It is precisely for this purpose that he employs irony as a speech stylistic element

²⁰ (...) “muszą zostać spełnione warunki podstawowe, aby dana wypowiedź była skuteczna” (Trysińska, 2015, p. 64).

²¹ “Każdy akt mowy jest bowiem „strukturą usytuowaną”, to znaczy powiązaną z kulturowymi i osobistymi zdarzeniami mówiących. Ostatecznie więc nie tylko gramatyka, lecz także społeczne i osobiste zdarzenia uczestników komunikacji decydują o znaczeniu i wewnętrznej budowie wypowiedzi.” (Grabias, 2019, p. 39)

²² “Naziści splądrowali i zanieczyścili język niemiecki z tą samą bezlitosną sumiennością, z jaką traktowali inne zasoby ludzkie i materialne; pozbawili go wszelkiego wdzięku, subtelności, różnorodności. Używali słów nie jako pomostów do umysłu rozmówcy, ale jako harpunów wbijanych w delikatną materię jego podświadomości. Różne użycia mowy – jako komunikacji, argumentacji, obrony idei, monologu, modlitwy czy zaklęcia – zredukowali do jednej jedynej funkcji: magicznej.” (Grunberger, 1987, p. 387)

and a certain guarantee of message adequacy, as well as presents valuation, which determines his faith in the effectiveness of this particular narration style.

3. March Violets as an object and subject of valuation

What seems particularly interesting in the context of the analysis here is the juxtaposition of specific speech acts in German – as a language of the reality described in the novel – and their equivalents in Polish, as a language whose native speakers perceive this discourse as especially significant and still alive, as well as the relation between the text's intentionality and acceptability. If intentionality as one of text's criteria refers to the sender (here: both the author of the original and indirectly the translator) then the acceptability and message of said text comes from the recipient's position – i.e. the reception of given speech acts within the recipient's circle of the projected target group. With reference to the analyses in this paper, I treat every recipient of the text who is also a user of a given language as a member of the target group – in particular, however, a native language user for reasons of additional sociocultural elements in the analysed speech acts and their influence on the reception of a given linguistic action. Interestingly, the translation of particular phrases into German turned out mostly utterly faithful and proximate in the structure and effect to the original language, which might mean that Philip Kerr, as the author of the original version, showed in the eyes of the German translator fluency in describing the linguistic reality, and also managed to grasp the convention so characteristic of the contemporary German usage. Although formal similarities do not seem surprising for reasons of kinship between the two languages, it seems intriguing that both languages share a common convention to convey ironic or valuation effects, e.g. in descriptions of situations and places, or even the protagonist's language.

As the note from the publisher accompanying the first Polish edition informs, "March Violets" (2009) "is a novel which opens a series of black detective stories about Bernie Gunther and presents to the reader an extraordinary image of the Third Reich at the birth of her power and demise"²³. The action is set in Berlin in 1936, a year of the summer Olympics taking place in Nazi Germany's capital. It is the image of these

²³ (...) "to powieść otwierająca serię czarnych kryminałów o Bernim Guntherze, ukazujących czytelnikowi niezwykle obraz III Rzeszy u narodzin jej potęgi i po jej upadku" (Kerr, 2009: "March Violets").

Olympics – both their preparation and particular moments as well as a premonition what was going to come next – that plays a significant role in the novel, underlying a series of ironic comments which employ various linguistic means of valuation (such as comparisons, euphemisms or metaphors). As I pointed out in my earlier paper on valuation and “the strength of word and the power of expression” – “siły słowa i mocy wyrazu” (Kukowicz-Żarska, 2019), language of valuation constitutes an extraordinary weaponry in the emotional language of National Socialism.

While discussing the issues of valuation and irony in the text under analysis here it is worth focusing first of all on the dimension of the novel’s title. The Polish title “Marcowe fiołki” is fully equivalent to the original, “March Violets”; however, in German the original title is replaced with an altogether different one: “Feuer in Berlin”. If one looks at the title as a speech act of a characteristic function, an attempt is called for to discuss this material interference in such a representative element of the text. The German translation of the novel seems faithful towards the original, therefore such a significant interference in the title comes as a surprise, especially so as the title is not only a preview, an intriguing introduction, but is also a signpost pointing the reader in the direction that the book is going to meander as they read along. The whole novel was based on a purposeful wordplay concerning the so-called March violets; it implied a typical social group that they referred to, and whose image was established in the original and kept in the Polish translation. With this image missing in the German title it fails to provide the direct reference to the characters who are called March violets, and seems to introduce the reader to the book by referring to the event of setting fire to the Reichstag in 1933²⁴. It can be assumed that in the German culture and language (the term *Reichstagsbrand* connotes negatively) the event has left a distinct imprint and displays such a tangible evaluative force that in the translation it was accepted as a fore-rider to the events presented in the book. The title itself can be understood as a performative speech act – it does not display a purely informative function and is not subject to truth conditions in terms of logic. The context implied in the title plays a main role here, and the force of the titular phrase varies from language to language. In fact, the term March violets has its equivalent representation in German:

²⁴ The fire of the Reich parliament in Berlin (German *Reichstagsgebäude*) took place at night of 27/28 February 1933 and became a pretext for Hitler to sort his inconvenient opposition, to introduce state of emergency in the whole country and became a symbol that was heavily abused in political struggle.

Märzveilchen; however, the term which occurs much more frequently in this meaning is *Märzgefällene* (Kerr 2007, pp. 16, 62, 85, 131, 145). *Märzgefällene* is an ironic and mocking term of a strong emotional underpinning; it displays unambiguously negative evaluative qualities, both at that time and nowadays, and is applied pejoratively to opportunists who joined the NSDAP (the National Socialist German Workers' Party) following the Reichstag election of 5 March 1933 (see Schmitz-Berning, 2000, p. 399). Thus, this name is used to refer to new party members who applied to join the national socialist party following its Reichstag victory only, and who were accused of opportunism by the so-called "old fighters"; they were disparaged, treated with reserve and distrust. As the will to join the party became so common, the purity of the candidates' intention was doubted. This sheep gather resulted from, on the one hand, a wider opportunity given to those who had been banned from joining the party, and on the other hand, many careerists appeared who wanted to transcend their social status as well as ordinary apostates who were afraid that their professional situation would decrease should they fail to become NSDAP members. An explanation for this socio-cultural phenomenon came by way of a footnote in the Polish translation²⁵, yet in the German version this is not mentioned at all. Interestingly, the term *Märzgefällene* was initially applied to the victims of the March Revolution of 1848 who died in Berlin during street fights with the Prussian army (see Schmitz-Berning, 2000, p. 399).

What is striking from the point of view of the analysis here is a joking mini-dialogue – a short exchange between two anonymous men. The joke comes from the magazine "Das Schwarze Korps", dated November 1935²⁶ and relates directly to the novel's title, or even the characters and the attitude of the March violets themselves:

Meżczyzna pierwszy: My, weterani, jesteřmy kompletnie lekceważeni. Popatrz na te "marcowe fiołki", wszystko jest dla nich.

²⁵ The additional note in the Polish translation, made probably by the publisher since no implication is provided that it was made by the translator, Ewa Fiszer, says: „Tytułowymi 'marcowymi fiołkami' nazywano kpięco karierowiczów masowo wstępujących do partii hitlerowskiej od marca 1933, kiedy to NSDAP zdobyła przeszło 44% głosów w wyborach parlamentarnych i dzięki czemu Hitler przejął pełnię władzy w Niemczech” [“The titular *March violets*’ is a term used mockingly to refer to careerists who joined Hitler’s party en masse as of March 1930, when the NSDAP won over 44% votes in the parliamentary election, and as a result of which Hitler took over all power in Germany”] (Kerr, 2007, p. 7).

²⁶ "Das Schwarze Korps" is a title of an official Nazi newspaper – a propaganda tool of the Schutzstaffel (SS) organisation – which came out from 1935 to 1945 and reached printed in huge numbers of free copies.

Mężczyzna drugi: Święta racja! Gdyby Führer później wstąpił do partii, zaszedłby dużo dalej. (Kerr, 2014, p. 7)

FIRST MAN:

- gloss: *We, veterans, are completely ignored. Take a look at these "March violets", everything is for them.* [own translation – A.J.]
- *Have you noticed how the March Violets have managed to completely overtake Party veterans like you and me?* (Kerr, 1989)

SECOND MAN:

- gloss: *Absolutely right! If Führer had joined the party later, he would have achieved much more.* [own translation – A.J.]
- *You're right. Perhaps if Hitler had also waited a little before climbing on to the Nazi bandwagon he'd have become Führer quicker too.* (Kerr, 1989)

In the Polish version the first man's statement concentrates on complaining in the first speech act and anger/grudge expression in the second. Personal pronoun "we" is used here, which becomes the evident subject of the sentence, and thus depicts a group of complainers. As a result, what is pointed out is the us≠them dichotomy so characteristic in the language of National Socialism (although not only there). "We" (the good and worthy) in conjunction with a positively evaluative lexical unit of "veterans" create an image of a specific social group, establishing a collective – a social-national community, simultaneously implying proper recognition and splendour. The group, however, does not experience the recognition despite the fact that during the National-Socialism era lexeme *veterans* was a truly significant element in the construction of the national ethos. The speech act, therefore, takes on an expressive character: Veterans feel ignored – in fact an explicit phrase is used: "*completely ignored*" – and the cause behind this situation is thought to be "*March violets*" (the other, the bad, of little worth). The fact that a given group is seen as the culprit blamed for such a state of affairs constitutes an even bigger insult as it was the March violets, opportunists, unworthy individuals, even the weird, who reap all the benefits – which makes the juxtaposition of the two speech acts even more powerful. Both speech acts have a powerful emotional dimension, they uncover feelings and apply analogy and contrast to evoke in the recipient the impression of instability to the social relations of the time. The imperative structure gives the second speech act a directive character, a perlocutionary force – the modern reader would also have an impression that March violets are an unworthy group and unfairly rewarded, and as a result perceive it in the negative light. In reply,

the interlocutor expresses approval for previous statements – unequivocally and explicitly, and employing exclamation as a means of expression to this end. Then, he implicitly comments the social attitude to *March violets* claiming that “*If Führer had joined the party later, he would have achieved much more*” (“*Gdyby Führer później wstąpił do partii, zaszedłby dużo dalej*”), which displays the whole emotional view on the situation – had he been a March violet, his career would have come to him itself and to a much greater effect. Additionally, this humour-based speech act seems to imply that Hitler could have indeed gone much further and achieved considerably more than he actually did at the time in that surrounding reality. What is interesting, the speech acts in the fragment just discussed seem to have double force: on the one hand, they relate to the relationship between the sender and the recipient through the dialogue between them; on the other hand, they relate to the relationship between the sender and the recipient from the author-text-reader perspective. At this point, it is worth referring to the relations that are formed on this basis, taking into account the valuation that occurs at the same time: first, then, an emotion appears as an impulse for the production of a text, then valuation comes as a means of influence, then the text itself is produced as a means of expression, eventually arriving at the reception of the text being a result of the production process and, finally, action takes place as a result of the text’s reception provoked by emotion. The irony contained in the quoted speech act is therefore intended to express emotions that, on the one hand, contribute to the creation of the text, and on the other, will cause an appropriate action in the recipient – the mental reaction and the laughter that directly follows it.

Grunberger writes that “anti-Nazi humour constitutes both a minimal expression of resistance (or at least disapproval) and a form of therapy.”²⁷ (1987, p. 395). In the German text, the latter speech act containing an ironic supposition, which is the source of humour here, differs significantly from the Polish version; here we have the statement that if Hitler had waited a little longer before joining the National Socialists, he might have become a Führer sooner. Thus, this speech act does not imply anything more than what Hitler finally managed to achieve, i.e. the actual state of affairs:

Erster Mann: Ist dir aufgefallen, wie die Märzgefallenen es geschafft haben, alte Parteigenossen wie dich und mich hinter sich zu lassen?

²⁷ (...) “humor antynazistowski był zarówno minimalnym wyrazem oporu (albo przynajmniej dezaprobaty), jak i formą terapii.” (Grunberger, 1987, p. 395).

Zweiter Mann: Du hast recht. Hätte Hitler auch noch ein bißchen gewartet, ehe er zu den Nationalsozialisten ging, wäre er vielleicht schneller Führer geworden. (Kerr, 2007, p. 11)

The first man's statement also revealed an expressive nature of this speech act, but what is emphasised most of all here is the fact that it was *March violets* who performed specific actions that made the “old party comrades” left out, and this begs a question whether the interlocutor noticed it. The sense remains the same, but the question provokes an answer, which the former interlocutor takes as confirmation.

4. Irony as an individual's weapon in battle against the system

The novel contains two types of sender whose language is of particular interest in this article: on the one hand, it is the protagonist himself - Bernhard (Bernie) Gunther, a representative of the German National Socialist era society, and on the other hand, there are others like him – those who share a similar perception of reality, a similar attitude towards the world in which they live. Thus, the aforementioned social group whose language is subject to analysis here contains in the nation as a social construct in a broader context, as well as the protagonist himself being simultaneously a member of that nation, and at the same time a person in opposition to the majority of the society. Bernie Gunther is an archetypal character, presenting certain patterns of behaviour, along with norms and values commonly regarded as desirable, which makes him slightly over-idealized in the context of the period in question and quite predictable in action and words, but also displaying a considerable potential for linguistic analyses.

Irony as one of linguistic means of valuation constitutes a weapon for the protagonist in his battle against the system. Being so characteristic for the genre, he is in possession of a whole array of personality qualities and represents the patterns of behaviour which are characteristic for this type of representative of the social group. Bernhard Gunther is a man in the prime of life, a former criminal police officer, and now a private detective, who uses, often excessively, stimulants typical of his time – he willingly reaches for cigarettes, alcohol, and does not avoid the company of “ladies of the night”.

Bernie Gunther presents a full range of characterological features expected of this type of character: is cynical, intelligent, funny, adamant and brave – although his bravery often borders on recklessness. However, what distinguishes this individual among all others in the novel is indeed

the language he uses. A language that is sharp, acrimonious, mocking. Combined with a wry sense of humour, cutting remarks and sarcastic expression it finally makes for an effect whereby the character comes across as colourful, whose language actually deserves special attention. Gunther displays a speech manner so characteristic for Germany's capital, so-called Berliner Schnauze, i.e. a blunt way of speaking, saying everything "that comes to mind", plainly, with no regard as to how his words might be received. In the context of the times he lived and the role he had to play, it is the sarcasm and wry humour that allow him to survive through difficult times and constitute a kind of shield that protects him from the gloomy reality. With his characteristic subtlety he states:

Przyjmuję zlecenia dotyczące śledztw w sprawach ubezpieczeniowych, pilnuję ślubnych upominków i staram się odnaleźć osoby zaginione. Tak, odkąd nastał narodowy socjalizm, w tej dziedzinie bardzo zwiększyło się zapotrzebowanie na moje usługi. [...] Cóż, wszyscy skorzystaliśmy na objęciu władzy przez nazistów. Prawdziwe z nas „marcowe fiołki”. (Kerr, 2014, p. 12)

Ich arbeite für Versicherungen, bewache Hochzeitsgeschenke und suche vermißte Personen – solche, von deren Verschwinden die Polizei noch nichts weiß, aber auch andere, deren Verschwinden gemeldet ist. Ja, das ist ein Bereich meines Geschäfts, der seit der Machtübernahme richtig aufgeblüht ist.» [...] «Ich denke, wir haben alle ganz hübsch vom Nationalsozialismus profitiert, nicht wahr? Richtige kleine Märzgefallene.» (Kerr, 2014, p. 16)

These days I do anything from insurance investigations to guarding wedding presents to finding missing persons. Yes, that's one area of my business that's seen a real improvement since the National Socialists took power. [...] [I guess we've all done well out of National Socialism, haven't we? Proper little March Violets.] (Kerr, 1989)

Irony (frequently also self-irony), an axis of all the protagonist's statements, results from his essentially common-sense view of the world along with a strong need for social justice. This need was strongly shaken by the state system, so he was left with faith in his own sense of justice combined with faith in his own indestructibility and need for self-determination. These are the factors that influence his way of expression, thinking and feeling:

[...] Pan zaś musi być – tu udałem, że czytam jego wizytówkę – doktorem Fritzem Schemmem, germańskim adwokatem. – Słowo „germańskim” wymówiłem z naciskiem niepozabawionym ironii. Kiedy widziałem je na wizytówkach czy szyldach, zawsze budziło we mnie niechęć, podkreślało rasową nieskazitelnść.

A w tym przypadku, skoro Żydom i tak nie wolno było wykonywać zawodu prawnika, było zbędne. — Nigdy nie określiłbym siebie mianem „germańskiego prywatnego wywiadowcy”, równie dobrze mógłbym nazywać się „wywiadowcą antysocjalistycznym”, „wywiadowcą owdowiałym” lub „wywiadowcą luteranским”. Wszystko to byłoby prawdą, choć ostatnie już niepełną, bo dawno przestałem chodzić do kościoła. (Kerr, 2014, p. 18)

[...] “and you must be –” I pretended to read his business card, “– Dr Fritz Schemm, German Lawyer.” I uttered the word “German” with a deliberately sarcastic emphasis. I’ve always hated it on business cards and signs because of the implication of racial respectability; and even more so now that – at least as far as lawyers are concerned – it is quite redundant, since Jews are forbidden to practise law anyway. I would no more describe myself as a “German Private Investigator” than I would call myself a “Lutheran Private Investigator” or an “Antisocial Private Investigator” or a “Widowed Private Investigator”, even though I am, or was at one time, all of these things (these days I’m not often seen in church). (Kerr, 1989)

This way of behaving and constructing statements seems to predestine the protagonist to be called a hero who fights against the system (theoretically an anti-hero). He sees the tragicomism of the situation and, resorting to irony, attempts to express his disapproval. Bernie Gunther says what he thinks, and the irony and cynicism in his statements become his weapon. Such verbal behaviour shows his moral backbone – in the context of the contemporary society, they meant opposition, a form of disapproval of reality, and therefore have a strongly evaluative character. In his case, irony as a linguistic means of valuation is a tool of self-defence, a mechanism supporting the protagonist in dealing with the situation, allowing him to hide his helplessness and the inability to self-determine. As social accord is prevalent in his environment (the general consent of the society to this way of functioning which he fights) his way of thinking and expressing his thoughts is a manifestation of the individual's opposition to totalitarianism – extending into every sphere of life – including language.

Bernie Gunther, as a former policeman, knows the language of criminals, uses it, and thus tries to mingle with the interlocutor, often basing his statements on the aforementioned dichotomy of us≠them. “We”, i.e. the *nation* in the macro structure – this aspect is a frequent source of mockery – e.g. “*Zatem Paul Pfarr należał do naszych czarnych aniołów!*” (Kerr, 2007, p. 50) [*“So Paul Pfarr was a black angel.”*] (Kerr, 1989)] – and “we” in the micro context – as the good, the thinking, the fighting-with-the-imposed-social-

classification, those who are not afraid, who are similar and of convergent views. Language and irony, therefore, connect the characters, give them an illusory sense of security, and allow today's reader to observe how relationships and mutual dependencies were established at that time.

5. The lexical image of expressing values and irony in the context of speech acts

Obviously, a sociolinguistic analysis basis cannot do without taking lexicology into account, because as Shumarova (2004, p. 27) states:

Sociolinguistics delves into searching for correlations and dependencies between the use of a word and the social parameters of speakers, aims to establish preferences in the choice of variants and to explain similar facts.²⁸ (after Trysińska, 2015, p. 47)

The introductory sentence, placed as the opening sentence of the novel, is an interesting example of an ironic, emotionally charged speech act, evident through an indirect speech act:

Dziwniejsze rzeczy zdarzały się już w mrocznych snach Wielkiego
Przywódcy...
Merkwürdige Dinge ereignen sich in den dunklen Träumen
des Großen Verführers...
Stranger things happen in the dark dreams of the Great Persuader...
(Kerr, 1989)

The German-language version, i.e. the noun *Verführer*, created through affixation – by adding the word-forming suffix -er to obtain the masculine form and the prefix ver- modifying the meaning, is semantically based on the relation between the *Führer* – *Verführer*²⁹ lexemes, on a specific play on words. Due to the fact that the phrase *der Große Verführer*³⁰ contains the

²⁸ “Socjolingwistyka zagłębia się w poszukiwaniu korelacji i zależności pomiędzy stosowaniem słowa i społecznymi parametrami mówiących, dąży do ustanowienia preferencji przy wyborze wariantów i wyjaśnienia podobnych faktów.” (za Trysińska, 2015, p. 47).

²⁹ More on the conceptualisation of the lexeme *Führer* as a valuating unit see: Kukowicz-Żarska (2019, pp. 114-115).

³⁰ Interestingly, the collocation *der Große Verführer* also appears in German in a slightly different sense than the one proposed here, i.e. as a 'great lover of cinema', which seems to be

lexeme Führer as an integral part, it becomes semantically more capacious and of strongly (here positively by definition) evaluative semantic characterization, and thus evokes wider associations than the Polish phrase *Wielki Przywódca* (*the Great Leader*). The Nazi neologism *Führer* served both as a title and an epithet, and, based on the fascist model, it was unequivocally associated with Hitler. It appeared in the 20s of the 20th century. The hailing of Hitler as "our Führer" by Hermann Esser during a public appearance in the Krone circus (*Zirkus Krone*) on July 29, 1921, on the evening of his election as chairman of the NSDAP, corresponded to the universally binding and socially accepted language usage act (cf. Schmitz-Berning, 2000, pp. 241-242). In this context, and in this era, being a Great Leader is an inherent value of the system, and the use of capital letters only emphasizes this fact. Each of these speech acts is an interesting example of an indirect speech act due to the fact that when interpreting them, the context must always be taken into account – undoubtedly strange things happen, but there have been stranger situations. The ellipsis at the end of the phrases shows the author's emotional attitude to the reality described in this way, is an understatement, an announcement of something that is not to be specified or should not be stated directly.

It is not only the recognition of the sender's intentions which is a key element in the interpretation of a statement, it is also necessary to know the context and the socio-cultural situation, e.g. to decipher the following euphemisms:

pilot sportowy (*Sportflieger*) – *sports flyer* – in the sense of 'a fighter pilot undergoing secret combat training':

Oczywiście nie trzeba być detektywem, by odgadnąć, że „pilot sportowy” to jeden z tych ozdobnych hitlerowskich eufemizmów, oznaczający po prostu pilota przechodzącego tajne szkolenie bojowe. (Kerr, 2014, p. 12)

Natürlich brauchte man kein Detektiv zu sein, um darauf zu kommen, daß «Sportflieger» eine dieser phantasievollen Umschreibungen der Nazis war und sich auf die geheime Ausbildung von Kampffliegern bezog. (Kerr, 2007, p. 16)

reflected in the Polish term *amant* [suitor] or *uwodziciel* [seducer] – e.g. *Der Große Verführer* as the German title of the film *Don Juan* from 1956 directed by John Berry (Pl. *Miłość Don Juana*). [*Don Juan's Love*] In this case, one can also find a certain motivation in the context of the novel: *uwodziciel* [the *seducer*] – as 'the one who seduced the nation and pulled it along, towards the ideas he professed'.

Of course it didn't take a detective to work out that "Sports Flyer" was one of those fancy Reich euphemisms, and that this particular one related to the secret training of fighter pilots. (Kerr, 1989)

or *czarne anioły (schwarze Engel) – black angels* – in the sense of an 'SS member':

Zatem Paul Pfarr należał do naszych czarnych aniołów! (Kerr, 2007, p. 50)

Paul Pfarr war also ein schwarzer Engel. (Kerr, 2014, p. 55)

So Paul Pfarr was a black angel. (Kerr, 1989)

What seems interesting from the point of view of linguistic analysis is the first fragment of the novel – i.e. the first two sentences (ignoring the opening sentence discussed above) introducing the recipient to the world into which they immerse deeper and deeper as they read on:

This morning, at the corner of Friedrichstrasse and Jägerstrasse, I saw two men, SA men, unscrewing a red Der Stürmer showcase from the wall of a building. Der Stürmer is the anti-Semitic journal that's run by the Reich's leading Jew-baiter, Julius Streicher. (Kerr, 1989),

which in Polish reads similarly:

Owego ranka zobaczyłem na rogu Friedrichstrasse i Jagerstrasse, jak dwóch facetów z SA zdejmują ze ścian budynku czerwoną gablotę „Sturmera”. „Der Sturmer” to antysemicka gazeta wydawana przez głównego żydożerę Rzeszy, Juliusa Streichera. (Kerr, 2014, p. 9).

[gloss:] That morning, on the corner of Friedrichstrasse and Jagerstrasse, I saw two guys from SA take the red Sturmer showcase off the walls of the building. “Der Sturmer” is an anti-Semitic newspaper published by the main Jew-eater of the Reich, Julius Streicher. [*own translation – A.J.*]

What makes one wonder is the fact that the German edition lacks a translation of one of the sentences cited above, namely the second sentence, which theoretically constitutes a speech act with an informative function, but the lexical unit with a strong negative character used here makes its expressive character clearly visible. Therefore, the passage in question in the German text reads as follows:

Heute morgen sah ich an der Ecke Friedrichstraße und Jägerstraße zwei SA-Männer, die einen roten Schaukasten des Stürmers von der Mauer eines Gebäudes abschraubten. (Kerr, 2007, p. 13)

The second sentence, therefore, is omitted altogether from the German text – perhaps by oversight – although this phrase appears at the very beginning of the novel on its first page. The absence of this sentence, which would seem crucial to the understanding of the novel, leads to a certain complication in the reception of the text, because in the context of the novel's structure, together with the last sentence of the novel it forms a kind of clamp that holds the story together:

Czerwone gabloty „Sturmera” wróciły na rogi ulic, a gazeta Streichera zionęła jeszcze większym jadem. (Kerr, 2014, p. 302)

Die roten Schaukästen des Stürmers hingen wieder an den Straßenecken, und Streichers Hetzblatt schien womöglich noch mehr zu hetzen als je zuvor. (Kerr, 2007, p. 339)

The red Der Stürmer showcases were back on the street corners and, if anything, Streicher's paper seemed more rabid than ever. (Kerr, 1989)

The above-mentioned phrase appears in the German text as the closing element of the novel, but due to the absence of the introductory sentence, its impact is diminished. Therefore, omitting this highly emotionally valuating speech act, in addition to disturbing the formal framework of the novel, leads to a reduction of its impact on the recipient.

6. Final conclusions

Evidently, in this paper on language of valuation, the assessment of the issues analysed in the light of universal values and historical truth must be unequivocally negative. However, since linguistic analysis comes to the fore here, in order to be credible and correspond to the assumptions made at the beginning of this paper, it is to be multidimensional and must not fail to reflect on the essence of the phenomena discussed. Due to the sensitivity of the issues discussed here, I have tried to steer clear of evaluating the linguistic phenomena in the context of their moral dimension, but only to present example speech acts, juxtapose their implementations in both languages (German and Polish), explain the contexts, the source of irony or valuation, and present a potential impact of the act on the recipient. At the same time,

realizing that the rhetoric method discussed here is a certain form of representation of the past and memory, I undertake to treat the subject in a scientific and objective manner, and, thus, consciously move away from the assumptions of cultural memory (*Erinnerungskultur*) in order not to breach its guiding assumptions and principles.

BIBLIOGRAPHY

- Austin, J. (1993). *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne* (translated by Bohdan Chwedeńczuk). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grabias, S. (2019). *Język w zachowaniach społecznych Podstawy socjolingwistyki i logopedii*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. ISBN 978-83-227-9122-6
- Drozdowicz, J. (2010). Nazistowski okultyzm a niemiecka koncepcja narodu i wspólnoty. *Przegląd Religioznawczy*, 1 (235), 47-57.
- Garlicki, A. (25 czerwca 2009). Kryminał wpisany w historię. *Polityka*. Accessible online: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/294985,1,recenzja-ksiazki-philip-kerr-marcowe-fiolki.read> (access: 14.07.2020)
- Grunberger, R. (1987). *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*. (Polish translation: Witold Kalinowski), vol. I and II. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. ISBN: 83-06-01389-1
- Kerr, P. (1989). *March Violets*. London: Viking (e-book).
- Kerr, P. (2007). *Die Berlin-Trilogie*. (translated by Hans J. Schütz). Reinbek bei Hamburg: Rowohlt (Inhalt: *Feuer in Berlin – Im Sog der dunklen Mächte – Alte Freunde, neue Feinde*). ISBN 978-3-499-24465-0
- Kerr, P. (2014). *Marcowe fiołki*. (translated by Ewa Fiszer). Warszawa: W.A.B. ISBN: 978-83-280-0946-2
- Kukowicz-Żarska, K. (2019). Zur Wirkung der Worte. Sprachliche Bewertungsmittel als Indikatoren der Wortkraft in der emotionsbezogenen NS-Sprache. *Forum Filologiczne Ateneum*, (1(7)2019), 105–122. [https://doi.org/10.36575/2353-2912/1\(7\)2019.105](https://doi.org/10.36575/2353-2912/1(7)2019.105)
- Kukowicz-Żarska, K. (2018). O wartościowaniu i prawdzie w języku i tekście. Język narodowego socjalizmu w perspektywie językoznawczej i socjokulturowej. *Forum Filologiczne Ateneum*, (1(6)2018), 61–86. [https://doi.org/10.36575/2353-2912/1\(6\)2018.061](https://doi.org/10.36575/2353-2912/1(6)2018.061)
- Lipczuk, R. (2000). O wielości i wieloznaczności terminów (na przykładzie klasyfikacji aktów mowy). *Acta ac Communitas*, 9, 169–176.
- Schmitz-Berning, C. (2000). *Vokabular des Nationalsozialismus*. Berlin, New York: Walter de Gruyter.
- Trysińska, M. (2015). *Akty mowy jako klucz do interpretacji postaw rodzicielskich. Wychowawcze, komunikacyjne i edukacyjne aspekty filmów animowanych dla dzieci* (na przykładzie filmów emitowanych w MiniMini+ i Cartoon Network). Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zdankiewicz, D. (1993). Akty mowy. In: Bartmiński, J. (Ed.) *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, vol. 2, *Współczesny język polski* (pp. 259-270). Wrocław: Wydawnictwo: "Wiedza o kulturze".

O roli kodu kulturowego i jego komponentów w procesie konstytuowania znaczenia w języku obcym

On the role of the cultural code and its components
in the process of constituting meaning in a foreign language


Adam SZELUGA¹

Uniwersytet Gdański

Streszczenie

W artykule podjęto analizę pojęcia tzw. kodu kulturowego, rozumianego jako splot kulturowych i społecznie uwarunkowanych elementów, przez pryzmat których nadajemy (najczęściej nieświadomie) rzeczom i zjawiskom określone znaczenia. Użytkownik języka ojczystego nabywa tenże kod w procesie wychowania i socjalizacji w społeczeństwie, a także naturalnej akwizycji języka pierwszego. Proces opanowania języka obcego podlega jednak dalece większym ograniczeniom, stąd też centralnym problemem tekstu jest zagadnienie ‘wyuczalności’ kodu kulturowego w języku obcym. Mimo, że elementy obcojęzycznego kodu kulturowego wpływają negatywnie na procesy rozumienia i tworzenia znaczeń w języku obcym, mogą zarazem pozytywnie kształtować świadomość kultury ojczystej oraz relacje bikulturowe pomiędzy nią a kulturą obcą.

Słowa kluczowe: kod kulturowy, rozumienie, sens, język obcy, semantyka, system językowy, akwizycja języka, socjalizacja we wspólnocie językowej, rzeczywistość pozajęzykowa, kontekst socjokulturowy, kognitywne i emocjonalne aspekty języka

¹  <https://orcid.org/0000-0002-2196-6125>

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Lingwistyki Stosowanej
filasze@ug.edu.pl

Abstract

The article analyses the notion of the so-called cultural code, understood as a complex interweaving of culturally and socially conditioned elements, through the prism of which we give (most often unconsciously) things and phenomena their particular meanings. The native language user acquires this code in the process of upbringing and socialisation in the society and during acquisition of the first language. However, the process of mastering a foreign language is subject to far greater constraints. Hence, the main problem addressed in the text is the issue of 'learnability' of the cultural code, which is specific for each language. Although the foreign-language specific elements have a negative impact on the processes of understanding and expressing the intended meanings in the foreign language, they can at the same time positively shape the awareness of native culture as well as the bi-cultural relations between the native and the foreign culture.

Keywords: cultural code, meaning, understanding, foreign language, semantics, language system, language acquisition, socialization in the language community, extra-linguistic reality, sociocultural context, cognitive and emotional aspects of language

*„Język jest mapą drogową kultury. Mówi Ci skąd ludzie pochodzą i dokąd zmierzają.”
– Rita Mae Brown –*

Wstęp

Język, jako jeden z najbardziej spektakularnych wytworów ludzkiej kultury, jest w niej nie tylko w pełni „zakotwiczony”, w sensie semantyczno-pragmatycznej zależności każdej jego wypowiedzi od jej bliższego czy dalszego kontekstu językowego i pozajęzykowego, ale także odzwierciedla on większość wielorakich przejawów tejże kultury. Nie dzieje się to jednak w sposób bezpośredni i oczywisty dla każdego użytkownika języka, gdyż ta swoista sieć zależności, odniesień, powiązań czy asocjacji, która determinuje przypisywanie znaczeń zjawiskom czy przedmiotom, określana mianem 'kodu kulturowego', dotyczy przecież każdego bez wyjątku aspektu naszej egzystencji. Jej wielonurtowość, wielowątkowość i wysoki stopień wzajemnych powiązań pomiędzy poszczególnymi elementami czyni proces przyswajania języka – a później i jego adekwatnego do intencji komunikacyjnych używania – niezwykle skomplikowanym i wymaga zarówno wszechstronnej wiedzy, jak też wielu umiejętności i kompetencji.

Opanowanie języka możliwe jest tylko dzięki procesom transmisji kulturowej, a szczególnie przekazowi społecznemu, który w toku ewolucji znacząco przyspieszył także i rozwój języka u człowieka (Tomasello, 2002, s. 10–11).

Celem niniejszych rozważań jest określenie funkcji tzw. kodu kulturowego w procesach rozumienia obcojęzycznego, w których

odczytywanie znaczeń jest dalece bardziej skomplikowane niż w języku ojczystym. Rozszyfrowywanie sieci odniesień w każdej wypowiedzi odbywa się w interakcjach społecznych, w które nieustannie wchodzi użytkownicy języka. Tak więc uspołecznienie komunikacji językowej jest jej emergentną funkcją, a zarazem warunkiem porozumienia między członkami danej wspólnoty językowej (por. Tienken, 2017, s. 43-44). Brak tychże interakcji w procesach rozumienia obcojęzycznego lub ich niedoskonałość są zatem czynnikiem dalece utrudniającym konstytuowanie znaczeń i skuteczność aktów komunikacji w języku obcym.

1. Lingwistyczne podstawy pojęcia „kod kulturowy”

1.1. Pomiędzy uniwersalizmem a relatywizmem językowym

Najważniejsze koncepcje oraz założenia metodologiczne lingwistyki przełomu XX i XXI wieku można w pewnym uproszczeniu ująć w dwóch skrajnych stanowiskach, zawierających się pomiędzy uniwersalizmem a relatywizmem językowym. Uniwersalistyczne tendencje, widoczne już w podejściu strukturalnym, opierają swoje tezy na czynniku genetycznym, a tym samym koncentrują się na badaniu uniwersaliów językowych, wspólnych dla wielu języków. Szczególnie w późniejszych wersjach generatywizmu Noama Chomskiego, przyjmującego redukcjonizm jako naczelną zasadę opisu języka, dało się dostrzec tendencję do 'dehumanizacji' językoznawstwa (por. Tabakowska 2001: s. 11-12), rozumianej jako zminimalizowanie czynnika indywidualnego (ludzkiego) i zredukowanie go do modelu wyidealizowanego, a więc i hipotetycznego użytkownika języka. Naturalną konsekwencją tego zabiegu było zignorowanie aspektów charakteryzujących rzeczywiste użycie języka, czyli opis kompetencji a nie performancji użytkownika. W tym ujęciu języka trudno doszukać się determinanty kulturowej, istotnej dla przedmiotu niniejszych rozważań.

Na drugim biegunie badań nad językiem sytuuje się relatywizm językowy, symbolem którego jest, jak wiemy, hipoteza Sapira/Whorfa oraz badania tzw. 'Neohumboldczyków' (przede wszystkim Cassirer, Porzig i Weisgerber). Whorf, definiujący podstawową funkcję języka jako 'picture of the universe', rozważa dychotomię pomiędzy jednostkowymi formami percepcji świata a próbami ich zobiektywizowania przez obserwatorów, czyli innych mówców. Już samo jednak to sformułowanie Whorfa nasuwa rozliczne dylematy, czy w przypadku indywidualnego użytkownika języka należałoby mówić o jednym jedynym obrazie świata czy też wielu ich formach? Obraz jego świata jest zarazem częścią

jego wiedzy o świecie a tym samym indywidualnego oglądu świata. Próba zwerbalizowania tego obrazu i zakomunikowania go innym wymaga jednak konkretnej formy przekazu. Środki językowe okazują się w takim przypadku często niewystarczające i nie są w stanie zadania tego wypełnić.

Według lingwistyki kognitywnej z kolei, człowiek jest swego rodzaju systemem zbierającym i przetwarzającym informacje adekwatnie do swoich potrzeb, wynikających z rodzaju i jakości społecznych interakcji, których jest uczestnikiem. Badania kognitywne, dzięki swojemu multidyscyplinarnemu charakterowi stworzyły spójną koncepcję reprezentacji mentalnych oraz struktur kognitywnych naszego mózgu. Centralnym zadaniem tychże badań pozostaje ustalenie współzależności między procesami percepcyjnymi i konceptualizacyjnymi, czyli doświadczeniem zmysłowym (światem zewnętrznym) i mentalnym (umysłem ludzkim). Z punktu widzenia procesów rozumienia szczególnie istotne są pojęcia prototypu, obrazowania i powstawania metafor. Logiczną konsekwencją tychże założeń jest odrzucenie wszelkich obiektywistycznych teorii znaczenia a zarazem logiki dwuwartościowej (rozumianej jako prawo „wyłącznego środka”) na rzecz prawdopodobieństwa jak też przekształcenia pojęcia znaczenia, które utożsamia się z wszelkim doświadczeniem umysłowym, czyli różnymi formami konceptualizacji (Tabakowska 2001, s. 29). Tym samym traci sens rozróżnianie języka dosłownego i przenośnego, gdyż różni je jedynie mniejszy lub większy stopień konwencjonalizacji. Wartość semantyczną leksemu lub też całego wyrażenia określa względność konwencjonalizacji (przede wszystkim jej siła). Kognitywiści rozróżniają ogólny stopień konwencjonalizacji, znany ogółowi mówców danego języka oraz jej indywidualny wymiar, którym charakteryzują się mówcy pojedynczy. W ten sposób można rozwiązać dylemat tzw. „mówcy idealnego”, będący symbolem gramatyki generatywno-transformacyjnej Chomskiego. Chomsky idealizował pojęcie kompetencji językowej, abstrahując od mówcy rzeczywistego i rzeczywistych warunków aktu mownego, co wydatnie ograniczało jego teoretyczne założenia. Kognitywiści proponują analizę idiolektu mówcy indywidualnego wraz z zespołem charakterystycznych dla niego cech i dzięki temu możliwe staje się także podkreślenie aspektu pragmatycznego w badaniach semantycznych. Indywidualny wymiar konwencjonalizacji obejmuje nie tylko doświadczenia i wiedzę językową jednostkowego mówcy, lecz i całą sferę jego doświadczeń pozajęzykowych (zmysłowych i emocjonalnych), które rzecz jasna dla osób trzecich nie są dostępne. Kognitywna perspektywa traktuje przyswajanie języka jako opanowywanie wzorców (schematów) kulturowych, opartych na

kolektywnym doświadczeniu wspólnoty językowej oraz ich wbudowywaniu w indywidualny (jednostkowy) wymiar doświadczeń konkretnego mówcy.

Badania nad kodem kulturowym sytuują się zatem jednoznacznie w nurcie badań relatywistycznych, a w szczególności w szeroko pojmowanej lingwistyce kulturowej i antropologicznej.

1.2. Lingwistyka kulturowa

Pojęcie 'lingwistyka kulturowa', odnoszące się do relacji między językiem a kulturą danego społeczeństwa, wprowadził jako pierwszy Anusiewicz (1995) i rozgraniczył tym samym takie dziedziny jak lingwistyka antropologiczna, lingwistyka antropologiczno-kulturowa i etnolingwistyka (por. Czahur, 2017, s. 13–14).

Język to miejsce, w którym kultura się kształtuje, podlega zmianom i przeobrażeniom. Zatem lingwistyka kulturowa bada utrwaloną w języku formę konceptualizacji świata, czyli rzeczywistości pozajęzykowej, w której utrwalone wzorce i schematy zachowań tworzą tę rzeczywistość ciągle na nowo, w trakcie interakcji pomiędzy jej członkami. Ten społeczny, a dokładniej rzecz ujmując, społeczno-kulturowy czynnik komunikacji w grupie społecznej zapewnia jej właściwą i niezbędną dynamikę rozwoju.

1.3. Językowy obraz świata

Językowy obraz świata ujmuje język i myślenie jako kategorie, łączące doświadczenia językowe z mentalnymi. Historia tego terminu jest dość skomplikowana. Niektórzy badacze (Bartmiński, 2006, s. 11) wskazują w tym kontekście na Wilhelma von Humboldta jako tego, który rozpoczął gruntowną analizę związków języka i myślenia. Korzenie współczesnego ujęcia językowego obrazu świata odnaleźć można m.in. w pracach Sapira i Whorfa, a przede wszystkim w etnolingwistycznych badaniach Moskiewskiej Szkoły Semantycznej lat 70-tych i 80-tych. Wśród polskich językoznawców wskazać należy zwłaszcza na zasługi Jerzego Bartmińskiego (Bartmiński 2006 i inne). Językowy obraz świata zawiera subiektywną interpretację rzeczywistości, którą wyrażają schematy i wzorce myślowe oraz filtry percepcyjne.

Rzeczywistość pozajęzykowa jest w każdym systemie językowym postrzegana w swoisty, specyficzny sposób i kategoryzowana w podwójnym wymiarze: z jednej strony czysto subiektywnie przez poszczególnych mówców danej wspólnoty językowej, a równocześnie także częściowo intersubiektywnie, w ramach tejże wspólnoty, u podstaw której leżą te same czynniki o charakterze społeczno-kulturowym. Językowy obraz świata

powstaje u mówcy w procesie socjalizacji oraz akwizycji języka (por. Bartmiński, 2012, s. 266–268). Nie istnieje jednakże jeden wspólny obraz świata w żadnym języku narodowym, możemy natomiast mówić o licznych jego wariantach i wewnętrznym ich zróżnicowaniu. Obrazy świata w każdym języku podlegają nieustannym zmianom, pod wpływem czynników o charakterze społeczno-politycznym czy też właśnie kulturowym. Stabilizują się one w systemie językowym lub też podlegają weryfikacji i są zastępowane innymi.

1.4. Ujęcie interkulturowe w dydaktyce języków obcych

Spotkanie z obcą kulturą i obcym językiem, czyli doświadczenia interkulturowe, są nierozłącznie związane z procesami rozumienia w języku innym niż ojczysty. Procesy te determinują obce i nieznanne wcześniej wzory oraz schematy zachowań, nawet gdy język docelowy jest nam dobrze znany. Wymienić można by tu m.in.:

- napotykaemy na inne reakcje naszych zagranicznych partnerów komunikacyjnych niż te, do których byliśmy dotąd przyzwyczajeni;
- znane nam normy zachowań nabierają innego znaczenia lub przestają być istotne;
- zachowania pożądate i niepożądate w obcej kulturze stają się trudne do odróżnienia;
- jako niebędący członkami obcej kultury jesteśmy zmuszeni zrezygnować ze znanych nam wzorców zachowań, co naraża nas na sytuacje stresogenne i nieprzyjemne.

Dydaktyka obcojęzyczna odpowiedziała także i na te wyzwania, przeorientowując swoje teorie i zadania w kontekście nauczania języków obcych. Nowe, tzw. interkulturowe podejście do nauczania języków obcych pojawiło się wraz z tzw. metodą komunikacyjną, po przełomie pragmatyczno-komunikacyjnym lat 70-tych XX wieku oraz przeobrażeniach w kulturoznawstwie (w anglosaskiej przestrzeni były to np. *intercultural studies* czy *multicultural education*). Wraz z przeorientowaniem badań w językoznawstwie od modeli teoretycznych generatywizmu w kierunku realnego, rzeczywistego użycia języka, pojawił się postulat włączenia w curricula nauczania języków obcych elementów kulturoznawczych. Terminy takie jak interkulturowość, multikulturowość czy międzykulturowość zaczęto odnosić do komunikacji, nauczania, czy samej dydaktyki języków obcych. Najważniejsze treści postulowane w efektywnym, kulturowo zorientowanym nauczaniu języków obcych to m.in. (por. Szeluga, 2004, s. 947-948):

- znajomość własnej kultury i własnego kodu kulturowego;

- znajomość heterostereotypów obcej kultury;
- znajomość skonwencjonalizowanych stereotypów własnej kultury;
- wiedza o heterogennych strukturach własnej i obcej kultury;
- unikanie ślepego i bezrefleksyjnego przejmowania standardów kulturowych kultury docelowej;
- stosowanie skutecznych, opanowanych w języku ojczystym strategii komunikacyjnych także w kontaktach z inną kulturą;
- świadome i kompetentne przekraczanie barier kulturowych.

Interkulturowe rozumienie jest dane tylko wówczas, gdy napięcia pomiędzy perspektywą wewnętrzną języka ojczystego i zewnętrzną języka obcego staną się przedmiotem świadomej refleksji uczącego się języka obcego. Bardzo często znacząco utrudniają to stereotypy, pozycjonujące kulturę wyjściową i docelową w taki sposób, iż procesy rozumienia zostają zaburzone². Wymaga ona jednak opanowania stresu i frustracji związanych z poznaniem nowej, nieznannej kultury. Warunkiem skutecznego poznania obcej kultury są także: samoświadomość uczącego się i zaufanie do siebie, empatia, otwartość na to co obce i nieznanne, wreszcie tolerancja i akceptacja obcych kulturowo zjawisk, zachowań i postaw.

2. Komponenty kodu kulturowego z perspektywy języka obcego

Proces przyswajania języka ojczystego odbywa się w warunkach naturalnych interakcji z najbliższym otoczeniem, a cechuje go wyjątkowo duża intensywność i różnorodność sytuacji komunikacyjnych. Skutkiem tych nadzwyczaj korzystnych warunków jest szybka i efektywna akwizycja języka, wspomagana później także nauką szkolną.

Perspektywa języka obcego jest diametralnie różna, gdyż przyswajamy go sobie (w warunkach naturalnych) lub też się go uczymy (w środowisku obcokulturowym) już po opanowaniu przynajmniej podstaw języka ojczystego, także więc i jego „ram kulturowych”. Zjawiska transmisji kulturowej, a przede wszystkim wczesnego uczenia się kulturowego doświadczamy jedynie częściowo (jeśli mówimy o warunkach naturalnych) lub też jest ono dla nas niedostępne (w środowisku obcokulturowym). To 'kulturowe odcięcie' jest

² Stereotypy zdefiniował, jak wiemy, w roku 1922 Lippmann jako 'picture in our heads'. Kształtują one naszą wiedzę wstępną w hermeneutycznym sensie, jaki nadaje jej Gadamer i tym samym tworzą bariery na drodze do zrozumienia obcej kultury jak również języka.

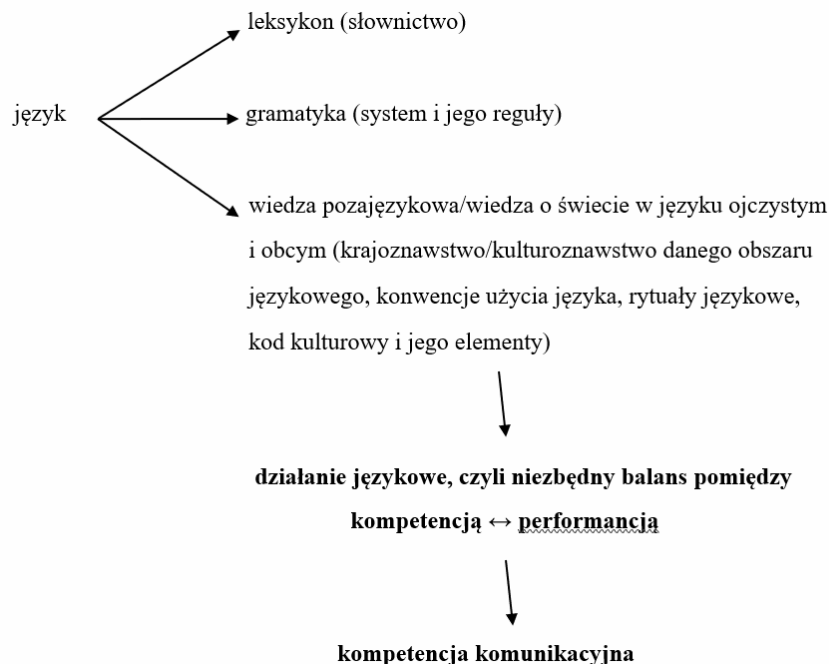
fenomenem, który określić by można jako stan wyobcowania w warunkach nierodzimiej wspólnoty językowej i to także wówczas, gdy język tej wspólnoty jest przez nas bardzo dobrze opanowany. Brakuje nam tożsamości zbiorowej, właściwej danej wspólnocie językowej (Assmann, 2015, s. 316-319). Rozumiemy poszczególne słowa, wyrażenia czy zdania, jednak rzadko kiedy jesteśmy w stanie dostrzec skomplikowane odniesienia w sferze pozajęzykowej – całe systemy asocjacji i konotacji są nam mniej czy bardziej obce i nie jest nam bardzo często dane odnaleźć się w nich. Zjawisko to wydatnie się nasila, gdy przekraczamy sferę dwu- i wieloznaczności, aluzji, ironii czy metafory. Niemiecki filozof Jürgen Habermas twierdzi, że języka obcego jesteśmy w stanie nauczyć się jedynie w takim stopniu, w jakim uda nam się nadrobić proces socjalizacji, któremu podlegają rodzimi użytkownicy tego języka. A że jest to możliwe tylko w nieznaczej części, to i nasza kompetencja komunikacyjna w tym języku będzie zawsze ułamkiem tej, jaką dysponują native-speakerzy (por. Habermas, 1986, s. 59). To właśnie w procesie socjalizacji – a uwzględniając szersze spektrum rozwoju języka, w procesie ewolucji kulturowej – ukształtowały się wszelkie kontekstowo uwarunkowane procesy nadawania znaczeń w każdym języku oraz ich rozumienia. Rolę kontekstu w procesie komunikacji językowej dobitnie charakteryzuje także współczesna hermeneutyka, a zwłaszcza jej wybitny reprezentant, Hans Georg Gadamer:

Znaczenia danego słowa nie wyznaczają jednak wyłącznie system i kontekst. Owo pozostawanie-w-kontekście oznacza zarazem, że słowo nigdy nie uwalnia się całkowicie od wieloznaczności, właściwej mu nawet wówczas, gdy kontekst czyni każdorazowy sens jednoznacznym. Tym, co obecne, jest nie tylko sens, jaki przypada słowu w danej wypowiedzi. Współobecne jest tu także to, co inne, i obecność tego wszystkiego, co w ten sposób współlistniejące, stanowi o sile ewokacyjnej żywej mowy. Można więc powiedzieć, że każde mówienie otwiera się na swą kontynuację. Zawsze jest do powiedzenia więcej i więcej, w kierunku wyznaczonym przez mówienie. Uzasadnia to tezę, że w rozmowie język wychodzi poza siebie. (Gadamer, 2003, s. 23)

Model przyswajania językowego obrazu świata w toku uczenia kulturowego dotyczy przede wszystkim mówców ojczystojęzycznych, którzy wychowali się w takim właśnie środowisku i dla których odpowiednie wzorce kategoryzowania rzeczywistości są zawsze dostępne. Centralne w tym kontekście pytanie brzmi: Czy i w jakim stopniu model tenże jest osiągalny dla mówcy obcojęzycznego? W jakim stopniu może on nadrobić proces socjalizacji i w jakich warunkach może to mieć miejsce? Jak odbywa się rekonstruowanie językowego obrazu świata poza daną wspólnotą językową? Akwizycja języka to

przecież nie tylko przyswajanie leksykonu i systemu gramatycznego danego języka, lecz także opanowanie pozajęzykowych elementów, które determinują performancję każdej wypowiedzi, uwarunkowanej przeważnie właśnie kulturowo. Tylko wówczas można mówić o kształtowaniu kompetencji komunikacyjnej mówcy, będącej wyznacznikiem efektywnego opanowania danego języka (por. Grabias, 1997, s. 33–39).

Z powyższego wynika, że przyswajanie języka to opanowywanie następujących jego elementów (por. Szeluga 2019, s. 98):



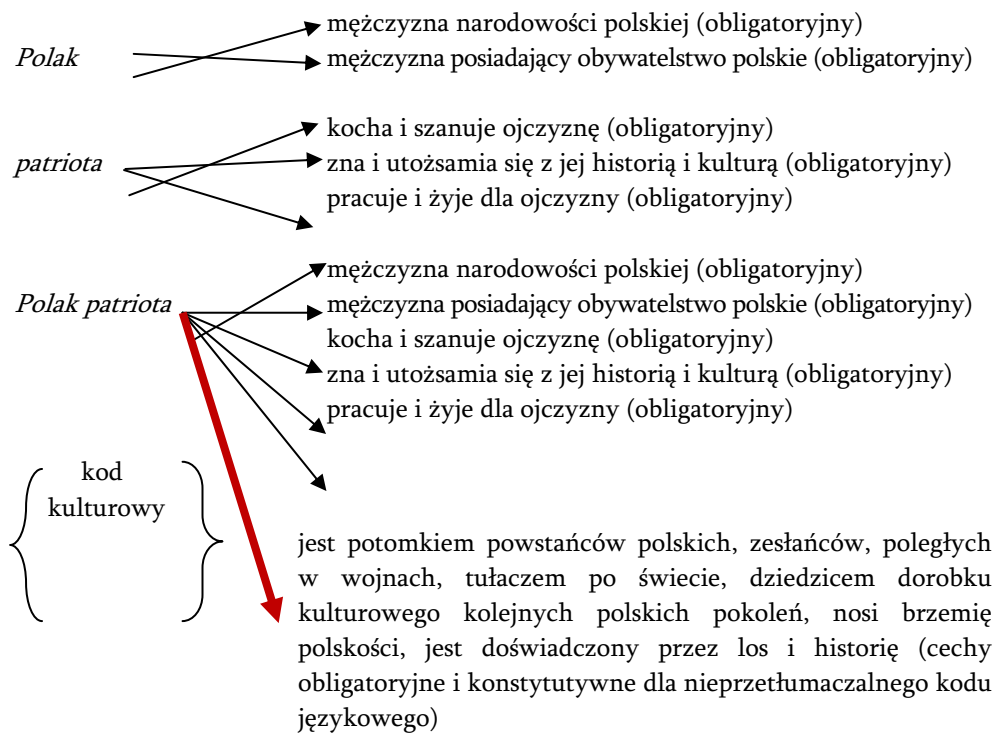
Kompetencja komunikacyjna w języku nie może być więc dana bez opanowania kodu kulturowego tego języka. To skądinąd oczywiste stwierdzenie jakże często bywa ignorowane w praktyce dydaktyki języków obcych.

4. Konstituowanie znaczenia w języku obcym a problem wyuczalności kodu kulturowego

Kluczowym pojęciem tych rozważań jest tzw. kod kulturowy, determinujący procesy percepcji i rozumienia w każdym języku. Kod kulturowy jest centralnym elementem warstwy znaczeniowej danego wyrażenia, swoistym splotem historycznych, społecznych i kulturowych uwarunkowań każdego

systemu językowego, decydującym o sile obrazowania i sposobie kategoryzacji rzeczywistości pozajęzykowej, nie dającym się odtworzyć w systemie innego języka. W przypadku wielu wyrażen blokuje on nawet całkowicie procesy rozumienia i ich przetłumaczalność na inny język. Istotną cechą kodu kulturowego jest jego semantyczne „wtopienie się” w inne cechy znaczeniowe, tak, że próba oddzielenia znaczenia poszczególnych komponentów nie jest możliwa. Ten „stop semantyczny” może być właściwie interpretowany tylko z perspektywy mówcy języka ojczystego, a z perspektywy języka obcego konstruowanie adekwatnych odniesień zawodzi z braku porównywalnych cech kulturowych, historycznych, społecznych itp.

Przyjrzyjmy się w tym miejscu polskiemu wyrażeniu *Polak patriota*, które doskonale to zjawisko ilustruje. Zarówno jego pierwszy element (*Polak*) jak też i drugi (*patriota*) dają się przetłumaczyć, jeśli tylko występują jako wyrazy samodzielne, a ich cechy semantyczne można z powodzeniem przetłumaczyć na inny język. Problem rodzi natomiast ich połączenie w trwale zleksykalizowanym wyrażeniu *Polak patriota*, które zawiera właśnie komponent kodu kulturowego. Jako element konstytutywny i obligatoryjny dla znaczenia tego wyrażenia nie tylko utrudnia on, ale i uniemożliwia przetłumaczenie tego wyrażenia za pomocą odpowiednika w innym języku:



Wyżej wymienione komponenty czynią hermeneutyczny proces rozumienia języka obcego na tyle skomplikowanym, że pewne elementy kodu kulturowego pozostają dla osoby obcojęzycznej (przy założeniu oczywiście, iż nie jest ona mówcą bilingwalnym) całkowicie niedostępne. Stopniowalność procesu rozumienia zależy więc od dynamizmu procesów kategoryzacji i obrazowania, jakie zachodzą podczas przetwarzania rzeczywistości pozajęzykowej. Brak ekwiwalencji w przypadku pewnych wyrażen nie jest więc mitem, jak twierdzą niektórzy lingwiści (Hejwowski, 2004, s. 15): „W przypadku istotnych różnic między kulturami i językami zadziała zdolność do empatii oraz elastyczność naszego umysłu [...]”.

Trudno się zgodzić z taką tezą, zważywszy, że ta „elastyczność umysłu” jest właśnie immanentną cechą obrazowania w danym i tylko w danym języku! Nie da się jej przenieść do innego systemu językowego – co oczywiście nie znaczy, że nie można mniej lub bardziej dokładnie opisać (ale tylko opisać) znaczenia tego czy innego wyrażenia. Jednak nie będzie to ekwiwalent w innym języku, a jedynie jego dość rozbudowana parafraza, która rzadko spełni te same funkcje (szczególnie afektywno-emocjonalne), co wyrażenie języka prymarnego.

W literaturze translatorycznej spotkać można interesujące pojęcie *trzeciej kultury*, które w pewnym stopniu jest próbą rozwiązania problemu tzw. „nieprzekładalności kulturowej”. Urbanek (2002, s. 63) definiuje je jako:

[...] te elementy tekstu oryginału i/lub przekładu, które są obce zarówno w języku i kulturze oryginału, jak i w języku i kulturze przekładu.

Tekst w języku docelowym jest z pewnością pewnego rodzaju „trzecim tworem”, a dotyczy to przede wszystkim tzw. „leksyki bezekwiwalentnej”, np. onimów czy realizmów, a dużo rzadziej głęboko w danym języku zleksykalizowanych wyrażen, takich jak chociażby przytoczony powyżej przykład *Polak patriota*.

Kod kulturowy pozwala mówić o stopniowalności znaczenia i jako taki może też posłużyć do wyznaczania poziomów ekwiwalencji, co wydaje się być przydatne np. przy tworzeniu słowników dwujęzycznych. Bardziej precyzyjne formułowanie opisów haseł, definiujące komponenty kodu kulturowego, pozwoliłoby wyposażyć tłumacza czy uczącego się języka obcego w większą „wrażliwość kulturową”, co przełożyłoby się na lepsze zrozumienie i wyższą jakość przekładu. Niestety, już z samego założenia pojęcia kodu kulturowego wynika trudność jego „wyizolowania”, tzn. możliwie precyzyjnego określenia

jego komponentów składowych, jako „wtopionych semantycznie” w kontekst wyrażenia. Ale przecież rozumienie obcojęzyczne w istocie swej zawiera dążenie do ideału, który oddala się mimo osiągnięcia kolejnych etapów przyswajania języka. Ideał ten uosabia dążenie do stworzenia jednego jedyne go tzw. „języka uniwersalnego”, który jednak, jak pokazuje historia ludzkości, pozostaje ideą na tyle nierealną co naiwną (Eco, 2002, s. 28):

Cierpiąca na chorobę wielojęzyczności Europa stara się znaleźć skuteczne na nią lekarstwo – już to w przeszłości, próbując odnaleźć język Adamowy, już to w przyszłości, stawiając sobie za cel konstrukcję takiego języka myśli, który byłby tak doskonały jak zagubiona mowa Adama.

Pomimo istnienia naturalnych różnic kulturowych w świecie, wspólne wszystkim ludziom są anatomia i fizjologia, co czyni możliwym porównania doznań fizycznych i emocjonalnych, zdolność do uczenia się nowych wzorców zachowań czy wreszcie umiejętność tworzenia szeroko pojętych wytworów kultury: sztuki, literatury, muzyki. Każda kultura wykształciła z kolei sobie właściwe pojęcia dobra i zła, świata nadprzyrodzonego, kanonów piękna itp. – i na tej podstawie mówić można o budowaniu wspólnych odniesień międzykulturowych (Hejwowski 2004, s. 14-15). Spotkanie z obcą kulturą konfrontuje z nowymi informacjami i doświadczeniami nasze osobiste doświadczenia życiowe i to zarówno te świadome jak też i te nieświadome. Dzięki temu możemy z zupełnie nowej perspektywy dostrzec świat egzystujący dotychczas tylko w naszych wyobrażeniach. Obie sfery doświadczeń łączą się w nową wartość, mianowicie nowe doświadczenie estetyczne.

Kultura żyje ciągłością. Jest siatką powiązań, systemem odniesień, aluzji, polemik, ataków, cytatów, plagiatów, hołdów składanych wcześniejszym twórcom, pastiszów i parodii. Jeśli uznamy, że tak rozumiana ciągłość stanowi istotę kultury, to musimy dojść do wniosku, że żaden tłumacz nie ma prawa pochopnie przecinać oczek owej sieci. (Hejwowski 2004, s. 97)

Aktu rozumienia obcojęzycznego nie należy zatem pojmować jako opozycji między dwoma kulturami i językami, lecz jako kreatywny proces konstituowania nowych treści. Niektórzy badacze zjawisko to określają jako świadome tworzenie tzw. trzeciej kultury. Tworzyć by ją miały elementy tekstu oryginału i przekładu, które są obce zarówno w języku i kulturze oryginału, jak i w języku i kulturze przekładu (por. Urbanek 2002, s. 63). Do tej grupy zaliczyć by można np. onimy (imiona własne), nazwy geograficzne egzotyczne zarówno

dla kultury oryginału, jak i kultury przekładu, traktowane często jako wyrazy asemantyczne, pozbawione nie tylko znaczenia, ale i konotacji, realogizmy (nazwy obcych realiów), czy też wreszcie nieistniejące w rzeczywistości a wymyślone przez autora realia, nazwy własne itp. Teoretycznie rzecz ujmując są one nieprzetłumaczalne i jako takie nie powinny być tłumaczone. Zadanie tłumacza polega jednak na właściwym ich przeniesieniu z oryginału do przekładu. Te jednostki leksykalne są jednak bardzo często naznaczone niezwykle silnymi konotacjami i w różnych kontekstach kulturowych, a zwłaszcza historycznych, ta sama nazwa może u odbiorców wywołać zupełnie odmienne asocjacje. Niezwykle wyraziste staje się to zjawisko w momencie spotkania kultur sobie bliskich i pozostających w żywych kontaktach (Urbanek, 2002, s. 63-65).

Chcąc umożliwić dialog kultur, a co za tym idzie i języków, porzucić trzeba poszukiwanie absolutnych uniwersaliów językowych, gdyż jest to zajęcie z góry skazane na niepowodzenie. Względne podobieństwo struktur mentalnych i językowych, umiejętność przyswajania sobie (używając aparatu pojęciowego Wittgensteina) „innych reguł gry językowej” daje nam natomiast szansę znalezienia odpowiedniej dla wybranego tekstu strategii rozumienia. Każdy tekst, a często nawet każde wyrażenie, są swoistym obrazem wycinka rzeczywistości pozajęzykowej i bez jej znajomości trudno jest mówić o skutecznym rozumieniu obcojęzycznym.

Znaczenie pojedynczych leksemów, ale i całych wyrażen językowych, jest sumą ich performancji, czyli konkretnych kontekstów komunikacyjnych, w których mogą być one użyte (Hejwowski 2004, s. 29-34). Opisać te znaczenia jest niezwykle trudno. Przekonali się o tym generatywiści, którzy musieli istotnie ograniczyć swoje opisy gramatyk języków i pozbawić je pewnych struktur (np. frazeologicznych), by w ogóle można było mówić o częściowej przynajmniej metodologicznej spójności proponowanych przez nich teorii lingwistycznych. Tym bardziej przecież, że język jako zjawisko dynamiczne i z natury swej zanurzone w kulturze (ze wszystkimi tego konsekwencjami) ulega głębokim i wielopłaszczyznowym przeobrażeniom – i to w dwojakim wymiarze: kwalitatywnym i kwantytatywnym. Kognitywiści definiują to zjawisko mianem „semantyki encyklopedycznej”, będącej skrajnie dynamicznym modelem jednostki leksykalnej, według którego dana jednostka konstytuuje wiele różnorodnych domen kognitywnych, a tym samym i nowych znaczeń.

Każdy tekst, a więc i każdy jego przekład, skierowany jest do mniej czy bardziej precyzyjnie określonego kręgu odbiorców. W literaturze przedmiotu

spotykamy takie jego określenia, jak np. „czytelnik wirtualny”, „czytelnik implikowany”, „czytelnik projektowany” czy też „czytelnik modelowy” (Hejwowski 2004, s 59-60). Określenia te przyjmują najczęściej koncepcję dwubiegunową, tzn. z jednej strony „czytelnika minimalistę”, któremu trzeba wyjaśniać wszelkie detale tłumaczonego tekstu, a z drugiej strony „czytelnika eksploratora”, który będzie w stanie dotrzeć do nawet najbardziej zawitych uwarunkowań przekładu, gdyż dogłębnie zna język i kulturę wyjściową. Przyjąć więc musimy także i w tej materii daleko posunięte ograniczenia, stawiane przez grupę odbiorców tłumaczenia. Konkretna technika translacji może apelować jedynie do niektórych czytelników, a wszelkie próby poszukiwania uniwersalnej teorii translacji pozostaną zawsze jedynie teoretycznymi dywagacjami, które mają jednak również swój wymiar praktyczny: pozwalają poszukiwać coraz to nowych strategii rozumienia, a tym samym pomagają optymalizować (ale tylko optymalizować!) te właśnie strategie.

5. Podsumowanie i perspektywy badawcze

Czynniki motywowane kulturowo pełnią niezwykle istotną rolę w procesach akwizycji i uczenia się języka, nie tylko ojczystego, ale i obcego. Determinują one sposób, w jaki odbywa się rozumienie oraz nadawanie znaczeń. Pojęcie kodu kulturowego jest w tym kontekście niezwykle pomocne, gdyż pozwala ono dostrzec wielorakie powiązania procesów ewolucji i transmisji kulturowej z zagadnieniami przyswajania języka, jak i z rozwojem poznawczym człowieka. Zasadnicze różnice pomiędzy językiem ojczystym i obcym wynikają z warunków, w jakich dany język jest nabywany. Nieprzetłumaczalne komponenty kodu kulturowego utrudniają, a nierzadko też uniemożliwiają tworzenie znaczeń w języku obcym. Zadaniem współczesnej glottodydaktyki powinno być więc opracowanie takich programów nauczania, a także innych elementów procesu glottodydaktycznego (m.in. treści i materiałów nauczania, strategii przekazywania słownictwa), które w większym niż dotychczas stopniu pozwolą na przezwycięzenie bariery kulturowej języka obcego. Jednym z bardziej efektywnych czynników wydaje się tu być dążenie do większej naturalności nauczania języka obcego. Rozumieć ją należy jako sumę kompetencji i doświadczeń nauczyciela, większej autentyczności sytuacji komunikacyjnych na lekcji oraz doświadczeń obcej kultury i języka (przede wszystkim w autentycznych warunkach środowiska docelowego a nie tylko symulacyjnych szkolnych). Tylko w ten sposób możliwe stanie się choćby częściowo nadrobienie procesów socjalizacji, o których tak trafnie mówi Jürgen

Habermas, czy zrozumienie sensu kontekstowości wypowiedzi w ujęciu Hansa Georga Gadamera.

BIBLIOGRAFIA

- Anusiewicz, J. (1995). *Lingwistyka kulturowa: zarys problematyki*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Assmann, A. (2015). *Wprowadzenie do kulturoznawstwa*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Bartmiński, J. (2006). *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curii-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. (2012). Der Begriff des sprachlichen Weltbildes und die Methoden seiner Operationalisierung. *Tekst i dyskurs*, 5, 261-289.
- Czahur, W. (2017). *Lingwistyka kulturowa i międzykulturowa. Antologia*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Eco, U. (2002). *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*. Gdańsk-Kraków: Wydawnictwo Marabut. Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Gadamer, H.G. 2003. *Język i rozumienie*. Warszawa: Fundacja „Aletheia”, Wydawnictwo Spacja.
- Grabias, S. (1997): *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Habermas, J. (1986). Uniwersalistyczne roszczenie hermeneutyki. W: Orłowski H. (red.) *Współczesna myśl literaturoznawcza w republice Federalnej Niemiec. Antologia* (ss. 35-60). Warszawa: Czytelnik.
- Hejwowski, K. (2004). *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mackiewicz, M. (2005). *Dydaktyka języków obcych a kompetencja kulturowa i komunikacja interkulturowa*. Poznań: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej.
- Olpińska, M. (2004). *Wychowanie dwujęzyczne*. Warszawa: Studia Naukowe IKS.
- Lipińska, E. (2003). *Język ojczysty, język obcy, język drugi. Wstęp do badań nad dwujęzycznością*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szeluga, A. (2004). Brauchen wir eine Didaktik der Fremdheitskompetenz? Multikulturelle Faktoren im modernen Fremdsprachenunterricht. *Studia Niemcoznawcze*, tom XXVIII, 945-952.
- Szeluga, A. (2019). Zwischen Bedeutung und Verstehen. Semantische Grenzen in der Sprache in glottodidaktischer und translatorischer Perspektive. W: Grabowska, M. (i inni.) *Translatoryka i glottodydaktyka* (ss. 93-103). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Tabakowska, E. (2001). *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Tienken, S. (2017). Wzorce językowe a analiza kulturowa. Ujęcie teoretyczne i metodyczne. W: Czahur, W. (red.) *Lingwistyka kulturowa i międzykulturowa. Antologia*. (ss. 39-67). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Tomasello, M. (2002). *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Urbanek, D. (2002). Elementy trzeciej kultury w procesie przekładu. W: Lewicki R. (red.) *Przekład. Język. Kultura*. (ss. 61-70). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Migrations- und kontaktinduzierte Mischvariante Jugendlicher im Spannungsfeld zwischen medialer Stilisierung und alltäglichem Gebrauch

Migration- and contact-derived youth language variant
in tension between media and primary style use

Anna DASZKIEWICZ¹

Ateneum-Szkoła Wyższa w Gdańsku


Zusammenfassung

Der vorliegende Beitrag wendet sich der migrations- und kontaktinduzierten Mischvariante Jugendlicher und junger Erwachsener zu. Hierbei liegt der Fokus sowohl auf die ursprüngliche, *primäre, ethnolektal* gefärbte Sprachvariante, als auch deren *medial-stilisierte* Form. Der Beitrag veranschaulicht die Tendenzen im gesprochenen Gegenwartsdeutsch, sensibilisiert für dessen Transgression sowie Übertragung auf das mediale Terrain und lässt das Spannungsfeld zwischen medialer Stilisierung und alltäglichem Gebrauch erfahren.

Schlüsselwörter: der *primäre, sekundäre, tertiäre Ethnolekt*, das *medial* verbreitete Gegenwartsdeutsch, das Standarddeutsch, die Abweichung vom Standarddeutschen, deutsch- und andersstämmige Jugendliche und/oder junge Erwachsene, gesprochenes Deutsch in stark besiedelten, urbanen Gebieten

Abstract

This paper addresses the language youth variant triggered by migration and contacts. The focus is put on both the primary form of the so-called ethnolect as well as the media representation

¹  <https://orcid.org/0000-0003-3745-8528>

Ateneum-Szkoła Wyższa w Gdańsku, Wydział Neofilologiczny
a.daszkievicz@ateneum.edu.pl

and is transgression to everyday register. The paper shows tendencies in contemporary spoken German and allows recognition of media-presented ethnolect and its primary form, and shows similarities and differences between the two of them.

Keywords: primary, secondary, tertiary ethnolect, media-spread contemporary German, standard German language, deviations from the language norm, youth and young adults of German and other roots, spoken German in strongly urbanised city centres

1. Einleitung

Es unterliegt keinem Zweifel, dass die wachsende Mobilität, sowie Lernbereitschaft bei jüngeren Generationen den Rückgang des Dialektgebrauchs herbeiführt. Der besagte Trend lässt sich in den letzten Jahrzehnten insbesondere in Ballungszentren der deutschen Großstädte beobachten, wo regionale Dialekte an ihrer Aussagekraft deutlich verloren haben. Nichtsdestotrotz scheint ein anderes Sprachregister, gemeint ist das *ethnolektal* gefärbte Gegenwartsdeutsch oder aber auch der *Ethnolekt* des Deutschen, diese Lücke erfolgreich geschlossen zu haben. Damit wird eine migrations- und kontaktinduzierte Sprechvariante bezeichnet, die sich stark vom Standarddeutsch unterscheidet und inzwischen auch von den Sprechern der deutschen Standardsprache gebraucht wird.

Als wichtigster Vertreter des *Ethnolekts* ist der *Türkenslang* (Androutsopoulos 2000, 2001, 2003, 2007, Auer 2003) oder die *Kanaksprak* (Zaimoğlu 1995, 1997) in das Bewusstsein sowie die Sprechgewohnheiten der jungen Erwachsenen getreten. Hierbei beschränkt sich die *Ethnolekt*forschung in bundesdeutschem Kontext auf wenige Autoren. Dies ist darauf zurückzuführen, dass *Ethnolektsprecher* den *Ethnolekt* nicht konsequent verwenden und beim Sprechen unterschiedliche Sprachregister zur Anwendung bringen. So ist der *Ethnolekt* nicht nur schwer ab- oder aber auch eingrenzbar, sondern auch stets veränderbar. Während im Fall von Dialekten des Deutschen eine Einteilung nach geographischen Gesichtspunkten möglich ist, wird mit dem *Ethnolekt*gebrauch die Zugehörigkeit zu einer bestimmten Gruppe/Szene oder gesellschaftlichen Schicht zum Ausdruck gebracht. Kurzum identifizieren sich die *Ethnolektsprecher* mit ihrer gesellschaftlichen Gruppe oder Clique durch ihren *Ethnolekt* und neigen auf diese Weise zur Abgrenzung von den deutschen Standardsprechern. Hierbei werden *Ethnolektsprechern* stereotype Eigenschaften zugeschrieben. Demnach sind ihnen ein provozierendes Auftreten sowie die Gewaltbereitschaft unterstellt. Solche Unterstellungen sind allerdings auch bei den Dialekten des Deutschen zu

finden. Während Schwaben beispielsweise als fleißig gelten, stuft man Sachsen als langsam ein. Diese stereotypen Merkmale von Dialekten werden in vielen Kunstformen- ob Kabarett, Theater oder Fernsehen - der Parodie einzelner Personen oder ganzer Gruppen genutzt. Einer besonderen Beliebtheit erfreut sich nach wie vor die mediale Verbreitung des *Ethnolekts*: „Comedystars, Schauspieler und Kabarettisten machen sich den deutsch-türkischen Ethnolekt zu Nutze: Pro 7 sendet *Erkan und Stefan*, der SWR etabliert *Taxi Sharia*; *Bülent Cylan*, *Django Asyl* oder *Mundstuhl* bringen die *Kanaksprak* auf Kabarett- und Comedybühnen“ (Androutsopoulos 2000: 1).

2. Türken slang als *Ethnolekt* des Deutschen

Auer und Androutsopoulos drücken mithilfe des Begriffs *Ethnolekt* eine Abweichung des Deutschen aus, „die von einer oder mehreren ethnischen Gruppen verwendet und mit diesen Gruppen assoziiert wird“ (Auer 2003: 2)². Es handelt sich dabei um ein Ausländerdeutsch, das zwar in mehreren ethnischen Gruppen vorhanden ist, dennoch besonders von der deutsch-türkischen Szene dominiert wird. Es fällt auf „[...]“, dass in multiethnischen Stadtteilen von Hamburg der Gebrauch türkischer Routinen Bestandteil des üblichen jugendlichen Sprachgebrauchs ist“ (Androutsopoulos 2000: 4.). Wie bereits zuvor erwähnt, lässt sich der *ethnolektal* gefärbte Sprechstil nur schwer in seiner Gesamtheit erfassen und weist starke Veränderungen auf. Nichtsdestotrotz gibt es einen prototypischen „Nährboden“ (Androutsopoulos 2001: 4.), der die Identifikation des betreffenden *Ethnolekts* gerade für Außenstehende leicht überschaubar macht. Den *Ethnolekt* kennzeichnen und so verraten nämlich lautliche, lexikalische bzw. grammatikalische Merkmale, sowie Eigenschaften des soziokulturellen Kontextes, in denen er jeweils zum Vorschein kommt. Der typische *Ethnolektsprecher* ist demnach ein männlicher Jugendlicher türkischer Abstammung, der in Deutschland aufgewachsen, der Ausbildung kaum Interesse schenkt, lokal eingeschränkte Bindungen pflegt und sich in einem subkulturellen Gesellschaftsmilieu bewegt (Ebd.).

² Vgl. auch Androutsopoulos, Jannis: *Ethnolektale Entwicklungen im Sprachgebrauch Jugendlicher*. Beitrag in der Sektion 3 „Gesprochene Sprache in regionaler und sozialer Differenzierung“ auf dem 10. internationalen Germanistenkongress, Universität Wien, 10.-15. September 2000, S. 1.

2.1. Die Stufen des *Ethnolekts*

Was die sprachliche Manifestation des *Ethnolekts* angeht, werden von Auer (2003: 2 ff.) drei Stufen unterschieden. Der *primäre Ethnolekt* gilt als die Standardvarietät, die sich in Alltagsgesprächen zwischen zwei oder mehreren deutsch-türkischen Sprechern vollzieht. Der *primäre Ethnolekt* wird von mehrsprachigen Jugendlichen erworben, in Alltagssituationen vollzogen und nicht – wie im Falle des *sekundären Ethnolekts* – dank der medialen Aufbereitung bekannt und folglich auch nur zitiert. Der *sekundäre Ethnolekt* ist eher ein stark verzerrtes, je nach der Mediengattung stilisiertes und grundsätzlich ironisch eingesetztes Konstrukt. Es finden sich hier zwar Merkmale des *primären Ethnolekts* wieder, doch durch die stilistische Verstärkung sowie lexikalische Neugestaltungen entsteht eine durchaus neue Varietät. Als Beispiel gelten die Medienmacher wie z.B. Mundstuhl, die als Deutschstämmige keinen echten Kontakt zu den *Ethnolektsprechern* haben und dessen *primäre* Variante als ihnen nicht zu eigene Sprechweise zitieren, was Auer (2003: 3) als sprachliche „Transgression“ definiert. Übernehmen die deutschen Standardsprecher die medial stilisierte Sprechvariante und gebrauchen sie situationspezifisch, handelt es sich um einen *tertiären Ethnolekt*. Dieser dient allerdings im Generellen nicht der Kommunikation, sondern offenbart einen eher provokativen Charakter, indem damit Zwecke wie eine scherzhafte Anmache, gezielte Angriffe oder Darstellung der eigenen Medienkenntnis realisiert werden. Nun aber können sich auch Personen mit einem ausschließlich deutschen Hintergrund den *primären Ethnolekt* aneignen, falls sie sich an direkten Gesprächen mit bilingualen Verwendern des Deutsch-Türkischen beteiligen. Dies findet bei „gemischtethnischen Jugendlichennetzwerken in den deutschen Großstädten“ (Ebd.) statt.

2.2. Spezifik des *medial-sekundären Ethnolekts*

Es sei an dieser Stelle betont, dass zur Zeit neben der *primären Ethnolekt*variante auch seine *medial stilisierte* und aufgrund ihrer häufigen Präsenz auf Kabarett- und Comedybühnen dem nicht-einheimischen Publikum überhaupt erst bekannte Variante in den vermehrten Fokus der soziolinguistischen Forschung gerät. Gemeint ist der *sekundäre* bzw. *medial-sekundäre Ethnolekt* (nach Auer 2003), der in der vorliegenden Arbeit in Bezug auf seine Gemeinsamkeiten und Differenzen zu dem *primären Ethnolekt* veranschaulicht und so noch ausführlicher charakterisiert wird.

2.2.1. Spezifik des *medial-sekundären Ethnolekts* im Hinblick auf Gemeinsamkeiten zum *primären Ethnolekt*

	Spezifik des <i>medial-sekundären Ethnolekts</i> (im Hinblick auf Gemeinsamkeiten zum <i>primären Ethnolekt</i>)
1.	Die beiden Ausprägungen des <i>Ethnolekts</i> beziehen sich auf Strategien verbaler und paraverbaler Kommunikation Jugendlicher anderer Muttersprachen in großstädtischen Vierteln mit hohem Migrantenanteil.
2.	Die beiden <i>Ethnolekt</i> formen fördern/arbeiten für ein Verständnis von Sprache als <i>nicht lediglich</i> ein Herkunftsmarker, sondern eher eine wichtige Ressource zur Herausbildung der »Peergruppen-Identität« (im Sinne von Androutsopoulos/Georgakopoulou 2003: 9).
3.	Konstituierung der sozialen Identität: In den beiden <i>Ethnolekt</i> repräsentationen dient Sprache also als unabdingbares Mittel der intentionalen Selbstkreation als Individuum und als Teil einer Gruppe zum einen, der Positionierung/Stellungnahme gegenüber der somit ausgedrückten Selbstdarstellung zum anderen. Kurzum: Mit und mittels des <i>primären</i> und <i>medial-sekundären Ethnolekts</i> wird die soziale Identität/die soziale Positionierung der Sprechenden/die Eigen-/und Fremdstilisierung konstituiert und thematisiert. So betrachtet, kommt den beiden <i>Ethnolekt</i> formen die Funktion der kommunikativen Verbindung und Abgrenzung zu.
4.	Kontextualisierung der sozialen Identität: Die beiden Ausprägungen des <i>Ethnolekts</i> erfordern einen klar umrissenen situativen Kontext, in dem sie ihre vollumfängliche Bedeutung entfalten und im Nachhinein einer sprachbezogenen Untersuchung sowie Auswertung (im Hinblick auf deren Verwendung und Funktion) unterzogen werden können.
5.	Sowohl der <i>primäre</i> als auch der <i>medial-sekundäre Ethnolekt</i> setzt die Kenntnis der Vielfalt an Sprachvarianten sowie deren Zielsetzung voraus (die beiden <i>Ethnolekt</i> -Ausprägungen sind auf ein deutschlandkompetentes Publikum zugeschnitten).
6.	Die beiden <i>Ethnolekt</i> -Manifestationen verweisen andererseits aber auch auf einen kompetenten Umgang mit verschiedenen Ausdrucksweisen (eine kreative Stilbasterei), die durch Prozesse der Enkodierung, Übernahme, Transformation, Adaptation sowie (prosodischen) Imitation von verschiedenen kulturellen und sprachlichen Ressourcen gekennzeichnet ist.
7.	Wiederkehrende Stil-Montagen (Bricolagen und Bricolage-Muster) in einer realen oder fiktiven Peergruppe initiieren und stimulieren Wortneubildungen und Phraseologismen etc.
8.	Kontextualisierung von Spaß: Die beiden <i>Ethnolekt</i> formen treten in einer <i>vertrauten</i> Sprechsituation in Erscheinung und sind auf den mehr oder weniger <i>individuellen</i> Spaß ausgerichtet (sie werden auf jeden Fall in stark emotional geladenen, meist spaßigen, scherzhaften Momenten in Gang gesetzt).

9.	Hohe Relevanz und Brisanz: Sie sind mittlerweile ein unabdingbares Ausdrucksmittel der gegenwärtigen Popkultur und somit Gegenstand öffentlichen und wissenschaftlichen Interesses.
10.	Sie stehen dem schulisch (institutionell) geforderten Prinzip der sprachlichen Reinheit oder dem Einsprachenmodell entgegen.
11.	Für deren Gesamtbild arbeiten, wie bereits oben angedeutet, verbale und paraverbale Ausdrucksmittel. Nicht nur sprachlich markierte Standard <i>ferne</i> , sondern auch Proxemik, Gestik, Bewegungsformen sowie Präferenzen bezüglich der Kleidung (Bomberjacken, Springerstiefel, Goldketten) machen den ethnolektalen Sprechstil leicht identifizierbar.
12.	Die beiden <i>Ethnolekt</i> formen stellen hoch ausdifferenzierte (nicht klar festgelegte und abgeschlossene) Subsysteme dar, die in Bezug auf Verwendung und Funktion von Sprachmerkmalen sogar bei ein und demselben Sprecher (der <i>primäre Ethnolekt</i>) oder je nach der Mediengattung, dem gesellschaftlichen und politischen Kontext sowie individuellen Verhältnis der Medienmacher zu dem/der reproduzierten <i>Code/Stimme</i> (der <i>medial-sekundäre Ethnolekt</i>) stark variieren können.
13.	Kurzum fungieren sie als <i>eine</i> aber <i>nicht einzige</i> und wie bereits oben hervorgehoben, <i>situationsangemessen</i> verwendbare Sprachvariante/sprachliche Ressource, die dem Diktat der sozio-politischen Lage und gesellschaftlichen Erwartung unterworfen ist.
14.	Mittels der beiden <i>Ethnolekt</i> -Ausprägungen werden Alltagsthemen eines bestimmten sozialen Milieus sowie dessen Sichtweisen auf die Mehrheitsgesellschaft (vermeintliche Sichtweisen der Mehrheitsgesellschaft auf die Minderheitengruppen mit einbezogen) aufgegriffen und im vertrauten Kreis oder im komischen Rahmen verarbeitet.

2.2.2. Spezifik des *medial-sekundären Ethnolekts* im Hinblick auf Unterschiede zum *primären Ethnolekt*

	Spezifik des <i>medial-sekundären Ethnolekts</i> (im Hinblick auf Unterschiede zum <i>primären Ethnolekt</i>)
1.	Mediale Stilisierungen des Straßen <i>ethnolekts</i> haben reale sprachliche Gegebenheiten in stark besiedelten urbanen Wohngebieten abzubilden und zu interpretieren. Zentral ist hier die Haltung des Sprechenden zu der zitierten Stimme.
2.	Da sich an der medialen Umsetzung gewöhnlich keine (bzw. nur ausnahmsweise) Träger des <i>primären Ethnolekts</i> beteiligen, kommen <i>ethnolektale</i> Sprachmerkmale nie (oder nur selten) in ihrer authentischen Form auf die Bühne/den Bildschirm. Dadurch kann die Verwendung des <i>medial-sekundären Ethnolekts</i> mitunter zur peinlichen Inszenierung und Anbietung werden. Alles in allem handelt es sich bei einer derartigen (medial fundierten)

	Nachahmung (»Usurpierung« einer Stimme, die einem aus ethnischen oder sozialen Gründen nicht eigen ist [»Transgression« im Sinne von Dirim/Auer 2004: 39]) um eine <i>Kunst/Pseudo-</i> oder massenmedial vermittelte <i>Scherz/Spaß</i> varietät; sprich: eine Kommunikationsform der neuen Medien.
3.	Aufgrund hyperbolischer, übertriebener Ausdrucksweisen ist der <i>medial-sekundäre Ethnolekt</i> also als <i>Scherz</i> varietät, und zwar mit einem <i>nicht</i> interaktiven (rhetorischen) Charakter wahrzunehmen.
4.	Wie oben teilweise nahegelegt, wecken mediales und öffentliches Interesse vorwiegend „dialogisch-performative Formen der Mündlichkeit“ (Reershemius/Ziegler 2015: 241), die zudem vor Obszönität und Vulgarität nicht zurückschrecken, medial übersteigert und dicht angewandt sind (vgl. Bell/Gibson 2011: 557).
5.	Selektionsverfahren <i>ethnolektal</i> geprägter semantischer und semiotischer Eigenschaften (die einen <i>ethnolektalen</i> Merkmale werden „getilgt“/„gelöscht“ (vgl. Androutsopoulos 2007), die anderen hingegen rekurrent verwendet und so „ikonisiert“ [ebd.]) steht einer kompletten/komplexen Beschreibung der Kommunikations- und Handlungspraktiken in ethnisch gemischten Jugendgruppen entgegen, sprich: lässt die Heterogenität des <i>ursprünglichen ethnolektalen</i> Sprechstils ausblenden.
6.	Daher stellt der <i>medial-sekundäre Ethnolekt</i> ein strukturell deutlich eingeschränktes, aber dennoch durchsichtiges, leicht abrufbares und konnotierbares sprachliches Gerüst dar.
7.	Der <i>medial-sekundäre Ethnolekt</i> stellt demnach eine <i>soziolinguistische Indexialisierung</i> dar, die die Zuordnung der Individuen zu sozialen Gruppen oder Schichten ermöglicht und begünstigt. Im Gegensatz zum <i>ursprünglichen Ethnolekt</i> wird mittels des <i>medial</i> reproduzierten <i>Etnolekts</i> nicht nur die <i>Selbstverortung</i> im Migrantenumfeld, sondern auch die Kontextualisierung und -profilierung des <i>Fremden</i> vollzogen.
8.	Der <i>medial-sekundäre Ethnolekt</i> sorgt für die Integration standardferner Sprechweisen Jugendlicher deutscher und nicht-deutscher Abstammung (mittelbar aber auch für die Integration der Träger des <i>primären Ethnolekts</i>), die gesamtgesellschaftlich eher negativ assoziiert und bewertet werden: Da medieninduzierte Sprachkonstrukte meistens im komischen Rahmen in den Fokus geraten, sind sie in der Regel nicht in derselben Form provozierend, drastisch und vulgär.
9.	Andererseits kann somit effizient zur Herstellung von weiteren Stereotypen beigetragen werden: Karikieren, Persiflieren und Ironisieren von ethnisch gemischten Gruppen und deren sprachlichen Präferenzen, die mittels medialer Sprachkonstrukte bewirkt werden, dienen aufgrund der nachgewiesenen positiven Wirkung des Lachens zwar Entlastungszwecken, können jedoch nicht ausschließlich als ein „harmloses Spiel“ mit als <i>exotisch</i> empfundenen Sprachelementen ausgelegt und somit verharmlost werden (vgl. Dirim/Auer

	2004: 222). Die hohe Verdichtung und Verfremdung von medial fundierten Sprechweisen gepaart mit einer zielbewussten Distanzierung zu Sprechen des <i>realen</i> Straßen <i>ethnolekts</i> deutet (im Falle der <i>Fremdstilisierung</i> im Besonderen) ziemlich genau auf fremdenfeindliche Stimmungen in der Mehrheitsgesellschaft hin.
10.	Mittels medialer Stilisierungen erfolgt nicht nur die Integration, sondern auch Interaktion verschiedener Ausdrucksformen. Parallelisieren und Kontrastieren von sprachlichen Varianten (stilistisches Schillern) ist pädagogisch und methodisch-didaktisch von kaum zu überschätzender Bedeutung.
11.	Die Besonderheit des <i>medial-sekundären Ethnolekts</i> ergibt sich im Übrigen aus seinen Charakter und Funktion: Massenhafte Verbreitung und kontinuierliches Aufrollen von standardfernen Sprachpraktiken schließen es vehement aus, den <i>ethnolektalen</i> Sprechstil lediglich „unter sich“ (bei engen Freundschaften) und in Abgrenzung zu der Mehrheitsgesellschaft zu verwenden. Mediale Umsetzung des <i>Ethnolekts</i> hat einen <i>gruppenexternen</i> und nicht <i>-internen</i> Charakter, wirkt zwar <i>jugendspezifisch</i> aber nicht unbedingt <i>jugendtypisch</i> (eher generationsübergreifend). Doch der <i>medial-sekundäre Ethnolekt</i> hat ein möglichst großes Publikum anzusprechen und für wirtschaftliche Ziele zu gewinnen.
12.	Der <i>medial-sekundäre Ethnolekt</i> verfügt also über eine hohe soziale Reichweite: Er wird ungeachtet von Alter, Bildungsgang und gesellschaftlicher Position der ZuschauerInnen in alle Haushalte transportiert. Somit hat er einen ungleich höheren Einfluss auf die Umgangssprache als weite Teile der Literatur.
13.	„Mediale Stilisierungen haben das Potential, soziale und semiotische Moden spezifischer sozialer Gruppen zu popularisieren und damit Sprachveränderungsprozesse zu verstärken“ (Reershemius/Ziegler 2015: 241).
14.	Wie bereits vorstehend angesprochen, werden mittels des <i>medial-sekundären Ethnolekts</i> sprachbezogene Kreuzungs- und Mischungsprozesse sowie 'Normverstöße' provoziert. Der <i>medial-sekundäre Ethnolekt</i> initiiert, verstärkt, popularisiert und beschleunigt den phonetisch-prosodisch, morphologisch-syntaktisch und lexikalisch-semantisch ausgerichteten Wandel.
15.	So regt er zum Nachdenken über Sprachgebrauch und Sprachwandel an.

Nun aber soll die oben präsentierte, von mir engmaschig gesammelte und dargelegte Auflistung der Spezifika des *medial-stilisierten Ethnolekts* keinerlei den Eindruck verschaffen und hinterlassen, als würde sich die besagte Form in höherem Maße als der *primäre Ethnolekt* der Beliebtheit der Sprachforschung erfreuen. Denn seit gut ein paar Jahrzehnten wird den Gesprächen zwischen türkischstämmigen Zuwanderern und ihren in Deutschland geborenen und großgezogenen Nachkommen sowie den zwischen deutsch- und andersstämmigen Jugendlichen und jungen

Erwachsenen in stark besiedelten, urbanen Gebieten zugehört. Stellvertretende Ausdrücke werden dann aufgenommen und der sprachwissenschaftlichen Analyse übergeben. Hierbei versucht man stets die in großen Ballungszentren entstandene Sprachvarietät mit dem Standarddeutschen zu vergleichen, d.h. auf deren Abweichungen und Gemeinsamkeiten zum Standarddeutschen hinzuweisen.

3. Überblick über den Forschungsstand

Die Forschung in Bezug auf den primären *Ethnolekt*, der in dieser Arbeit näher gebracht wird, ist zurzeit noch gut überschaubar. Aus anderen Sprachräumen gäbe es vergleichbare Entwicklungen, diese sollen hier jedoch unberücksichtigt bleiben. Stattdessen wird hier auf die wichtigsten Forschungsergebnisse im deutschen Sprachraum verwiesen. Hierbei werden der besagten migrations- und kontaktinduzierten Mischvariante Jugendlicher nicht nur unterschiedliche Bezeichnungen/Namen gegeben, sondern auch Eigenschaften zugeschrieben. Dies schlägt sich in der unten präsentierten Charakteristik nieder. Die hier gesammelten und veranschaulichten Ergebnisse offenbaren die Tendenzen im gesprochenen Gegenwartsdeutsch und wurden dem Werk der meist stellvertretenden Forschern auf diesem Gebiet entnommen: dementsprechend dem Werk von Heike Wiese (2009, 2012), Diana Marossek (2016) und Uwe Hinrichs (2013).



Abbildung 1: Drei Modelle, die die Tendenzen im gesprochenen Gegenwartsdeutsch charakterisieren

Wie vorstehend präsentiert, unterscheiden sich die Sichtweisen der Sprachforscher auf die Tendenzen im gesprochenen, migrations- und kontaktinduzierten Gegenwartsdeutsch enorm. Im Zusammenhang damit wird der *primäre Ethnolekt* als ein kreatives und produktives Sprachsystem zum einen, eine Sprachverarmung oder sogar ein Sprachverfall zum anderen wahrgenommen. Zudem wird mal auf seinen generationenspezifischen sowie informellen Charakter, mal seinen generationenübergreifenden Umfang und Gebrauch hingedeutet. All dies mag nur jegliche Kontroversen um das besagte sprachliche Phänomen betonen.

4. Schlussbemerkungen

Im vorliegenden Beitrag wird auf das stets wachsende Interesse an den Tendenzen im gesprochenen Gegenwartsdeutsch hingewiesen. Es wird hier nicht nur der Überblick über den Forschungsstand verschafft, sondern auch für die mitunter gegensätzliche Bewertung der sprachlichen Änderungen (selbst unter Sprachwissenschaftlern) sensibilisiert. Darüber hinaus wird dem Nährboden für die erwähnten Änderungen, sprich Abweichungen vom Standarddeutsch genauer hingesehen und bemerkt, dass die migrations- und kontaktinduzierte Sprechweise nicht lediglich „auf das eigene Stadtviertel“ einzuschränken ist. Das abweichend klingende Sprachregister wird nämlich gerne aufgegriffen, medial verbreitet und in den eigenen Ausdruck mit einbezogen (der *primäre*, *sekundäre* und *tertiäre Ethnolekt* nach Auer 2003). Selbst wenn sich der *medial-sekundäre Ethnolekt* von dem primären unterscheidet und zunächst überzogen wirkt, spielen zahlreiche Gemeinsamkeiten auf einen künftigen Trend im gesprochenen Deutsch ab, was letztendlich der Aufmerksamkeit der Linguisten kaum entgehen kann.

BIBLIOGRAFIE

- Androutsopoulos, J. (2000). Ethnolektale Entwicklungen im Sprachgebrauch Jugendlicher. Beitrag in der Sektion 3 „Gesprochene Sprache in regionaler und sozialer Differenzierung“ auf dem 10. internationalen Germanistenkongress, Universität Wien, 10.-15. September. 2000.
- Androutsopoulos, J. (2001). From the streets to the screens and back again: On the mediated diffusion of variation patterns in contemporary German. In: LAUD Linguistic Agency, Series A: No. 522. Universität Essen.
- Androutsopoulos, J. (2003). jetzt speak something about italiano. Sprachliche Kreuzungen im Alltagsleben. In: Erfurt, J. (Hrsg.), „*Multisprech*“: *Hybridität, Variation, Identität*. (S. 79-109). Oldenburg.

- Androutsopoulos, J. & Georgakopoulou, A. (2003). *Discourse constructions of youth identities*. Amsterdam: John Benjamins.
- Androutsopoulos, J. (2007). Ethnolekte in der Mediengesellschaft. Stilisierung und Sprachideologie in Performance, Fiktion und Metasprachdiskurs. In: Fandrych, Ch. & Reiner, S. (Hrsg.), *Standard, Variation und Sprachwandel in germanischen Sprachen*. (S. 113-155). Tübingen: Narr.
- Androutsopoulos, J. (2007). Neue Medien – neue Schriftlichkeit?, *Mitteilungen des Deutschen Germanistenverbandes*, 1 (07), 72-97.
- Auer, P. (2003) „Türkenslang“ – ein jugendsprachlicher Ethnolekt des Deutschen und seine Transformationen. In: Häcki-Buhofer, A. (Hrsg.), *Spracherwerb und Lebensalter*. (S. 255–264). Tübingen/Basel.
- Bell, A. & Gibson, A. (2011). Staging language: An introduction to the sociolinguistics of performance. *Journal of Sociolinguistics* 15. 55-72.
- Dirim, İ. & Auer, P. (2004). *Türkisch sprechen nicht nur die Türken: Über die Unschärfebeziehung zwischen Sprache und Ethnie in Deutschland*. Berlin.
- Hinrichs, U. (2013). *Multi Kulti Deutsch. Wie Migration die deutsche Sprache verändert*. München: C.H. Beck Verlag.
- Marossek, D. (2016). *Kommst du Bahnhof oder hast du Auto? Warum wir reden, wie wir neuerdings reden*. Berlin: Hanser Verlag.
- Reershemius, G. & Ziegler, E. (2015). Sprachkontaktinduzierte jugendkulturelle Stile im DaF-Unterricht: Beispiele aus dem Film *Fack ju Göhte*. In: Imo, W. & Moraldo, S. (Hrsg.): *Interaktionale Sprache im DaF-Unterricht*. (S. 241-274). Tübingen: Stauffenburg Verlag.
- Wiese, H. (2009). Grammatical innovation in multiethnic urban Europe: New linguistic practises among adolescents, *Lingua* 119, 782–806.
- Wiese, H. (2012). *Kiezdeutsch. Ein neuer Dialekt entsteht*. München: CH Beck.
- Zaimoğlu, F. (1995). *Kanak Sprak. 24 Mißtöne vom Rande der Gesellschaft*. Hamburg: Rotbuch.
- Zaimoğlu, F. (1997) *Abschaum. Die wahre Geschichte von Ertan Ongun*. Hamburg: Rotbuch.

Reprezentacja dialektu bawarskiego i dialektu Kansai w literaturze współczesnej w kontekście ideologii językowych w Niemczech i Japonii

The representation of Bavarian and Kansai dialects
in contemporary literature and language ideologies
in Germany and Japan


Hanna JAŚKIEWICZ¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Streszczenie

W niniejszym artykule przeanalizowano reprezentacje dialektów bawarskich i kansai we współczesnej literaturze niemieckiej i japońskiej w świetle koncepcji ideologii językowych. W części pierwszej przedstawiono ogólne cele socjolingwistycznej analizy reprezentacji dialektu w tekstach literatury współczesnej. Następnie omówiono związek między procesem standaryzacji języka a postawami społecznymi wobec dialektu na przykładzie dwóch krajów z różnych kręgów kulturowych: Niemiec i Japonii. Na koniec, posługując się metodami wywodzącymi się zarówno z lingwistyki, jak i literaturoznawstwa, zbadano reprezentacje dialektów w wybranych współczesnych powieściach w celu ustalenia wpływu ideologii językowych.

Słowa kluczowe: ideologia języka, dialekt bawarski, dialekt Kansai, dialektologia percepcyjna, literatura współczesna

¹  <https://orcid.org/0000-0003-3585-6274>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Orientalistyki
hanjas@amu.edu.pl

Abstract

This paper examines the representations of the Bavarian and Kansai dialects in contemporary German and Japanese literature in the light of the concept of language ideologies. First, I will present general objectives of sociolinguistic analysis of dialect representation in fictional texts. Next, I will discuss the connection between language standardisation process and social attitudes towards dialect on the example of two countries from different cultural circles: Germany and Japan. Finally, using methods derived both from linguistics and literature studies, I will examine dialect representations in selected contemporary novels in order to establish the influence of language ideologies.

Keywords: language ideology, Bavarian dialect, Kansai dialect, perceptual dialectology, contemporary literature

Wstęp

Niniejszy artykuł poświęcony jest zagadnieniom dialektologicznym w świetle koncepcji tzw. ideologii językowych. Za przykłady dialektów, pozwalające na skomentowanie tej korelacji posłużą dialekt bawarski oraz dialekt Kansai, dla skomentowania których fragmenty tekstów oraz przykłady zaczerpnięto z niemieckiej i japońskiej literatury współczesnej. Ponieważ temat niestandardowych form języka w literaturze do tej pory nie jest zbyt często podejmowany z perspektywy socjolingwistycznej, na początku przybliżona zostanie ogólna problematyka i cele takich badań, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji języka niemieckiego i japońskiego. Oba wybrane języki pochodzą wprawdzie z różnych rodzin językowych, jak również reprezentują dwa jakże różniące się od siebie kręgi kulturowe, jednak zestawienie ich ze sobą na płaszczyźnie socjolingwistycznej pozwoli na ukazanie pewnych uniwersalnych mechanizmów odnoszących się do ich odmian regionalnych, znajdujących odzwierciedlenie w literaturze współczesnej. Nie bez znaczenia w tym kontekście jest inspirowanie się w trakcie procesu standaryzacji języka japońskiego rozwiązaniami stosowanymi w Niemczech, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu. Także te wpływy wsparły wybór wymienionych wyżej języków i ich dialektów dla potrzeb niniejszych analiz.

W części analitycznej artykułu przeprowadzona zostanie krótka analiza dialektów w japońskich i niemieckich tekstach literackich, ukazująca, w jaki sposób możliwe jest zidentyfikowanie i scharakteryzowanie występujących w omawianych społeczeństwach ideologii językowych.

1. Ideologie językowe a postawy użytkowników języka wobec dialektów

Na wstępie niezbędnym zdaje się odniesienie do kluczowego dla artykułu pojęcia „ideologii językowej” oraz jego związku ze społecznym nastawieniem do dialektów. Ideologię językową (*language ideology*) w socjolingwistyce rozumie się jako zbiór intersubiektywnych przekonań na temat języka i sposobu, w jaki powinien być używany (zob. Silverstein 1979, s. 193, Rumsey 1990, s. 346). Przekonania te mogą odnosić się zarówno do natury języka w ogóle, jednego języka, wybranych struktur językowych czy nawet osób posługujących się danym językiem (Ahearn 2012, s. 23). W przeciwieństwie do postaw językowych (*language attitudes*), które z natury są podświadome, subiektywne i jednostkowe (Dyers, Abongdia 2010, s. 121), ideologie językowe skonstruowane zostają przez dane grupy społeczne i podporządkowane są najczęściej ich własnym interesom, co sprawia, że w ramach jednego społeczeństwa istnieć mogą różne ideologie, odzwierciedlające jego wewnętrzną różnorodność (Kroskryta 2004, s. 501-511). Z perspektywy badania nad współczesnym postrzeganiem dialektów najbardziej istotną jest jednak dominująca w większości społeczeństw, w których zaszedł już proces standaryzacji języka, ideologia języka standardowego, opisana przez Rosinę Lippi-Green w publikacji *English with an Accent: Language, Ideology and Discrimination in the United States* (1997). Stanowi ona wyobrażenie na temat istnienia homogenicznego, wyidealizowanego języka standardowego, powstałe na skutek promowania przez instytucje państwowe w ramach tzw. polityki językowej i planowania językowego jednej odmiany językowej, która zaczyna być traktowana przez użytkowników jako wariant najbardziej neutralny i domyślny. Pozostałe odmiany zostają zaś przydzielone do sztucznie stworzonych kategorii, takich jak: *język mniejszościowy*, *slang*, *język regionalny*, *dialekt* czy *gwara* – by wymienić jedynie te pojęcia pokrewne (choć nie synonimiczne), występujące w polskim dyskursie prowadzonym na temat subsystemów określonego języka. Towarzyszyć temu może powszechne w społeczeństwie przekonanie o ich „niższości”, jako form niestandardowych, „mniej poprawnych” czy „nieadekwatnych” w oficjalnych sytuacjach (por. Lippi-Green 2012, s. 57-63).

Opisane powyżej procesy zaobserwować można oczywiście także w społeczeństwach niemieckim i japońskim. W przypadku Niemiec początek procesu standaryzacji związany był z rozwojem języka pisanego, jaki nastąpił w XV w. na skutek wynalezienia druku i rozpowszechniania za jego pomocą

kopii tłumaczenia Biblii Marcina Lutera, co doprowadziło do powstania pierwszych norm językowych (Eichinger 2015). Był to także początek dominacji używanego w części centralnej oraz południowej Niemiec wysokoniemieckiego wariantu, który powoli zastępować zaczął występujący na północy dolnoniemiecki, ostatecznie stając się podstawą do budowy dzisiejszego standardowego języka niemieckiego (zob. Langer, Langhanke 2013). Pierwsze świadome działania na rzecz skodyfikowania i ujednoczenia języka niemieckiego zaczęto podejmować pod koniec XVII w. pod wpływem idei oświeceniowych. Celem stało się wytworzenie standardu ponadregionalnego, który mógłby stać się językiem nauki i sztuki, podczas gdy dialekty i języki potoczne uznane zostać miały za „niewarte uwagi, zepsute odmiany” (Morciniec 2018, s. 163-172). Do spopularyzowania języka niemieckiego w XVIII w. przyczyniło się wydanie tzw. Schulgrammatik (*gramatyki szkolnej*) *Deutsche Sprachlehre. Zum Gebrauche der Schulen in den Königlich Preußischen Landen* (1781) Johanna Christopha Adelunga, która zaczęła być używana w pruskich szkołach, a z czasem również i w innych krajach niemieckich (por. Morciniec 2018, s. 196). Według Elspaşa (2015) wbrew ocenie niektórych historyków języka, znajdujących się pod silnym wpływem idei języka standardowego, proces ten trwał wiele dziesięcioleci i jeszcze w XIX w. w piśmie funkcjonowało wiele wariantów lokalnych. Mimo tego dominacja języka standardowego w szkolnictwie, kulturze i mediach doprowadziła stopniowo do zmniejszania się kompetencji dialektalnych wśród użytkowników języka niemieckiego (Stoeckle, Svenstrup 2011). W ankiecie przeprowadzonej w 2009 r. przez grupę naukowców z Uniwersytetu Mannheim 60% respondentów zadeklarowało znajomość jakiegoś dialektu (Eichinger i in. 2009, s. 12). Dokładniejsze badania wg. autorów wykazały jednak, iż posługują się oni w rzeczywistości tzw. regiolektem, czyli wariantem pomiędzy standardowym językiem niemieckim a jego mową regionalną – eksponując cechy fonetycznymi dialektu. Jest to również rezultat polityki językowej, opartej na przekonaniu o jednolitości języka niemieckiego, która choć gwarantuje ochronę językom mniejszościowym (takim jak łużycki, fryzyjski czy duński) i regionalnym (np. dolnoniemiecki), nie porusza jednak kwestii dialektów języka niemieckiego (Adler, Beyer 2018, Marten 2016, s. 146). Inicjatywy, mające na celu ich zachowanie, mają charakter oddolny i lokalny (Niebaum i Macha 2014, s. 232-245).

W przypadku Japonii niska mobilność społeczna i przestrzenna sprawiły, że kraj ten aż do XVII w. charakteryzował się ogromną różnorodnością odmian językowych, używanych w niewielkich, zamkniętych społecznościach. Podczas gdy oficjalne dokumenty zapisywane były opartym na chińskim systemie

zapisu stylem *kanbun*, przedstawiciele ówczesnych elit komunikowali się przy pomocy odmiany używanej na dworze cesarskim w Kioto. Wraz z nastaniem rządów siogunatu ośrodek władzy przeniesiono do niewielkiego miasta Edo, co doprowadziło do wytworzenia się lokalnego języka, łączącej odmianę z Kioto z okolicznymi dialektami. Kiedy po Restauracji Meiji w 1868 r. rozpoczął się proces budowy nowoczesnego państwa japońskiego na wzór zachodni, pojawiła się także potrzeba stworzenia języka, który byłby zrozumiały dla wszystkich jego obywateli. Nowy japoński standard oparto na odmianie używanej w Tokio (dawnym Edo), uznanym wreszcie formalnie za stolicę kraju. Dzięki ruchowi na rzecz ujednoczenia pisemnych i ustnych form języka (*genbun'itchi*) zyskał on także swoją postać pisaną, wykorzystującą zarówno chińskie znaki *kanji*, jak i japońskie sylabariusze *kana* (Frellesvig 2010, s. 377-381). Jednak proces standaryzacji podyktowany był nie tylko kwestiami praktycznymi, takimi jak stworzenie języka na potrzeby prawodawstwa i szkolnictwa, lecz przede wszystkim ideologicznymi. Inspirację zaczerpnięto z rozwiązań stosowanych właśnie Niemczech, gdzie studiował twórca podwalin japońskiego językoznawstwa Ueda Kazutoshi (1867-1937). Stworzona w tym okresie ideologia języka ojczystego (*kokugo*) przyczyniła się do powstania fałszywego wyobrażenia o jego historycznej ciągłości i nierozzerwalnym związku z narodową tożsamością (Lee 1996). Towarzyszyły temu także agresywne działania przeciw odmianom niestandardowym, w szczególności na Hokkaido i archipelagu Ryūkyū (zob. Heinrich 2012, s. 83-106). Choć współcześnie Japonia zrezygnowała z tego rodzaju praktyk, czego dowodem może być np. przyjęcie w 1997 r. Ustawy o promocji kultury Ajnów, wpływ ideologii języka standardowego wciąż jest widoczny w japońskiej polityce językowej. Politykę tę cechuje przede wszystkim założenie, iż zarówno szkoła jak i w media promować powinny ustandaryzowany język japoński, a dialekt poznaje się w domu rodzinnym (por. Gottlieb 2012, s. 7-8). Ball (2004) na podstawie przeprowadzonych analiz konwersacji doszedł do wniosku, że współcześnie dialekt używany jest najczęściej w obrębie własnej, dobrze znanej grupy (*uchi*), podczas gdy do osób spoza niej (*soto*) zwraca się za pomocą standardowego japońskiego.

O ile na temat ideologii języka standardowego oraz jej wpływie na obecną politykę językową Niemiec i Japonii powstało już wiele prac naukowych, znacznie mniej uwagi poświęcono jak dotąd perspektywie samych użytkowników języka. Lukę te próbują wypełnić badania osadzone w nurcie dialektologii percepcyjnej, w przeciwieństwie do swojej tradycyjnej odmiany, zajmującej się nie charakterystyką i geograficznym rozmieszczeniem dialektów,

ale przekonaniemi nie-specjalistów na ich temat (por. Preston 1999). Podejście to dość wcześnie pojawiło się wśród badaczy języka japońskiego. Na podstawie ankiet wypełnionych przez studentów w całej Japonii Fumio Inoue (1989) udało się stworzyć mapę, pokazującą stosunek użytkowników języka japońskiego do konkretnych dialektów. Zgodnie z założeniami badawczymi odmiana ze stołecznego regionu Kantō, na której oparty został standardowy język japoński, budzi neutralne skojarzenia emocjonalne, jednak jako jedyna oceniona jest wysoko intelektualnie. Dialekt Kansai², używany w okolicach Kioto i Osaki ma natomiast pozytywny wizerunek emocjonalny, jednak negatywny intelektualny, natomiast występujący na dalekiej północy Japonii dialekt Tōhoku wypada negatywnie w obu wspomnianych wymiarach. Również u Longa (1999) ankietowani, zapytani o występowanie najbardziej ich zdaniem poprawnej odmiany języka japońskiego, najczęściej wskazywali region Kantō, natomiast jako odmianę najbardziej przyjemną wybierali dialekty Kantō i Kansai. Nieco później zaczęto rozwijać badania nad postrzeganiem odmian języka niemieckiego. Jennifer Dailey-O’Cain (1999) wykorzystała je, aby wykazać wpływ powojennego podziału Niemiec na postrzeganie odmian językowych występujących na terenach wschodnich i zachodnich Niemiec, a wspomnianej już ankiecie badaczy z Mannheim, w której uwzględnione zostało nastawienie do poszczególnych dialektów, za najsympatyczniejszy uznany został wariant bawarski (20%), a najmniej sympatyczny saksoński (30%) (Eichinger i inni 2009, s. 21). Z kolei Helmut Spiekerman (2010) wykorzystał zakorzenioną w językoznawstwie kognitywnym metodę skojarzeń, by zbadać wizualne wyobrażenia na temat wybranych odmian. W przypadku języka standardowego zdecydowanie przeważały formy proste i ustrukturyzowane, a spośród kolorów najczęściej wybierana była biel, co zinterpretować można jako przekonanie o jego logiczności i neutralności. Skojarzenia z dialektami były znacznie bardziej zróżnicowane i częściowo zdawały się odzwierciedlać ich cechy fonetyczne. Podczas przyporządkowania kolorów dominował aspekt uczuciowy: ciepłe kolory łączono z dialektem własnym, a zimne z obcymi.

Dotychczasowe wspomniane powyżej badania zdają się zatem potwierdzać tezę, iż zarówno wśród użytkowników języka japońskiego, jak i niemieckiego język standardowy uważany jest za najbardziej poprawny i neutralny. Dialekty mogą jednak budzić pozytywne odczucia i emocje, szczególnie gdy mowa o tym, który występuje w rodzinnych stronach

² Użyte w artykule nazwy dialektów japońskich są toponimami, pochodzącymi od nazw prefektur, dlatego zapisuję je wielką literą.

badanych użytkowników. Wśród ogółu populacji największą sympatią zdają się cieszyć dialekt bawarski i dialekt Kansai, co spowodowane być może silną ekonomiczną, kulturową i historyczną pozycją regionów, z których one pochodzą. Zastosowane metody ilościowe (najczęściej w formie ankiet) pozwalają jednak na raczej powierzchowne zbadanie ogólnych społecznych tendencji niż na pogłębioną analizę złożonego zjawiska ideologii językowych. Co więcej, metodologia ta ma pewne ograniczenia, związane z paradoksem obserwatora (Labov 1972, s. 121). Wypełniając ankiety uczestnicy badań mają świadomość, że ich wiedza i przekonania będą oceniane, co wpłynąć może na szczerść ich odpowiedzi. Proponowana tu koncepcja użycia tekstów literackich jako materiału badawczego, tekstów powstających w zupełnie innych warunkach, pozwoli uniknąć powyższych problemów, a wyniki tak przeprowadzonej analizy stanowić mogą uzupełnienie badań dotychczas przeprowadzonych oraz rzucić nowe światło na kwestie japońskich i niemieckich ideologii językowych.

2. Ideologie językowe a przedstawienie dialektów w literaturze

Pomysł zbadania literackich przedstawień dialektów nie jest całkowicie nowy, choć do tej pory realizowany był głównie przez badaczy literatury anglosaskiej (Blake 1981, Ferguson 1998, Edney 2010, Hodson 2014). W czasie ponad 20 lat swojego istnienia zdążyły one już wypracować swoją własną metodologię. Do jej podstawowych założeń należy przede wszystkim podejście interdyscyplinarne: wiedza językoznawcza umożliwia badaczom przede wszystkim przeprowadzenie analizy wykorzystanych w tekście cech językowych oraz umiejscowienie wybranego przypadku reprezentacji dialektu w konkretnym kontekście historycznym i społecznym, podczas gdy literaturoznawcza pozwala zbadać jego funkcjonowanie w utworze literackim. Jest to niezwykle istotne, ponieważ jeśli nie zrozumiemy roli, jaką przedstawienie dialektu odgrywa w budowaniu historii, nie będziemy w stanie w pełni zrozumieć wszystkich konsekwencji jego wykorzystania w literaturze (zob. Hodson 2016, s. 34-35, Edney 2011, s. 662-663).

Należy także pamiętać, że nawet jeśli autorowi udaje się za pomocą dialektu stworzyć wrażenie pewnego rodzaju „autentyczności”, nie można traktować wypowiedzi fikcyjnych bohaterów jako materiału źródłowego do badań dialektologicznych. Nie chodzi tutaj jedynie o świadome (lub nie) zmiany, jakie wprowadzić może w ramach *licentia poetica* sam twórca, ale

także o niemożność oddania na piśmie całego fonetycznego bogactwa ludzkiej mowy. Dlatego słusznym wydaje się postulat Ferguson (1998, s. 3), by mając na uwadze fakt, iż powieściowy dialekt pozostaje w bezpośredniej relacji nie tyle z rzeczywistym systemem językowym, co z tym skonstruowanym przez samego autora na potrzeby jego dzieła, w przypadku tego rodzaju badań zamiast o socjolingwistyce mówić raczej o fikcjolingwistyce (*fictio-linguistics*). Badaczka podkreśla jednak, że nie oznacza to, że między sposobem użycia dialektów w tekście i w życiu nie ma żadnego powiązania. Literatura jest więc z jednej strony odzwierciedleniem dominującej w danym społeczeństwie ideologii językowej, z drugiej zaś narzędziem polityki językowej umożliwiającym jej dalsze rozprzestrzenianie. Przykłady Niemiec, w których narodziny literatury narodowej odegrały znaczącą rolę w ukształtowaniu się standardu językowego (zob. Biti 2013) czy Japonii, gdzie nowopowstały ustandaryzowany japoński docierał na prowincję również dzięki popularnym powieściom (zob. Inoue 2002, Yokota-Murakami 2018) zdają się jedynie potwierdzać, jak istotne jest zidentyfikowanie i zrozumienie znajdujących się w nich ideologii.

W niniejszym artykule chciałabym skupić się, jak wspomniałam, na obrazie dialektów w japońskiej i niemieckiej literaturze współczesnej. Biorąc pod uwagę niejednoznaczność tego pojęcia przyjęłam za polskimi badaczami, iż w Japonii rozpoczyna się ona od lat 80., natomiast w przypadku Niemiec liczona jest najczęściej od daty ich zjednoczenia, tj. od roku 1989 r. (zob. Kubiaki Ho-Chi 2013, Czarnecka 2011). Do przeprowadzenia analiz wykorzystana zostały utwory, w których użyto dialektów o porównywalnie wysokim prestiżu: bawarskiego i Kansai. Wykluczyłam jednakże teksty w całości napisane w dialektach, ponieważ są one tworzone najczęściej z jasnym założeniem ich popularyzowania i nie zawsze docierają do szerokiego grona odbiorców. Wybrane utwory: *Ubatokimeki* (Porywy serca starszej pani, 1987) Seiko Tanabe, *Iron ga aru fūkei* (Krajobraz z żelazkiem, 2000) i *Iesutadei* (Yesterday, 2016) Harukiego Murakamiego, *Winterkartoffelknödel* (Zimowe knedle, 2010) Rity Falk, *Maroniküsse* (Kasztanowy pocałunek, 2014) Marie Tappeiner oraz *Saisonabschluss* (Koniec sezonu, 2016) Andreasa Artura Reichelta to przykłady popularnej literatury obyczajowej, w której twórcy z różnych powodów zdecydowali się na wprowadzenie do tekstu elementów dialektów. Podczas przeprowadzania analizy korzystając także z narzędzi literaturoznawczych ustalę, jak poprzez sposób narracji i użycie określonych środków stylistycznych stworzony został obraz niestandardowej odmiany języka. Przyjrę się również temu, jaką funkcję pełni dialekt w całości utworu. Kolejnym ciekawym aspektem będą obecne w tekstach przekonania na temat

samych dialektów. Mogą one dotyczyć jego cech językowych, pozajęzykowych, a nawet samych odnosić się bezpośrednio do samych użytkowników danego dialektu. Dlatego też nie tylko porównam fragmenty zapisane w dialekcie z rzeczywistymi cechami językowymi tych odmian, ale też zbadam pojawiające się w narracji i wypowiedziach bohaterów komentarze na ich temat. Zwrócę również uwagę na charakterystykę osób posługujących się dialektami, ze szczególnym uwzględnieniem elementów takich jak ich wiek, wykształcenie, pozycja społeczna czy miejsce zamieszkania. Analizie towarzyszyć będzie też refleksja nad możliwym odbiorem tekstu i jego przełożenia na praktyki socjokulturowe, w duchu założeń Krytycznej Analizy Dyskursu, według których żadna wypowiedź nie istnieje w oderwaniu od kontekstu społecznego (Fairclough 1995, s. 98). Wszystkie opublikowane utwory stają się przecież częścią dyskursu na temat niestandardowych form języka, stąd niezbędne jest ustalenie pozycji, jaką w nim zajmują i potencjalnego wpływu na społeczne postrzeganie dialektu. Z tego powodu odnosić się będę nie tylko do samej treści utworu, ale także innych elementów, które wpływają na ich odbiór, takich jak przypisy, posłowie czy komentarze twórcy.

3. Tradycja i tożsamość w przedstawieniach dialektu Kansai

Ze względu na swój wysoki prestiż japoński dialekt Kansai był obecny w literaturze japońskiej niemal od początku jej nowoczesnej historii. Dlatego też analityczną część artykułu rozpocznę od najstarszego spośród wybranych tekstów: zbioru opowiadań *Porywy serca starszej pani* autorstwa japońskiej pisarki Seiko Tanabe. Jego główną bohaterką jest siedemdziesięciosiedmioletnia Utako, która pomimo swojego wieku chce żyć pełnią życia, musi się jednak ciągle mierzyć ze społecznymi oczekiwaniami, ponieważ nawet członkowie jej własnej rodziny za wszelką cenę starają się skłonić ją do zaakceptowania roli posłusznej staruszki. Dialekt pojawia się tutaj już w pierwszej scenie, w której kobieta kłóci się z najstarszym synem o organizację przyjęcia urodzinowego:

「おばあちゃんもやりまほか、ウチへみんなに集まってもらうか、

それとも『吉兆』でもいって、

何ぞ美味しいもん食べてお祝いしまほか」

と五十四になる長男が電話でいつてきた。「いや、もう そんな

あほらしいこと、せんでも ええ」と私は言い捨てる。

“Obāchan mo yarimahoka, uchi e min'na ni atsumatte morauka, soretomo

“kitchō” demoitte, nazo oishii montabete oiwaishimahoka” to gojūyon ni naru

chōnan ga denwa de ittekita. “ya, mou son'na ahorashii koto, sen demo ee“ to watashi wa iisuteru.³

(Tanabe 1984)

Zarówno syn, jak i matka w swoich wypowiedziach używają w tym dialogu niestandardowej odmiany japońskiego, którą na podstawie występowania morfemów deklinacyjnych i koniugacyjnych bądź słowotwórczych (np. *mahoka* zamiast *mashōka*, *aho* zamiast *baka* w znaczeniu „głupi”) oraz cech na płaszczyźnie prozodycznej zidentyfikować można jako dialekt z Kansai. Bohaterowie posługują się nim w życiu codziennym, jednak nie oznacza to, że jest on odpowiedni do każdej sytuacji. W dalszej części rozdziału, kiedy kolejni synowie i ich rodziny dzwonią do Utako z życzeniami urodzinowymi, możemy obserwować, jak wybór konkretnej odmiany językowej zależy od relacji pomiędzy rozmówcami. Podczas gdy kolejni synowie zwracają się do swojej matki w dialekcie, ich żony decydują się na grzecznościową formę standardową. Utako natomiast ze względu na swoją wynikającą z wieku pozycję nie musi zmieniać używanego przez siebie rejestru. Jeszcze inaczej wygląda to w sytuacjach oficjalnych: w rozmowach z partnerami biznesowymi czy obcymi osobami zarówno Utako, jak i jej najstarszy syn również posługują się standardowym japońskim. Do code-switchingu może także dojść pod wpływem emocji: kiedy Utako udaje się do fryzjerki, ta tak koncentruje się na swojej opowieści o kursach dbania o siebie dla kobiet w średnim wieku, że pomija grzecznościową formę łącznika „być” *gozaimasu* i wtrąca słownictwo charakterystyczne dla dialektu Kansai. Zostaje to natychmiast zauważone przez narratorkę, która traktuje to jako wypadnięcie z pewnej konwencji, spowodowane nadmiernym zaangażowaniem w opowiadaną historię. Sceny zawarte w *Porywach serca starszej pani* potwierdzają zatem obserwację Balla (2004), że w Japonii łączy się z kategorią honoryfikatywności, definiowaną przez Huszcę (1980, s. 175) jako „komunikat informujący o towarzysko-społecznej relacji między nadawcą a odbiorcą tekstu językowego”, a użycie dialektu interpretować można jako oznakę szczególnej zażyłości i przynależności do tej samej wewnętrznej grupy.

Jak zauważa Kotani (2008, s. 3) przedstawiony w wypowiedziach bohaterów powieści dialekt nie zawsze jest dokładnym odzwierciedleniem tego prawdziwego, ponieważ w japońskim języku pisanym nie da się pokazać

³ „Zaprośmy wszystkich do mnie albo chodźmy do Kicchou, żeby świętować i zjeść coś pysznego” powiedział przez telefon mój 54-letni syn. „Nie chcę żadnych takich głupot” odpowiedziałam (tłum. własne).

różnych wariantów akcentu tonalnego czy prozodii, a niektóre cechy języka mówionego (np. brak jasnego podmiotu) uniemożliwiłyby zrozumienie tekstu. Jednak Tanabe za pomocą różnych technik, takich jak użycie hiragany czy katakany zamiast znaków kanji, stara się oddać jego kolokwialność. Co ciekawe, w prowadzonej z perspektywy Utako pierwszoosobowej narracji użyta została odmiana standardowa. Według Hodson (2014, s. 86) stosowanie dialektu jedynie mowie niezależnej powoduje kontrast pomiędzy jego użytkownikami a obiektywnym narratorem, co prowadzi do ich wyobcowania. W tym przypadku zdecydowała jednak najprawdopodobniej obawa, że napisanie całego tekstu w dialekcie mogłoby zniechęcić nieprzyzwyczajonych czytelników. Dialekt traktowany jest bowiem w utworze jako tak naturalny element rzeczywistości bohaterów, iż narratorka nie zwraca szczególnej uwagi na jego użycie, a jeśli już, to odbiera go w sposób pozytywny. Tak właśnie dzieje się, gdy Utako nawiązuje romans ze swoim dawnym sąsiadem Tatsugenem. Jest ona oczarowana przede wszystkim sposobem mówienia mężczyzny, posługującego się dialektem charakterystycznym dla jednej z najbardziej prestiżowych dzielnic Osaki. Przypomina jej w tym jej zmarłego ojca, co z kolei budzi nostalgię za przedwojennym światem, który powoli odchodzi w przeszłość.

Porywy serca starszej pani pokazują więc, że dialekt może być nie tylko narzędziem codziennej komunikacji, ale także przejawem przywiązania do tradycji i wyrafinowanej elegancji. Wbrew stereotypom łączącym tę niestandardową odmianę języka z niskim statusem społecznym na kartach utworu posługują się nim przede wszystkim wykształceni przedstawiciele klasy średniej, zamieszkujący wielką metropolię. Taki sposób przedstawienia dialektu Kansai to wynik świadomej strategii przyjętej przez autorkę, samej przez całe życie związanej z Osaką. W jednym z wywiadów przyznała, że zdecydowała się w swojej twórczości pokazywać czytelnikom język inny niż ten, który znają z kręconych w Tokio seriali telewizyjnych (Tanabe 2006, s. 201-202). Stąd też włożyła ona sporo wysiłku, by wplecione przez nią w historie o codziennych ludzkich problemach elementy jej rodzimego dialektu, oddawały jego rzeczywiste piękno i bogactwo.

Nieco inaczej dialekt Kansai wykorzystany został w opowiadaniu *Krajobraz z żelazkiem* Harukiego Murakamiego, wydany w Polsce w zbiorze *Wszystkie boże dzieci tańczą* (2006). Opowiada ono historię Junko i Keisuke, dwójki młodych ludzi, którzy w małym nadmorskim miasteczku szukają ucieczki przed dorosłym życiem. Ona opuściła dom z powodu problemów z ojcem, on unika obowiązków i całe dni poświęca się surfowaniu i grze na

gitarze. Ponieważ akcja utworu toczy się w regionie Kantō (dokładniej w prefekturze Ibaraki), jedyną postacią posługującą się dialektem Kansai jest ich tajemniczy znajomy pan Mito, o którym wiadomo jedynie, że maluje obrazy i boi się lodówek. Jako jedyny użytkownik dialektu Kansai w całym miasteczku zwraca jednak na siebie uwagę, co skłania Keisuke do zadania mu pytań o jego przeszłość. Temat jest dla mężczyzny niewygodny, dlatego stara uciąć temat, co prowadzi do następującej wymiany zdań:

「前にはお宅の方にもありましたよねー。あの時は大丈夫だったんですか？ 神戸には家族とかいなかったんですか？」

「さあ、ようわからん。俺な、あっちとはもう関係ないねん。昔のことや」

「昔のことやといわれても、そのわりに関西弁ぜんぜん抜けないですね」

「そうかな、ぬけてへんか？ 自分ではようわからんけど」

„Mae ni wa otaku no kata ni mo arimashita yo nee. Ano toki wa daijōbudattan desuka? Kōbe ni wa kazoku toka inakattan desuka?”

„Sa, you wakaran. Orena, atchito wa mō kankeinai nen. Mukashi no koto ya”

„Mukashi no kotoya to iwa rete mo, sono wari ni Kansai-ben zenzen nukenaidesu ne”

„Souka na, nuketehenka? Jibun de hayō wakarankedo”⁴

(Murakami 2000)

Komizm sytuacji polega tu na tym, iż pan Mito konsekwentnie używa charakterystycznych dla dialektu Kansai elementów, takich jak formy przeczące *-hen* i *-n* zamiast standardowego *-nai*, co czyni z pewnością świadomie. Keisuke zaczyna nieudolnie naśladować jego sposób mówienia, wywołując jednak gniew mężczyzny. W akcie zemsty wyśmiewa on więc chłopaka, odwołując się do stereotypów na temat jego rodzinnej prefektury Ibaraki, kojarzonej społecznie mało nobilitująco z rolnictwem i gangami motocyklowymi. Keisuke zarzuca mu w odwecie, iż pan Mito celowo naigrywa

⁴ – Kiedyś mówił pan, że pochodzi z Kobe – rzucił lekko Keisuke, jakby nagle coś sobie przypomniał. – Nikt z pana otoczenia nie ucierpiał podczas trzęsienia ziemi w zeszłym miesiącu? Nie ma pan w Kobe rodziny?

– No, właściwie nie wiem. Już nie mam nic wspólnego z tamtymi stronami. To stare dzieje.

– Mówi pan, że stare dzieje, ale wcale się pan nie pozbył tamtejszego akcentu.

– Naprawdę? Nie pozbyłem się? Sam tego nie słyszę. (tłum. Agnieszka Zielińska-Eliot 2006)

się z „prostych ludzi z Ibaraki”. Ta scena przekomarzania się dwójki mężczyzn oparta została na mocno zakorzenionym w kulturze motywie rywalizacji pomiędzy mieszkańcami Kantō i Kansai. Ci pierwsi śmieją się nie tylko ze sposobu mówienia tych drugich, ale także z przypisywanego im poczucia wyższości, wynikającej z dawnego historycznego i kulturowego znaczenia ich regionu.

Jednak w kontekście całego utworu użycie dialektu nabiera także innego, bardziej poważnego znaczenia: zmusza pana Mito do refleksji nad własną przeszłością, o której on sam stara się zapomnieć. Jakiś czas później wyznaje on jednak Junko, że przed laty porzucił żonę i dwójkę dzieci. Dialekt, którego nie potrafi się oduczyć, to zatem jedyna rzecz, jaka łączy go z dawnym życiem, przypominając o prawdziwej tożsamości. Zaledwie kilkudzaniowa scena z wykorzystaniem dialektu Kansai pozwoliła więc Murakamiemu nie tylko wnieść do opowiadania odrobinę humoru, ale także pogłębić charakterystykę jednej z drugoplanowych postaci, której historia wpisuje się w dominujący w tekście nastrój nihilizmu. Jednocześnie w przeciwieństwie do opowiadań Tanabe, w którym pokazano pozytywny odbiór dialektu Kansai w obrębie własnej społeczności językowej, w *Krajobrazie z żelazkiem* zobaczyć możemy, jak bywa on postrzegany przez osoby z innych regionów Japonii.

Pozornie zupełnie odwrotną sytuację znajdziemy w innym utworze tego pisarza: opowiadaniu *Yesterday*, które w Polsce stało się znane głównie za sprawą brawurowego tłumaczenia Anny Zielińskiej-Eliott, która pojawiający się w nim dialekt z Kansai starała się po polsku oddać za pomocą gwary poznańskiej. Taki zabieg, choć z punktu widzenia ekwiwalencji może wydawać się kontrowersyjny, był jednak konieczny, ponieważ wybór konkretnych odmian języka odgrywa w tekście kluczową rolę. Tym, co wyróżnia *Yesterday* od innych omawianych w tym artykule tekstów, jest fakt, że osoba posługująca się dialektem Kansai w ogóle nie pochodzi z tego regionu. Jest nią wywodzący się bogatej tokijskiej rodziny Kitaru, któremu nie udało się dostać na studia, więc w oczekiwaniu na kolejne egzaminy wstępne dorabia w tej samej kawiarni, co główny bohater i narrator utworu. Zapytany przez niego, dlaczego zdecydował się nauczyć obcego dialektu, wyjaśnia:

おれは子供の頃から熱狂的な阪神タイガースのファンでな、東京で阪神の試合があったらよう見に行ってたんやけど、縦縞のユニフォーム着て外野の応援席に行っても、東京弁しゃべってたら、みんなぜんぜん相手にしてくれへんねん。そのコミュニティーに入れへんわけや。それで、こら関西弁習わな思て、それこそ血の滲むような苦勞をして勉強に励んだわけや。

Ore wa kodomo no koro kara nekkyō-tekina Hanshin taigāsu no fan dena, Tōkyō de Hanshin no shiai ga attara yō mini ittetanya kedo, tatejima no yunifōmu kite gaiya no ōen seki ni itte mo, Tōkyōben shabettetara, min'na zenzen aite ni shite kurehen nen. Sono komyunitī ni hairehen wake ya. Sorede, kora Kansai-ben narawana shitaute, sore koso chinonijimuyōna kurō o shite bengaku ni hagenda wakeya⁵.

(Murakami 2016)

Jak zatem sam przyznaje kierowała nim potrzeba przynależności, jednak aby dołączyć do pewnej wewnętrznej grupy, konieczne było opanowanie używanego w jej obrębie dialektu, co wskazuje na silną tożsamość regionalną mieszkańców Kansai.

Dlaczego jednak Kitaru jako dorosły mężczyzna nadal używa obcego dla siebie dialektu, który zdaniem narratora nie pasuje do jego przeciętnego, konwencjonalnie atrakcyjnego wyglądu? Odpowiedź znajdziemy w dalszej charakterystyce tego bohatera, który przedstawiony został jako swego rodzaju ekscentryk: choć zależy mu na dostaniu się na prestiżowy uniwersytet, nie robi nic w tym kierunku. Nie może skupić się na nauce, gdyż tak naprawdę interesują go jedynie baseball i zagadki szachowe. Kocha swoją wieloletnią dziewczynę Erikę, jednak nie dąży do poważnego związku, ponieważ nie chce żyć zgodnie ze społecznie akceptowanym wzorcem: znaleźć pracę w firmie, ożenić się i mieć dzieci. Uparto posługiwanie się dialektem Kansai można zatem uznać za kolejny przejaw buntu Kitaru. Zwraca on uwagę na nierówne traktowanie poszczególnych odmian językowych przez Japończyków: o ile ktoś, kto posługuje się dialektem z innego regionu traktowany jest jak dziwak, o tyle sytuacja, w której jego rodzimi użytkownicy rezygnują z niego na rzecz języka standardowego, nikogo nie zaskakuje. Tak właśnie stało się również w przypadku głównego bohatera opowiadania, który, mimo że wywodzi leżącego w regionie Kansai miasta Ashiya od przeprowadzki do stolicy posługuje się wyłącznie odmianą standardową. Także i tym razem była to świadoma i przemyślana decyzja:

として、東京で新しい生活を始めたかった。自分であることの新しい可能性をそこで試してみたかった。そして僕にしてみれば、関西弁を捨てて新

⁵ Od dziecioka ciągiem jezdłem kibicem Tigersów. Kiedy groli wew Tokio, furt lotołem na mecze, co nie? Choć lałem do fyrta kibiców Tigersów w koszulce wew pionowy paski, nikt mnie tam poważnie nie traktował, bom godał jak szczun z Tokio. Kibice z eki przyjunę mnie nie chcieli. No to żem se pokombinował, że czeba się uczyć po kansajsku. Tak ryłem, kusiłem, że prawie żem się skataił do imentu, nie. (tłum. Zielińska-Eliott).

しい言語を身につけることは、そのための実際的な（同時にまた象徴的な）手段だった。結局のところ、僕らの語る言葉が僕らという人間を形成していくのだから。

Tōkyō de atarashii seikatsu o hajimetakatta. Jibundearu koto no atarashii kanōsei o soko de tameshite mitakatta. Soshite boku ni shite mireba, Kansai-ben o sutete atarashī gengo o mi ni tsukeru koto wa, sono tame no jissai-tekina (dōjini mata shōchō-tekina) shudandatta. Kekkyoku no tokoro, bokura no kataru kotoba ga bokura to iu ningen o keisei shite iku nodakara⁶.

(Murakami 2016)

Ostatecznie również w tym wypadku wybory językowe bohaterów Murakamiego mają zatem związek z ich najgłębszą tożsamością, choć tym razem wyraża się ona poprzez świadome odcięcie się od rodzimej odmiany języka.

4. Egzotyczny regionalizm w przedstawieniach dialektu bawarskiego

W Niemczech wzrost zainteresowania przedstawianiem dialektów w literaturze, którego wcześniej unikano ze względów na skojarzenia z *Heimatliteratur* (literaturą małych ojczyzn), wykorzystywaną przez propagandę Trzeciej Rzeszy (zob. Ćwiklak 2016), zobaczyć można dopiero w ostatnich latach. Jest to związane z popularnością zjawiska *Provinzkrimis* czyli powieści kryminalnych osadzonych we wsiach i miasteczkach na terenie całego kraju. Jedną z prekursorok tego gatunku jest właśnie Rita Falk, która książką *Zimowe knedle* rozpoczęła serię poświęconą przygodom Franza Eberhofera, policjanta, który z powodów dyscyplinarnych przeniesiony zostaje do swojej rodzinnej wioski Niederkaltenkirchen. Powieść Falk zaskakująco wpisuje się w typowy schemat *Heimatroman*: spokojne życie Eberhofera, kręcące się wokół pysznego jedzenia przygotowywanego przez jego babcię, narzekaniem na starszego brata i ojca oraz spacerów z psem zakłócone zostaje przez poczwórne morderstwo, którego nikt nie spodziewał się w miejscu takim jak to. Sprawcą okazuje się być natomiast przybysz z zewnątrz – architekt Klaus z Lipska, z pogardą określany przez policjanta jako „Ossi” (enerdowiec). Szczególnie denerwuje go wschodniemiecki dialekt, którym mężczyzna się

⁶ W każdym razie pragnąłem zacząć w Tokio nowe życie jako nowa osoba. Chciałem spróbować nowych możliwości bycia sobą. Odrzucenie dialektu Kansai i przyswojenie sobie nowej mowy był koniecznym (a jednocześnie symbolicznym) środkiem do tego celu. Bo język, którym mówimy, kształtuje nas jako ludzi. (tłum. Anna Zielińska-Elliott).

postępuje. Relacjonując swoją rozmowę z Klausem, komentuje: „Das ist sein Ossi-Dialekt. Da es mir aber körperliche Schmerzen bereitet, das so zu erzählen, bleib ich bei meiner gewohnten Sprache. Also Hochdeutsch” (Falk 2010)⁷. Wyraźnie widoczna jest tutaj wyższość, z jaką Ebenhofer, sam będący użytkownikiem dialektu bawarskiego traktuje dialekt saksoński, którego nie zaszczycza poważaniem i tak silnie deprecjonuje na tle „Hochdeutsch” czyli języka literackiego. Jest to zgodne z ustaleniami Dailey-O’Cain (1999), która wskazywała na niechęć mieszkańców dawnych Niemiec Zachodnich w stosunku do odmian języka niemieckiego na terenach wschodnich. W tym przypadku uprzedzenia te zostały wykorzystane do zbudowania postaci głównego czarnego charakteru powieści.

Jednak wątek kryminalny, w którym sprawca zostaje złapany, a do Niederkaltenkirchen powróci ład i porządek, w rzeczywistości znajduje się na dalszym planie. Powieść Falk skupia się bowiem przede wszystkim na nostalgiczno-satyrycznym opisie bawarskiej prowincji. Użycie niestandardowego języka odgrywa w nim istotną rolę, mimo że w całej książce próżno szukać przykładu przypominającego jakąkolwiek odmianę „czystego” dialektu bawarskiego. W rzeczywistości mamy do czynienia raczej z regiolektem, czyli wariantem, w którym przejawiają się elementy fonetyczne mowy miejscowej, np. pojawiają się bawarskie wyrazy takie jak „Deife” (diabeł), „Flitscherl” (panienka) czy „Depp” (głupek). Często służą one jako element humorystyczny, który ma rozładować napięcie – gdy przykładowo jedna z ofiar przygnieciona zostaje przez kontener, policjanci określają ciało jako „zerdatscht” (rozgniecione). Powody, dla których autorka nie zdecydowała się na przytoczenie całych wypowiedzi w dialekcie, wyjaśnia ona sama we wstępie do znajdującego się na końcu książki słowniczka:

„Ich habe mir schon Mühe gegeben, in verständlichen Worten zu erzählen. Trotzdem haben sich unvermeidbarerweise ein paar eher im süddeutschen Raum beheimatete Ausdrücke hineingeschlichen. Manche kann man ganz einfach übersetzen. Bei anderen bedarf’s einer Erklärung. Quasi für Leser, die unserer wunderbaren Sprache, aus welchen Gründen auch immer, nicht mächtig sind”⁸.

(Falk 2010)

⁷ To ten jego enerdownski dialekt. Ale ponieważ opowiadanie tego w ten sposób sprawia mi fizyczny ból, zostaną przy moim zwyczajnym języku. Czyli w języku standardowym. (tłum. własne).

⁸ „Zadałam sobie wiele trudu, by używać zrozumiałych słów. Mimo to nieuniknione było wślizgnięcie się kilku zdomowionych na terenach południowych Niemiec wyrażeń. Niektóre można łatwo przetłumaczyć. Inne wymagają wyjaśnienia. Dla osób, które z jakis przyczyn nie władają naszym cudownym językiem” (tłum. własne).

Powieść skierowana jest zatem zarówno do samych Bawarczyków, którzy będą w stanie docenić lokalne odniesienia i żarty, jak i osób z innych regionów, zwabionych wizją egzotycznej prowincji, gdzie wszystko wciąż jest takie same jak przed laty. Fakt, że *Zimowe knedle* próbują odwołać się do sentymentu czytelników, podkreśla dodanie do książki kilku tradycyjnych przepisów na potrawy, przyrządzane przez babcię głównego bohatera. Falk wykorzystuje także cały wachlarz klisz związanych z wsią i jej mieszkańcami. Mieszkańcy Niederkaltenkirchen to ludzie prości, gustujący w mało wyszukanych rozrywkach, takich jak wycieczki do supermarketu, oglądanie telewizji i picie piwa. Choć w gruncie rzeczy są poczciwi i dobroduszni, nie obce są im seksizm i ksenofobia. Takie wykorzystanie dialektu bawarskiego przyczynić może się więc niestety do utrwalenia stereotypów na jego temat.

Do fenomenu *Provinzkrimis* odwołuje się również niewątpliwie powieść Reichelta *Koniec sezonu*, której podtytuł *Ein Bad Füssig Krimi* od razu wyjawia, że miejscem akcji będzie położone w Dolnej Bawarii prawdziwe miasteczko Bad Füssig. Ze względu na uzdrowski charakter tej miejscowości oprócz wspomnianych już charakterystycznych dla tego regionu toposów, takich jak piwo, tłuste potrawy i tradycyjny styl życia, w utworze stałymi elementami są piękno bawarskiej przyrody, uzdrowiska i przyjeżdżający z różnych regionów Niemiec kuracjusze. Choć podtytuł sugeruje również, że mamy do czynienia z powieścią kryminalną, w rzeczywistości można raczej mówić o swego rodzaju „anty-kryminale”, ponieważ na końcu nie zostają ujawnione ani tożsamość, ani motywacja sprawcy. Reichelt igra z oczekiwaniami czytelników, opierając się na charakterystycznych dla gatunku motywach: spokojne miasteczko, którym wstrząsa seria tajemniczych ataków czy bohater, który wbrew swojej woli staje się świadkiem znaczących wydarzeń, które mogą doprowadzić do zakończenia sprawy. Ostatecznie jednak w tym wypadku podejrzenia protagonisty nie sprawdzają się, a w epilogu autor retorycznie pyta czytelników, czy naprawdę spodziewali się, że zwyczajny fizjoterapeuta złapie groźnego przestępcę, tak jak to dzieje się w serialach telewizyjnych. Dodaje, że jego celem było przede wszystkim opowiedzenie zabawnej historii, pokazującej przy okazji codzienności mieszkańców Dolnej Bawarii. Stworzony przez niego główny bohater – szef gabinetu fizjoterapeutycznego pełni więc w utworze funkcje typowego *everymana* i do końca nie poznajemy nawet jego imienia. Uosabia on przy tym szereg cech przypisywanych mieszkańcom prowincji: jest konserwatywny i pracowity, lecz również życzliwy i serdeczny wobec innych. Lubi dobrze zjeść i spędzać czas na łonie natury lub z rodziną. Przede

wszystkim jednak czuje dumę ze swojego pochodzenia, którą podkreśla na każdym kroku, również poprzez użycie lokalnego dialektu. W przeciwieństwie do *Zimowych Knedli* Reichelt wprowadził do tekstu wypowiedzi bohatera w bawarskiej odmianie niemieckiego. W samej narracji dominuje jednak język standardowy, choć i tam zdarzają się elementy mowy pozornie zbieżnej z elementami dialektu. Jednocześnie pokazana została odmienna funkcja obu tych kodów językowych: protagonista sam przyznaje, że im dłużej przebywa w miejscu pracy, tym bardziej standardowym niemieckim się posługuje. Dialekt służy natomiast do kontaktów nieformalnych z bliskimi lub wyraża silne emocje.

Przywiązanie bohatera do rodzinnych stron przejawia się również w niechęci do obcych, klasyfikowanych według prostej zasady: „Für Niederbayern ist jeder eine Preuße, der kein Bayer ist”⁹ (Reichelt 2016). Ma on na ich temat dosyć sprecyzowaną i negatywną opinię, opartą na przekonaniu, że nie znają się oni na kuchni i tradycjach oraz używają nieprawidłowego języka. Szczególną antypatię wzbudza w nim jednak pochodzący ze Stuttgartu nowy współpracownik Jens. Niechęć ta ma również podłoże językowe: już podczas ich pierwszego spotkania mężczyzna irytuje go nieudolnie naśladowując bawarski dialekt. W zemście bohater w rozmowie z nim decyduje się przejść na prawdziwy bawarski, z satysfakcją obserwując u swego rozmówcy problemy ze zrozumieniem:

»Der Kaffe schmeckt guat aus menem Haferl, oder?«

» Oh Verziehung, ich wusste nicht... «

» Passt scho. Gehört dir der Stuttgarter Polo?«

» Ja, wieso?«

»Weilst auf meim Parkplatz stehst. Aber aa des passt am erschten Tag... Lass‘ da dein Kaffee schmecken, I ziang mi um! Nachat zoag I da oiss«

»Bitte was?«

»Nachher zeig ich dir alles « widerholte er in Hochdeutsch mit bayerischen Akzent. So wie Preußen nicht bayrisch können, so können Bayern kein preußisch¹⁰.

(Reichelt 2016)

⁹ „Dla Dolnobawarczyka każdy, kto nie jest Bawarczykiem, jest Prusakiem” (tłum. własne).

¹⁰ „Dobrze smakuje kawa z mojego kubka, prawda?”. „Przepraszam, nie wiedziałem”. „Nie ma sprawy. To do ciebie należy polo ze Stuttgartu?”. „Tak, a co?”. „Bo stoi na moim miejscu. Ale to się zdarza pierwszego dnia. Smacznej kawy! Oprowadzę cię. Potem ci wszystko pokażę”. „Przepraszam?”. „Potem ci wszystko pokażę” powtórzył w standardowym niemieckim z bawarskim akcentem. Tak jak Prusacy nie znają bawarskiego, tak Bawarczyki nie znają pruskiego. (tłum. własne).

W trakcie trwania rozmowy następuje zatem stopniowa intensyfikacja zaznaczonych podkreśleniami cech dialektalnych, aż wreszcie przechodzi on w pełni na bawarską odmianę niemieckiego, by następnie wrócić do języka standardowego wymawianego jednak z bawarskim akcentem. W ten sposób poprzez pozornie uprzejmą wymianę zdań przekazuje on nowemu pracownikowi jasny komunikat, że jako osoba spoza lokalnej społeczności powinien dostosować się do tutejszych obyczajów. W kolejnych rozdziałach protagonista wielokrotnie skarży się na sposób mówienia Jensa, a nawet zarzuca mu, że przez niego również on sam zaczyna myśleć w standardowym niemieckim. Ten początkowo niewinny konflikt pomiędzy dwojgiem fizjoterapeutów okazuje się pełnić utworze kluczową rolę, ponieważ główny bohater zaczyna podejrzewać nielubianego pracownika o popełnienie szeregu zbrodni, śledzi go, a nawet próbuje pokonać w walce wręcz. Okazuje się jednak, że oskarżenia te były jedynie wytworami fantazji mężczyzny, który połączył własne uprzedzenia z pomysłami zaczerpniętymi z seriali kryminalnych. Jens zostaje zwolniony i opuszcza Bad Füssig, a prawdziwemu sprawcy udaje się zbiec. Ostatecznie pojawiający się w powieści obraz użytkowników dialektu bawarskiego przypomina nieco ten znany z powieści Falk: z jednej strony są to osoby ksenofobiczne, konserwatywne i proste, z drugiej poczciwe i mające wzbudzić sympatię czytelnika.

Dialekt stanowi także istotny element kolorytu lokalnego w powieści Marie Tappeiner *Kasztanowy pocałunek*. Miejscem akcji jest wioska Marins, położona w Południowym Tyrolu, który, mimo że dawniej przynależał do Królestwa Bawarii, dziś stanowi autonomiczną, dwujęzyczną prowincję Włoch. Trzeba zatem pamiętać, że choć przedstawioną w powieści odmianę niemieckiego z punktu widzenia dialektologii zakwalifikować można jako jeden z dialektów bawarskich, mamy tutaj do czynienia z zupełnie inną sytuacją geopolityczną. Lokalny dialekt jest bowiem dla niemieckojęzycznych Tyrolczyków elementem świadomości narodowej, nie zaś jak w przypadku Bawarczyków regionalnej. W *Kasztanowym pocałunku* na tę złożoną społeczność językową patrzymy oczami osoby z zewnątrz – studentki z Berlina Lei, która trafia tam przypadkiem w drodze nad jezioro Garda, gdzie ma załatwić sprawę dla swojego profesora. W oczekiwaniu na naprawę samochodu musi jednak spędzić w Tyrolu kilka dni, w trakcie których ma okazję przemyśleć swoje pragnienia i wybory, jednocześnie zmieniając życie mieszkańców wioski. O ile Falk w swoim nostalgicznym opisie prowincji nierzadko sięga po zjadliwy i ironiczny humor, w powieści Tappeiner wyeksponowany zostaje przede wszystkim jej idylliczny charakter: życie zgodnie z naturą, tradycyjna kuchnia,

dobroć i gościnność mieszkańców. Jednak początkowo dziewczyna z wielkiego miasta początkowo nie potrafi się w tym świecie odnaleźć, a sprawy nie ułatwia zupełnie niezrozumiały dla niej miejscowy dialekt. Podczas pierwszego zetknięcia w ogóle nie rozpoznaje w nim swojego języka ojczystego:

»Nochmwieschele mochndeafscheshouseleunlegnitvagessen«. Italienisch ist das nicht. Eher klingt es nach einer Aneinanderreihung sinnloser Silben. »Tut mir leid, ich verstehe Sie nicht«. Ich zucke mit den Schultern. Armer Kerl. Vielleicht hatte er einen Unfall mit schwerem Schädelhirntrauma. Oder es handelt sich um einen Gendefekt, womöglich aufgrund von Inzucht, wie sie in entlegenen Regionen vorkommen soll¹¹.

(Tappeiner 2014)

Zastosowany przez autorkę zapis dodatkowo podkreśla, że nie jest ona w stanie wyodrębnić, a tym bardziej zrozumieć poszczególnych słów. Jej reakcja świadczy nie tylko o braku wiedzy na temat odmian języka niemieckiego, poszczególnych dialektów i ich występowania, ale również uprzedzeniach wobec ich użytkowników. Nie tylko natychmiast kojarzy niezrozumiały dialekt z upośledzeniem czy chorobą, ale również nie może uwierzyć, gdy jej rozmówca okazuje się być dziennikarzem, ponieważ jej zdaniem nie potrafi się on wysłowić. Dopiero podczas kolejnego spotkania z przedstawicielem lokalnej społeczności Lea przypomina sobie o istnieniu dialektów i próbuje powiązać je z miejscem, w którym się znalazła:

Was ich gehört habe, ist der hiesige Dialekt! Nicht Italienisch, sondern Südtirolerisch! Dunkel erinnere ich mich, einmal gelesen zu haben, dass es sich dabei um eine Abart des Bayerischen handelt. Und Bayerisch wiederum soll mit dem Deutschen verwandt sein, auch wenn es sich nicht so anhört¹².

(Tappeiner 2014)

Warto tutaj zwrócić uwagę na czasownik „soll”, pojawiający się w ostatnim zdaniu, dotyczącym pokrewieństwa pomiędzy bawarskim a niemieckim, który często używany jest do podkreślenia dystansu do niepotwierdzonych informacji. Bohaterka wielokrotnie podkreśla także, że odmiana ta jest jej

¹¹ „Nochmwieschele mochndeafscheshouseleunlegnitvagessen’ Włoski to nie jest. Brzmi to bardziej jak seria bezsensownych sylab. ‘Przepraszam, nie rozumiem pana’. Wzruszam ramionami. Biedny chłop. Może miał wypadek z ciężkim uszkodzeniem mózgu. Albo może to defekt genetyczny, spowodowany chowem wsobnym, jak to się zdarza w odległych rejonach” (tłum. własne).

¹² „To, co słyszałam to miejscowy dialekt! Nie włoski, ale południowotyrolski! Jak przez mgłę przypomniało mi się, że czytałam, że to jakaś odmiana bawarskiego. A bawarski z kolei ponoć spokrewniony jest z niemieckim, nawet jeśli tak nie brzmi” (tłum. własne).

zupełnie obca i niezrozumiała, a nawet określa ją jako „reines Kauderwelsch” (niezrozumiały szwargot). Żeby ułatwić odbiorcom zrozumienie emocji głównej bohaterki, Tappeiner zdecydowała się uwzględnić przykłady tej mocno odbiegającej od standardowego niemieckiego odmiany w wypowiedziach bohaterów, a następnie opatrzyć je przypisami z tłumaczeniem. W jednym z nich prosi czytelników, by nie denerwowali się, jeśli nie są w stanie zrozumieć niektórych dialogów, ponieważ jest to korzystne dla dramaturgii utworu. Faktycznie, brak znajomości bawarskiego u Lei prowadzi do wielu zabawnych nieporozumień, które przyczyniają się do rozwoju akcji utworu. Kiedy przyzwyczajają się ona do sposobu mówienia mieszkańców Marins, dialekt zaczyna się pojawiać jedynie w formie wplecionych w standardowy niemiecki pojedynczych słów czy wyrażeń.

Procesowi nauki języka towarzyszy także zmiana postrzegania jego użytkowników. Choć początkowo patrzyła na nich z góry, z czasem zaczyna dostrzegać w nich ciekawych i wartych poznania ludzi. Pobyt w Marins pozwala jej także zdać sobie ze sztuczności i zmanierowania jej znajomych z berlińskich kręgów artystycznych, a zwłaszcza podziwianego przez nią profesora. Tappeiner sięga tutaj po tradycyjną opozycję pomiędzy prostotą i szczerością osób z „prowincji”, a obłudą i powierzchownością mieszkańców miasta. Wpływa to również na obraz użytkowników tyrolskiej bawarskiego, jaki wyłania się z utworu. Z jednej strony autorka odwołuje się do stereotypów: w dialekcie tym mówią mieszkańcy wsi, zajmujący się przede wszystkim rolnictwem, handlem i rzemiosłem. Mężczyźni ubierają się w będące symbolem Bawarii skórzane spodnie, a kobiety w niebiesko-białe fartuszki. Z drugiej strony niektórzy z nich, tak jak dziennikarz Elias, okazują się być ludźmi z wyższym wykształceniem, zainteresowanymi literaturą i sztuką. Taki sposób przedstawienia tej odmiany językowej zdaje się mieć związek z jej znacznie wyższym statusem jako wyznacznika tożsamości dla niemieckojęzycznej mniejszości we Włoszech. Posługiwanie się dialektem przez bohaterów to zatem świadomy wybór, podkreślający ich przywiązanie do lokalnej społeczności: w sytuacji oficjalnej potrafią oni bez problemu posługiwać się standardowym niemieckim, a w niektórych przypadkach także włoskim.

5. Wnioski

Wnioski, do jakich doszłam na podstawie przeprowadzonej analizy tekstów i przykładów zaczerpniętych z dialektów bawarskiego i Kansai w literaturze współczesnej podzielić można na trzy grupy. Pierwsza dotyczy obecności

dialektów w literaturze i pełnionej przez nich roli. W wybranych utworach pojawiają się one najczęściej jako element humorystyczny lub część charakteryzacji danego miejsca czy postaci, szczególnie wtedy, gdy autor pragnie odwołać się do tradycji lub nostalgii czytelników. Stąd też stosuje się je przede wszystkim w mowie niezależnej lub narracji prowadzonej z perspektywy jednej z postaci, co potwierdza także, że nawet w literaturze traktowane są one raczej jako odmiany języka mówionego. Ponadto literackie reprezentacje dialektów rzadko stanowią wierne odzwierciedlenie swoich prawdziwych pierwowzorów, ponieważ nierzadko zostają zmodyfikowane na potrzeby tekstu. Niejednakowa jest także motywacja samych autorów tekstów – podczas gdy niektórzy starają się popularyzować dialekty i zmienić ich postrzeganie, inni korzystają z nich na zasadzie gotowych schematów.

Jeśli chodzi o obecne w utworach przekonania na temat dialektów bawarskiego i Kansai to można zauważyć, że mimo podobnego prestiżu bardzo się one różnią. Dialekt Kansai kojarzy się przede wszystkim z ośrodkami miejskimi takimi jak Osaka, Kobe czy Kioto oraz tradycją i kulturą wysoką. Przeciętny japoński czytelnik rozpoznaje go po charakterystycznych cechach językowych, stąd nie musi on być dalej opisywany czy tłumaczony. Postrzeganie bawarskiego różni się natomiast w zależności od kontekstu geopolitycznego: w Niemczech, choć na terenie jego występowania nie brakuje wielkich miast, jego użycie łączone jest najczęściej z wsią i małymi miastami, natomiast we włoskim Tyrolu Południowym jako element narodowej tożsamości odgrywa znaczącą rolę również w obszarach miejskich. Ze względu na znaczne różnice w stosunku do standardowego niemieckiego uważany jest on za powszechnie niezrozumiały, autorzy więc chętniej odwołują się do cech pozajęzykowych czy nawet związanych z pochodzeniem, zachowaniem i wyglądem postępujących się nim bohaterów. Co ciekawe w przypadku obu dialektów zwraca się uwagę na związane z wysokim prestiżem przekonanie o wyższości nad innymi regionalnymi odmianami. Zarówno w niemieckiej, jak i japońskiej literaturze współczesnej można także zauważyć wpływ ideologii języka standardowego, wyrażający się w praktyce naturalnej zmiany kodu na język standardowy w sytuacjach bardziej formalnych.

Przeprowadzone badanie pokazało ponadto, że analiza literackiego przedstawiania dialektów może być cennym źródłem wiedzy socjolingwistycznej, zarówno potwierdzając wyniki wcześniejszych badań, jak i wzbogacając nasze zrozumienie występujących w danych społeczeństwach ideologii językowych. Trzeba mieć jednak na uwadze, że do wyciągnięcia pełniejszych i bardziej ogólnych wniosków konieczne będzie zwiększenie próby badawczej.

BIBLIOGRAFIA

- Ahearn, L. (2012). *Living Language: An Introduction to Linguistic Anthropology*. Malden, MA: Wiley-Blackwell.
- Ball, Christopher. 2004. *Repertoires of registers: dialect in Japanese discourse*. *Language & Communication*, 24, 355-380.
- Besch, W. (Hrsg.) (1998). *Sprachgeschichte. Ein Handbuch zur Geschichte der deutschen Sprache und ihrer Erforschung*. Berlin: de Gruyter.
- Biti, V. (2013). *The Fissured Identity of Literature: The Birth of National Literary History out of International Cultural Transfers*, "Journal of Literary Theory", nr. 7(1-2): 1-30.
- Blake, N. (1981). *Non-Standard Language in English Literature*. London: Deutsch.
- Czarnecka, M. (2011). *Historia literatury niemieckiej*. Wrocław: Ossolineum.
- Dailey-O'Cain J. (1999). *The Perception of Post-Unification German Regional Speech*. In: *Handbook of Perceptual Dialectology*, Preston, D. (ed.) Amsterdam: John Benjamins Publishing Company, 199-227.
- Davies W. (2010). Die Rolle (laien-)linguistischer Mythen bei der Reproduktion (sozio-)linguistischer Normen. In: *Perceptual Dialectology: Neue Wege der Dialektologie*, Hundt, M. et. al. (Hrsg.). Berlin: de Gruyter, 385-408.
- Dyers, Ch. & Abongdia, J.-F. (2010). An exploration of the relationship between language attitudes and ideologies in a study of Francophone students of English in Cameroon. *Journal of Multilingual and Multicultural Development*, 31(2), 119-134.
- Edney, S. (2011). Recent Studies in Victorian English Literary Dialect and its Linguistic Connections. *Literature Compass*, 8 (9), 660-674.
- Eichinger, L., et. al. (2009). *Aktuelle Spracheinstellungen in Deutschland*. Mannheim: Institut für Deutsche Sprache.
- Eichinger, L. (2015). Normierung und Standardisierung der deutschen Sprache. In: *Sprache als Brücke der Kulturen. Sprachpolitik und Sprachwirklichkeit in Deutschland und China*. Jia, Wenjan et al. (Hrsg.), Beijing: ltrp.com, 168-184.
- Elsaß, S. (2005). Standardisierung des Deutschen. Ansichten aus der neueren Sprachgeschichte ‚von unten‘. In: *Standard-variation: Wie viel Variation verträgt die deutsche Sprache?* Eichinger, L., & Kallmeyer, W. (Hrsg.): Berlin, New York: de Gruyter, 63-99.
- Fairclough, N. (1995). *Critical Discourse Analysis: The Critical Study of Language*. London; New York: Longman.
- Falk, R. (2010). *Winterkartoffelknödel* (Kindle Edition). München: dtv Verlagsgesellschaft.
- Ferguson, S. (1998). Drawing Fictional Lines: Dialect and Narrative in the Victorian Novel. *Style*, 32 (1), 1-17.
- Frellesvig, B. (2010). *A History of the Japanese Language*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Gottlieb, N. (2012). *Language Policy in Japan*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Heinrich, P. (2012). *The Making of Monolingual Japan: Language Ideology and Japanese Modernity*. Bristol: Multilingual Matters.
- Hodson, J. (2014). *Dialect in Film and Literature*. London: Macmillan International Higher Education.
- Inoue, F. (1989). *Kotoba-zukai Shin-fukei* (Nowy krajobraz językowy). Tokyo: Akiyama Shoten.
- Inoue, M. (2002). Gender, Language, and Modernity: Toward an Effective History of Japanese Women's Language. *American Ethnologist*, 29(2), 392-422.
- Kinsui, S. (2017). *Virtual Japanese: Enigmas of Role Language*. Osaka: Osaka University Press.

- Kroskrity, P. (2004). Language ideologies. In: *A Companion to Linguistic Anthropology*, Duranti, A. (ed). Hoboken, New Jersey: Wiley-Blackwell, 496-517.
- Kubiaki Ho-Chi, B. (2013). Współczesna literatura japońska 1980-2010. Pisarze, nurty, tendencje. W: *Japonica. Dwa filary japońskiej kultury – literatura i sztuki performatywne*, Kubiak Ho-Chi, B. & Rutkowska I. (red.). Warszawa: Wydawnictwo Zakładu Japonistyki i Koreanistyki WO UW, 117-137
- Kumagai, S. (2019). Tohoku Dialect in NHK Morning Dramas: The Persistent Stigmatization of Tohoku Dialect in Japanese Media. In: *Studies in humanities*, 69 (2), 103-129.
- Labov, W. (2011). *Sociolinguistic Patterns*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Lee, Yeounsuk (2009). *The Ideology of Kokugo. Nationalizing Language in Modern Japan*. Honolulu: University of Hawaii Press.
- Lippi-Green, R. (2012). *English With an Accent: Language, Ideology and Discrimination in The United States*. London, New York: Routledge.
- Long, D. (1993). *The role of linguistic features in perceptual dialect regions*. In: *Proceedings of the XVth International Congress of Linguists*. Quebec, Université Laval, 9-14 August 1992: endangered languages. Crochetiere, A. et al. (ed.), Sainte-Foy, Québec, Canada: Presses de l'Université Laval, 371-374.
- Long, D. (1999). Geographical Perceptions of Japanese Dialect Regions. W: *Handbook of Perceptual Dialectology*, Preston, D. (ed.) Amsterdam: John Benjamins Publishing Company, 177-198.
- Macha, J. & Niebaum H. (2014). *Einführung in die Dialektologie des Deutschen*. Berlin: De Gruyter Mouton.
- Marten, H. (2016). *Sprach(en)politik: eine Einführung*. Tübingen: Narr Franck Attempto.
- Morciniec, N. (2018). *Historia języka niemieckiego*. Wrocław: Wyższa Szkoła Filologiczna we Wrocławiu.
- Murakami, H. (2000). *Iron ga aru fūkei*, <http://pandayomyom.sakura.ne.jp/sign/?p=712> (dostęp 10.08.2020)
- Murakami, H. (2006). *Krajobraz z żelazkiem*. (tłum.) A. Zielińska-Elliott. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie.
- Murakami, H. (2014). *Mężczyźni bez kobiet*. (tłum.) A. Zielińska-Elliott. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie.
- Murakami, H. (2016). *Onna ga inai otokotachi* (Kindle Edition). Tokyō: Bungeishunjū.
- Preston, D. (1999). *Handbook Of Perceptual Dialectology*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.
- Reichelt, A. A. (2016). *Saisonabschluss* (Kindle Edition). Mannheim: Wellhöfer Verlag.
- Rumsey, A. (1990). Wording, Meaning, and Linguistic Ideology. *American Anthropologist*, 92(2), 346-361.
- Shibatani, M. (1990). *The Languages of Japan*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Silverstein, M. (1979). Language Structure and Linguistic Ideology. In: *The Elements, a Parasession on Linguistic Units and Levels*. P. R. Clyne (ed.) Chicago: Chicago Linguistic Society, 193-247.
- Spiekerman, H. (2010). Visualisierung von Dialekten: Ein Beitrag zum Nutzen der Laiendialektologie. In: Hundt, M. et. al (Hrsg.) *Perceptual Dialectology: Neue Wege der Dialektologie*, Berlin: de Gruyter, 221-245.
- Stachowski, K. (2018). Przyczynek do dialektologii percepcyjnej Polski: Szczecin. *Język Polski*, 98 (1), 5-17.

- Stoeckle P., Svenstrup, Ch. (2011). Language variation and (de-) standardization processes in Germany. In: *Standard Languages and Language Standards in a Changing Europe*. Kristiansen, T., Coupland, N. (ed.). Oslo: Novus Press, 83-90.
- Tanabe, S. (1987). *Ubatokimeki* (Kindle Edition). Tokyō: Shinchōsha.
- Tanabe, S., Kawakami, H. (2006). *Renai shōsetsuka no shigoto*, W: Tanabe Seiko zenshū. *Bekkan*, Tōkyō: Shueisha, 201-202.
- Tappeiner, M. (2014). *Maroniküsse* (Kindle Edition). München: Knauer Taschenbuch.
- Waki, T. (2016). Hōgen de kataru to iu koto – `hōgen kosupure' kara miru Ibuse bungaku. *Ningen bunka gakubu kiyō*, 16, 62-78.
- Yamaguchi, N. (2006). *Nihongo no rekishi* (Historia języka japońskiego). Tokio: Iwanamishoten.
- Yokota-Murakami, T. (2018). *Mother-Tongue in Modern Japanese Literature and Criticism*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.

Współczesny język polski w oczach ludzi starszych

Contemporary Polish language by seniors

Adam ŁUCZYŃSKI¹

Ateneum-Szkoła Wyższa w Gdańsku

Streszczenie


Celem artykułu jest przedstawienie poglądu ludzi starszych na temat współczesnej polszczyzny i zmian w niej następujących. Materiału na potrzeby niniejszych analiz dostarczyły badania ankietowe, przeprowadzone w grupie 43 osób w wieku od 57 do 83 lat. Starsi ludzie wykazują żywe zainteresowanie tym, co się dzieje w dzisiejszej polszczyźnie, co potwierdzają zarówno same wyniki ankiety, jak również chętny udział respondentów w badaniu. Seniorzy żywo reagują na aktualne zjawiska pojawiające się w języku, są w stanie wskazać je wskazać, ocenić i skomentować.

Słowa kluczowe: gerontolingwistyka, współczesny język polski, świadomość językowa

Abstract

The aim of the article is to present older people's opinions on the contemporary Polish language and the changes occurring in it. The research material comes from a survey conducted in a group of 43 people aged 57 to 83. Older people show a keen interest in what is happening in today's Polish. This is confirmed by the results of the questionnaire as well as by the willing participation of respondents in the survey. Seniors react vividly to current phenomena taking place in the language. They are able to indicate them, evaluate and offer comments on them.

Keywords: gerontolinguistics, contemporary Polish language, language awareness

¹  <https://orcid.org/0000-0002-1595-4689>

Ateneum-Szkoła Wyższa w Gdańsku

a.luczynski@ateneum.edu.pl

Wstęp

Nadrzędnym celem niniejszego artykułu było wysondowanie opinii ludzi starszych na temat współczesnej polszczyzny i zmian w niej występujących.

Wśród prac językoznawczych podejmujących problem relacji między kompetencją językową a wiekiem najmniej jest tekstów poświęconych ludziom starszym i ich mowie. Jedyną znaną polską monografią na temat jest wydana w 1990 książka Waldemara Tłokińskiego pt. *Mowa ludzi u schyłku życia* (1990). Poza tym dostępne są nieliczne pozycje książkowe, artykuły czy rozdziały w wydawnictwach zbiorowych, w których zwraca się uwagę na specyfikę mowy ludzi starszych w ramach swoistego biolektu. Można tu wymienić teksty autorstwa Teresy Skubalanki (1976)², Aleksandra Wilkonia (2000)³, Moniki Zaśko-Zielińskiej (2009) czy Edwarda Łuczyńskiego (2019).⁴

Zagadnienie języka ludzi w wieku senioralnym bywa poruszane w pracach z zakresu logopedii czy niedawno wyodrębnionej jej gałęzi: gerontologopedii. Tu należy wskazać przede wszystkim pracę zbiorową pt. *Gerontologopedia* (red. Tłokiński, Milewski, Kaczorowska-Bray, 2018)⁵. Warte wspomnienia są też artykuły logopedyczne poświęcone językowi ludzi starszych, takie jak Świątek (2007) i Milewski, Kaczorowska-Bray, Kamińska (2016), a także pozycja książkowa pt. *Starość – jak ją widzi logopedia* (Kaczorowska-Bray, Milewski, Michalik, 2020).

Wśród wymienionych wyżej pozycji brak jednak prac, w których byłby podjęty temat stosunku ludzi starszych do języka. Niniejszy artykuł jest próbą wypełnienia tej luki. W tym celu opracowano ankietę, a następnie zebrano i przeanalizowano materiał z niej wynikający.

² W artykule Skubalanki (1976, 261) pojawia się po raz pierwszy na gruncie polskim wzmianka o styku biologicznym, czyli o odmianie językowej wyodrębnionej ze względu na wiek i płeć użytkownika języka.

³ O odmianie języka zwanym *biolektem* i jej uwarunkowaniu płcią użytkownika i jego wiekiem zob. Wilkoń (2000, 103-105).

⁴ Tu między innymi czytamy o biolektcie ludzi starszych i jego cechach.

⁵ W ramach wymienionej pozycji *Gerontologopedia* (2018) warto również zaznaczyć wkład w omawianą tematykę autorów jej poszczególnych rozdziałów: Radkiewicz, Łazarewicz, Wójcik-Topór, Łuczyński czy Rutkiewicz-Hanczewska.

1. Wprowadzenie do przeprowadzonego badania

Ankietę przeprowadzono wśród słuchaczy warsztatów dotyczących porozumiewania się w języku ojczystym obywateli w Ateneum-Szkole Wyższej w Gdańsku w ramach programu zdobywania i podnoszenia kompetencji dla osób powyżej 50 roku życia pt. „Pełnia talentu w pełni wieku”, który realizowany był od marca 2019 r. do stycznia 2020 r. Ankieta była anonimowa, składała się z 9 pytań o różnej formie (zamknięte i otwarte). Analizę odpowiedzi na poszczególne pytania umieszczono w dalszej części artykułu.

Respondenci biorący udział w badaniu to 43 osoby w wieku od 57 do 83 lat. Średnia wieku wyniosła **66,7 lat**.

Ze względu na płeć podział respondentów wyglądał następująco:

Kobiety: 36 (83,7%)

Mężczyźni: 5 (11,6%)

Brak informacji o płci: 2 (4,7%)

Średnia wieku obu płci okazała się bardzo zbliżona (kobiety: 66,6, mężczyźni: 66,7).

2. Analiza odpowiedzi na poszczególne pytania ankiety

Pytanie nr 1: Czy interesują Panią/Pana zagadnienia związane ze współczesnym językiem polskim? (a. Tak, b. Nie, c. Trudno powiedzieć).

TAK: 35 odpowiedzi (81,4%)

NIE: 0

TRUDNO POWIEDZIEĆ: 8 (18,6%)

Odpowiedzi TAK udzieli wszyscy mężczyźni, 29 kobiet (80,6%) i 1 osoba bez danych o płci.

Odpowiedzi TRUDNO POWIEDZIEĆ udzieliło 7 kobiet i 1 osoba bez danych o płci.

Wniosek: Zdecydowana większość badanych deklarowała zainteresowanie współczesną polszczyzną. Nie było żadnej negatywnej odpowiedzi, a liczba osób niezdecydowanych w tej sprawie była niewielka. Można na podstawie tego wysnuć ogólny wniosek, iż ludzie starsi zdecydowanie interesują się tym, co się aktualnie dzieje w języku polskim.

Pytanie nr 2: Czy zauważył/a Pan/i jakieś nowe zjawiska w języku polskim, które pojawiły się w ostatnich kilkudziesięciu latach? Jeśli tak, to proszę je wymienić.

Na pytanie odpowiedziały **34 osoby (79% wszystkich respondentów)**.

Badani wskazali na **73 różne zjawiska** (w odpowiedziach często wymieniane było więcej niż jedno zjawisko)⁶:

- Wyrazy obce (zapożyczenia, wyrazy obcojęzyczne, naleciałości): 18
- Najczęściej wymieniano zapożyczenia angielskie (wyrazy/ nazwy angielskie, „zangielszczenie” języka): 12
- Skrótory (uproszczenia, skrótowość, mowa na skrótory): 16
- Slang młodzieżowy (język młodzieży, słownictwo młodzieżowe, język szkolny, dialekt subkultury (młodzieżowej): 7
- Nowe wyrazy (nowe nazwy, neologizmy): 6
- Slang internetowy (język internetowy, wirtualny, SMS-owy): 5
- Wulgarność w języku (wulgaryzmy, wulgaryzacja): 5
- Niepoprawność (błędy, niegramatyczność): 4
- Niedbałość (niechlujstwo językowe): 2
- Nowe znaczenia wyrazów (neosemantyzmy): 2
- Zanik form grzecznościowych: 2
- Zmiany w odmienności wyrazów: 1
- Polszczenie nazw obcych: 1
- Ograniczone słownictwo: 1
- Język reklamy: 1
- Zanik mowy rodzinnej (rozmów w rodzinie): 1
- Różne (niesprecyzowane) nowe zjawiska: 1.

Wnioski:

Wśród wskazanych przez respondentów dominują dwie klasy zjawisk: **wyrazy obce i skrótory/skrótowość** (łącznie **34** wskazania, czyli **46,7%** wszystkich). Obfitość w języku polskim nazw obcych, zwłaszcza anglicyzmów, jest ogólnie zauważana przez Polaków. Ludzie starsi, dla których angielszczyzna nie jest tak bliska jak dla młodszych generacji, są zapewne szczególnie wyczuleni na to zjawisko. Interesujące jest często powtarzające się spostrzeżenie ludzi starszych, dotyczące dużej liczby skrótów i skrótowych form komunikacji we współczesnej polszczyźnie. Zarówno nadmiar wyrazów obcych, jak i skrótów

⁶ Przedstawiane zjawiska uszeregowano od najczęściej wskazywanych przez respondentów do tych występujących w ankietach najrzadziej.

może być dla ludzi w podeszłym wieku przeszkodą w skutecznym komunikowaniu się z otoczeniem.

Uwagę zwraca duża liczba wskazań dotyczących **nowych odmian stylistycznych** języka polskiego, takich jak *slang młodzieżowy*, *slang internetowy* i *język reklamy* (łącznie 13 wskazań, czyli 17,8%). Na język młodego pokolenia ludzie starsi wskazują jako na zjawisko, wyraźnie różniące się od „ich” języka. Seniorzy zauważają też nowe zjawiska językowe, związane ze współczesnymi środkami komunikacji (internet, telefonia komórkowa), nieobecne w ich wcześniejszych doświadczeniach życiowych.

Wyróżniają się procentowo także wskazywane zjawiska z zakresu **kultury języka**, oceniane przez respondentów negatywnie, takie jak: wulgaryzacja języka, niepoprawność językowa, niedbałość, ograniczone słownictwo (łącznie 12 wskazań, czyli 16,5%). Widać w tym przywiązanie ludzi starszych do starannej polszczyzny i wrażliwość na obniżającą się kulturę językową Polaków (zwłaszcza na zalew wulgaryzmów w debacie publicznej).

Nowe zjawiska leksykalne i semantyczne, czyli nowo pojawiające się wyrazy i ewolucje znaczeń wyrazów już funkcjonujących w języku, zostały wskazane łącznie 8 razy (11%). Respondenci zwracali tu uwagę na nowe nazwy żeńskie (nieprecyzyjnie określane jako „odmiana nazw żeńskich” czy „końcówki żeńskie”), nowe nazwy zawodów czy też neosemantyzmy w mowie potocznej. Można na tej podstawie stwierdzić, że starsi ludzie zauważają, iż za zmianami ekonomicznymi (nowe zawody) i społecznymi (dostęp kobiet do „męskich” dotąd zawodów i stanowisk) idą też zmiany w słownictwie języka polskiego.

Interesującym wskazaniem, charakterystycznym właśnie dla ludzi starszych, jest zwrócenie uwagi na **zmiany w języku rodzinnym**, takie jak zwracanie się dzieci do rodziców na *ty*, a także zanik rozmów w rodzinie. W sumie były takie 3 odpowiedzi (4,1%). Osoby starsze zauważają zmniejszający się dystans międzypokoleniowy w rodzinie, co ma odbicie we współczesnym języku, a także pewne rozluźnianie się więzów rodzinnych, co prowadzi z kolei do coraz rzadszych kontaktów językowych między członkami rodziny.

Wśród wskazań **niemal brak zjawisk natury gramatycznej**. Tylko jedna odpowiedź dotyczyła odmienności wyrazów, które kiedyś były nieodmienne.

Warto zauważyć, że starsi ludzie w zdecydowanej większości wskazywali ogólne zjawiska, najczęściej oceniając je negatywnie. Niewiele było konkretnych przykładów językowych, które badani podawali na poparcie swojego stanowiska. Do tych nielicznych należą: wyrazy *dzięki* ‘dziękuję’ i *nara*

‘na razie’ (jako przykłady skrótów), *fajnie* (jako przykład zapożyczenia), *psycholożka* i *ministra* (jako nowe wyrazy), *dokładnie* ‘potwierdzam’ i *ciężko* ‘trudno’ (jako nowe znaczenia), *(w) radiu* ‘(w) radio’ (jako nowy sposób odmiany wyrazu) i ikonki (emotikony) zamiast wyrazów w ich pełnym zapisie.

Pytanie nr 3: Czy przypomina sobie Pan/i zjawiska językowe, które już są nieobecne we współczesnej polszczyźnie? Jeśli tak, to proszę je wymienić.

TAK: 17 odpowiedzi (39,5% badanych), w których znalazło się 21 różnych zjawisk.

Pozostałe osoby najczęściej pozostawiły przy tym pytaniu puste miejsce w ankiecie. Niektórzy respondenci usprawiedliwiali się, pisząc: „Nie pamiętam”, „Kiedyś mnie to nie interesowało”, „Uczyłam się już współczesnego języka”.

Wskazane 21 zjawisk, nieobecnych już w dzisiejszej polszczyźnie, można pogrupować następująco:

- Dawne wyrazy (archaizmy, wyrazy archaiczne): 6 wskazań
- Dawne formy nazwisk: 5
- Zwroty grzecznościowe: 4
- Wysoka kultura językowa: 3
- Zmienione znaczenia wyrazów: 1
- Regionalizmy: 1
- Dawny rodzaj pisma: 1

Wnioski:

Zwraca uwagę znacznie mniejsza liczba odpowiedzi w porównaniu z poprzednim pytaniem. Okazuje się, że – wbrew ogólnemu przekonaniu – ludzie starsi w mniejszym stopniu koncentrują się na przeszłości języka polskiego niż na współczesnej polszczyźnie. Bardziej interesuje ich to, co jest nowe dla nich (choć nie zawsze przez nich akceptowane), niż to, co już minęło. Można to uznać za bardzo racjonalną postawę życiową w odniesieniu do języka.

Badane osoby starsze najczęściej uznawały za nieobecne bądź zanikające zjawiska związane z kulturą językową, takie jak coraz rzadziej używane wyrazy o funkcji grzecznościowej (*proszę, dziękuję*) czy zwroty z użyciem słów *pan* lub *pani*. W jednej z odpowiedzi była mowa o zaniku trybu przypuszczającego w funkcji grzecznościowej (zwanego przez respondenta „trybem grzecznościowym”, z przykładami: *chciałby, wolałby*). Do tej grupy odpowiedzi można zaliczyć ogólne stwierdzenia o zaniku wypowiedzi świadczące

o wysokiej kulturze użytkowników języka, określane przez respondentów jako „piękny język/styl”, „bez skrótów”.

Zgodnie ze społecznym wyobrażeniem badane osoby jako przykłady dawnej polszczyzny często podawały nieużywane lub używane coraz rzadziej wyrazy (nazywane przez nich też archaizmami, wyrazami archaicznymi czy wyrażeniami staropolskimi). Wśród 6 tego typu odpowiedzi pojawiło się 7 konkretnych przykładów: *durszlak*, *kredens*, *podwórzec*, *ponoć*, *onegdaj*, *pomocnik* ‘szafka’, *kendyk* (?) ‘kędy’. To jedynie niewielki zbiór różnych wyrazów, przytoczony przez respondentów, trudno więc go w sposób jednoznaczny skomentować. Dodatkowo w grupie tej pojawiały się także odpowiedzi, które wskazywały jedynie w sposób ogólny na „dawne wyrazy”, nie podawały jednak żadnych konkretnych przykładów.

Kolejna grupa zjawisk wskazanych przez osoby starsze dotyczy zanikających form nazwisk. Przede wszystkim są to nazwiska żeńskie z przyrostkiem *-owa* (podany przykład: *Nowakowa*) lub *-ówna* (podano: *Nowakówna*, *Królakówna*, *Szterkówna*). Do tej grupy można włączyć odmężowskie nazwy żeńskie: *doktorowa* i *kapitanowa*. Nazwiska żeńskie ze swoistymi przyrostkami, a także odmężowskie pospolite nazwy żeńskie to niewątpliwie zjawisko przechodzące do historii języka polskiego. Poza tym niespodziewanie jedna z osób podała jako nieużywany typ nazwisk o zakończeniu *-ewicz* (bez konkretnego przykładu). Prawdopodobnie osobie tej ten typ zakończeń nazwisk skojarzył się z nazwiskami pochodzącymi z dawnych Kresów Wschodnich (pośrednio kojarzących się z przeszłością).

Jako pojedyncze zjawiska podawano: zmiany znaczeń wyrazów (osoba podała jako przykład wyraz *komórka*, znany wcześniej jako ‘skład’, a obecnie przede wszystkim jako ‘telefon komórkowy’), występowanie regionalizmów (bez przykładów) i dawny styl pisania (zapewne chodziło o zanikającą sztukę kaligrafii).

Pytania nr 4: Jak Pan/i ocenia zmiany we współczesnej polszczyźnie?
(a. Pozytywnie, b. Negatywnie, c. Nie mam zdania):

NEGATYWNIE: 21 (48,8%)

POZYTYWNIE: 7 (16,3%)

NIE MAM ZDANIA: 15 (34,9%)

Wnioski:

Prawie połowa starszych ludzi zmiany we współczesnym języku polskim ocenia negatywnie. Jest to spójne z odpowiedziami na pytania nr 2 i 3 (badani

bardzo często nowe zjawiska w polszczyźnie oceniali negatywnie, natomiast o zanikających częściej pisali w pozytywnym tonie).

W najmniej licznej grupie badanych, oceniających zmiany w języku polskim pozytywnie, średnia wieku była nieco niższa od ogólnej średniej (wynosi 65,9), co może sugerować, że osoby młodsze w ramach badanej grupy są bardziej skłonne do akceptowania nowych zjawisk językowych, natomiast z wiekiem rośnie liczba osób negatywnie oceniających rozwój języka.

Liczna grupa niezdecydowanych może wynikać z rzeczywistego braku zdania w powyższej kwestii. Może też brać się stąd, że dwa wybory w tym pytaniu (4.a. i 4.b.) wiązały się z ewentualnym uzasadnieniem swojego stanowiska w kolejnym punkcie ankiety, a to wiązało się z pewnym wysiłkiem, na który być może respondenci nie mieli ochoty.

Pytanie nr 5: Jeśli wybrał/a Pan/i odpowiedź *a* lub *b*, proszę ją uzasadnić, podając przykłady negatywnych bądź pozytywnych zmian w języku polskim.

Na pytanie nr 5 odpowiedzi udzieliło **25** osób, czyli **58,1%** badanych.

Pytanie to nawiązywało do pytania go poprzedzającego i adresowane było do tych osób, które wcześniej wybrały opcję *a* lub *b*. Zdecydowana większość z nich udzieliła kolejnej odpowiedzi, w tym wszystkie osoby, które zmiany językowe w polszczyźnie oceniły pozytywnie, **17** (z **21**) osób mających przeciwne zdania oraz jedna, która nie była zdecydowana w poprzednim pytaniu i wybrała bezpieczną odpowiedź „Nie mam zdania”.

W sumie badani wymienili **35** różnych czynników, które – ich zdaniem – świadczą o pozytywnym lub negatywnym aspekcie zmian we współczesnym języku polskim. Zdecydowanie więcej ich było w grupie osób, które uważały, iż zmiany w naszym języku idą w złym kierunku. Wymieniono **28** takich czynników, co stanowiło **80%** wszystkich odnotowanych w tym pytaniu zjawisk. Było to zgodne z danymi uzyskanymi w poprzednich pytaniach, zwłaszcza w pytaniu nr 2. Dwie osoby w odpowiedzi na pytanie 5. zwróciły na ten fakt uwagę, odsyłając analizującego ankietę do odpowiedzi udzielonej już na pytanie 2.

Poniżej zaprezentowano listę czynników, które zostały uznane przez badanych za te, które świadczą o negatywnym charakterze zmian w polszczyźnie:

- Niepoprawność (błędy językowe, niedbałość językowa): 6 wskazań
- Wulgaryzmy: 5
- Elementy obce: 4
- Skrótory (skrótowość): 4

- Niezrozumiałość wypowiedzi: 2
- Ubożenie słownictwa: 2
- Zanik form honoratywnych: 1
- Nazwy żeńskie: 1
- Nowe znaczenia wyrazów: 1
- Zanikanie naturalnej rozmowy: 1
- Język we wszystkich dziedzinach życia (?): 1

Osoby, które oceniły zmiany w polszczyźnie pozytywnie, wskazały 4 następujące czynniki świadczące – ich zdaniem – o tym fakcie:

- Poszerzenie zasobu słownikowego języka: 4
- Nowe formy gramatyczne: 1
- Nazwy żeńskie: 1
- Uproszczenia: 1

Wnioski:

Już odpowiedzi na poprzednie pytania wskazywały na to, że ludzie starsi w większości oceniają negatywnie zmiany zachodzące w języku polskim (objawiające się jako nowe zjawiska). Wśród nich dominują kwestie z kręgu kultury języka, takie jak niepoprawność językowa (błędy językowe, niechlujność językowa), szerzenie się wulgaryzmów, nadmierna skrótowość wypowiedzi, ich mała zrozumiałość czy coraz uboższe słownictwo w użyciu. W tej grupie znalazło się 19 czynników, czyli 67,9% wszystkich negatywów. Widać z tego, że ludzie starszych najbardziej razi obniżająca się jakość współczesnych komunikatów językowych, prowadząca często do trudności w ich odbiorze. Do negatywów wśród zmian językowych polszczyzny zaliczane są też szerzące się wyrazy obce (przy jednoczesnym zaniku polskich słów) i różne naleciałości obcego pochodzenia (4 wskazania, czyli 14,3%). Pojedynczo wymieniane były inne negatywne czynniki, takie jak zanik form honoratywnych, czyli takich, które sygnalizują szacunek w stosunku do rozmówcy, zanikanie naturalnych form rozmowy, pojawianie się nowych znaczeń wyrazów (prawdopodobnie zdaniem respondenta niepotrzebnych), szerzenie się żeńskich nazw zawodowych. Niekiedy odpowiedzi były niejasne, jak ta, która brzmiała: „Język we wszystkich dziedzinach życia” (ocena negatywna w najszerszym odniesieniu do użycia języka?).

Wśród odpowiedzi negatywnie oceniających nowe zjawiska w polszczyźnie rzadko pojawiały się konkretne przykłady. Odnotowano takie trzy: wymowa *-om* zamiast *-ą* w końcówkach wyrazów (uznana przez

respondenta za błąd deklinacyjny), szerzenie się obcych wyrazów *cafeteria* i *cafe-bar* zamiast rodzimej nazwy *kawiarnia*, a także używanie zaimka *ty* w stosunku do starszych osób.

Z kolei seniorzy, którzy pozytywnie odnoszą się do zmian we współczesnym języku polskim, zwracają przede wszystkim uwagę na bogacenie się słownictwa, co wiąże się z postępowaniem wiedzy i wzrastającą liczbą nowych pojęć (zwłaszcza technicznych, jak podają badani). Warto zwrócić uwagę na to, że wśród pozytywnych czynników badani wymieniają w ramach tej grupy powstałe zawodowe nazwy żeńskie, a także uproszczenia (prostsze formy wypowiedzi). Te same czynniki były przez innych respondentów uznawane za negatywy. Jeden z ankietowanych pozytywnie ocenił możliwość używania wariantywnych form gramatycznych, takich jak *w radio* i *w radiu*.

Jedna osoba, która we wcześniejszym pytaniu wybrała odpowiedź c (czyli „Nie mam zdania”), uzasadniła to w sposób następujący: „Wszystkie odmiany nazwisk”. Odpowiedź nie jest jasna i trudno ją zaklasyfikować do któregoś z dwóch omawianych powyżej stanowisk w kwestii oceny zmian w języku, ograniczono się więc do jej odnotowania.

Pytanie nr 6: Gdzie można, zdaniem Pani/Pana, znaleźć wzorzec języka polskiego, który jest godny naśladowania? (a. W literaturze, b. W radiu, c. W telewizji, d. W internecie, e. W kościele, d. W wypowiedziach znanych ludzi, e. Gdzie indziej, np. ...)

Na to pytanie odpowiedziało 41 osób (z 43). Badani wskazali 51 wzorców polszczyzny, wybierając niekiedy więcej niż jeden wzorzec i wykorzystując w większości zaproponowane w ankiecie możliwości. Po pogrupowaniu wypowiedzi wybór wzorców wyglądał następująco:

- Literatura: 29 (56,9%)
- Kościół: 6
- Wypowiedzi znanych ludzi: 5
- Gdzie indziej: 5
- Radio: 4
- Telewizja: 1
- Internet: 1

W odpowiedzi „Gdzie indziej” wymienione zostały dwa razy słowniki (*Słownik języka polskiego* i *Słownik poprawnej polszczyzny*) oraz w pojedynczych przypadkach: prasa, spotkania literackie i kluby dyskusyjne.

Wnioski:

W odpowiedziach na pytanie nr 6 osoby starsze w zdecydowanej większości wskazały literaturę jako wzorzec polszczyzny. Pojawiło się to w odpowiedziach 31 osób (czyli 75,6% spośród wszystkich, które udzieliły odpowiedzi na to pytanie). Oznacza to, że dla ludzi w podeszłym wieku teksty literackie są najwartościowszym źródłem poprawnej i pięknej polszczyzny. Można przypuszczać, że nie chodzi tu o jakąkolwiek literaturę (na co uwagę zwróciła jedna z osób, opatrując swoją odpowiedź komentarzem: „Zależy w jakiej”), lecz raczej o literaturę klasyczną. Takie stanowisko wiąże się z tradycyjnym traktowaniem języka literackiego jako wzorca starannej i wysokiej pod względem jakości polszczyzny.

Pozostałe wzorce były znacznie rzadziej wybierane w ankiecie. Pojawiający się na drugim miejscu wśród odpowiedzi *kościół*, choć znacznie ustępujący statystycznie literaturze (11,8 % wszystkich wskazań), świadczy o tym, że ludzie starsi znajdują także w tym miejscu polszczyznę, którą można naśladować. Chodzi tu o język kazań, a także język odczytywanych przez księży tekstów liturgicznych. Jednocześnie można przyjąć, że dla ludzi w podeszłym wieku Kościół jest zarówno przewodnikiem w sprawach światopoglądowych i moralnych, jak i językowych.

Wyniki analizy powyższego pytania wskazują na to, że niekiedy również język pewnych osób, które dla ankietowanych są autorytetem, można wykorzystywać jako wzorzec polszczyzny (9,8 % wskazań).

Warto zwrócić uwagę na fakt, że badane osoby starsze jako wzór do naśladowania stosunkowo rzadko wybierały język środków masowej komunikacji. W sumie pojawiło się tu 7 wskazań, z czego 4 dotyczyły radia, co świadczy o tym, że badani w sprawach językowych ten właśnie rodzaj masowego medium darzą największym zaufaniem. Telewizja, internet i prasa były wymieniane w tym pytaniu pojedynczo, a przy prasie znalazło się zastrzeżenie, że dotyczy to jedynie wybranych tytułów, artykułów czy autorów. Niski poziom zaufania do języka prezentowanego w mediach masowych ludzie starsi dzielą z rozpowszechnioną opinią, dotyczącą niskiego poziomu językowego zamieszczanych tam tekstów czy wypowiedzi.

Pytanie nr 7: Czy zna (bądź znał/a) Pan/i osobę publiczną, której język uznaje Pan/i za wzór pięknej polszczyzny? Jeśli tak, to proszę wymienić tę osobę (lub te osoby).

Na to pytanie odpowiedziała pozytywnie zdecydowana większość badanych. Było to 38 osób (czyli 88,4% ankietowanych), w tym jedna, która udzieliła odpowiedzi wymijającej, stwierdzając, iż jest wiele osób mogących uchodzić za wzór. 5 osób pozostawiło puste miejsce w polu na pytanie nr 7 bądź napisało „Nie wiem”. Wśród odpowiedzi było 71 wskazań osobowych, a wymienionych nazwisk 38.

Zdecydowanie najwięcej głosów padło na dwa nazwiska językoznawców, znanych z popularyzacji wiedzy o języku w środkach masowej komunikacji (zwłaszcza w telewizji): Jan Miodek (15 wskazań) i Jerzy Bralczyk (13). W sumie oba te nazwiska zebrały 39,4 % wszystkich głosów.

Pozostałe nazwiska wymieniane przez ankietowanych w zdecydowanej większości pojawiają się pojedynczo, wyjątkowo trzykrotnie (W. Bartoszewski), a dwukrotnie w wypadku sześciu nazwisk: A. Duda, I. Dziedzic, G. Holoubek, J. Suzin, W. Tłokiński i O. Tokarczuk. Wydaje się, że większość wymienionych w tej grupie nazwisk to przykłady osób, które są darzone ogólną sympatią przez badanych, niekoniecznie związaną z językiem przez te osoby używanym. Do tego stwierdzenia upoważnia fakt, iż najwięcej z podanych nazwisk (13 w 16 wskazaniach) jest lub była znana z telewizji (spikerzy, prezenterzy, dziennikarze telewizyjni, autorzy programów telewizyjnych: Irena Dziedzic, Bogusław Kaczyński, Tomasz Kamel, Lucjan Kydryński, Tomasz Lis, Krystyna Loska, Monika Olejnik, Marzena Rogalska, Tomasz Sianecki, Jan Suzin, Jerzy Wasowski, Edyta Wojtczak, Krzysztof Ziemiec). Duża liczba postaci z telewizyjnego ekranu kłóci się z danymi z pytania nr 6, w którym badani nie wskazywali telewizji (poza jednym przypadkiem) jako miejsca, gdzie można znaleźć wzorcową polszczyznę. Również w sprzeczności z pytaniem 6. jest zaledwie jedno nazwisko przedstawiciela literatury w omawianych odpowiedziach (chodzi o dwukrotnie wskazaną Olgę Tokarczuk), podczas gdy wśród wzorców wymienianych w odpowiedziach na tamto pytanie zdecydowanie najczęściej wskazywana była literatura.

Statystycznie wyróżniają się nazwiska przedstawicieli świata nauki w osobach: Władysława Bartoszewskiego, Leszka Kołakowskiego, Tadeusza Kotarbińskiego, Magdaleny Środy, Waldemara Tłokińskiego, Andrzeja Zolla (niektórzy z nich związani też z działalnością polityczną, np. W. Bartoszewski, M. Środa, A. Zoll). Pojawiło się tu 6 nazwisk w 9 wskazaniach. Również 6 nazwisk (ale w pojedynczych wskazaniach) dotyczy osób reprezentujących kler: Adam Boniecki, Sławoj Leszek Głódź, Tadeusz Gocłowski, Jan Paweł II, Jan Kaczkowski, Józef Tischner (A. Boniecki jest również związany z dziennikarstwem, a J. Tischner – z literaturą i filozofią). 5 nazwisk podanych w ankiecie dotyczy polityków (są to: Adam Bodnar, Marek Borowski,

Włodzimierz Cimoszewicz, Andrzej Duda, Jan Olszewski), 3 – aktorów filmowych (Gustaw Holoubek, Jerzy Stuhr, Beata Tyszkiewicz), a w jednym przypadku – dziennikarstwa (Teresa Torańska).

Wnioski:

Wyraźne wyróżnienie przez osoby starsze profesorów Jana Miodka i Jerzego Bralczyka, językoznawców propagujących piękną i poprawną polszczyznę, a jednocześnie używających języka zgodnego ze współczesnymi normami, świadczy o tym, że respondenci trafnie wskazali osoby, którym można zaufać w wyborze formy językowej w swoich wypowiedziach. Wyróżnienie przedstawicieli nauki czy Kościoła przez ludzi starszych może oznaczać, że badani ufają w sprawach językowych osobom z najwyższym wykształceniem oraz z autorytetem kościelnym. Natomiast inne wskazania okazały się nie całkiem zgodne ze wstępnym wyobrażeniem autora ankiety. Wymienione (zwykle pojedynczo) nazwiska osób znanych z ekranu telewizyjnego, z kina czy ze sceny politycznej świadczą raczej o osobistych sympatiach ankietowanych do tych osób, a sprawa używanego przez nich języka wydaje się tu – przynajmniej w większości – drugorzędna.

Pytanie nr 8: Czy uważa Pan/i, że jest coś, co zagraża współczesnemu językowi polskiemu? Jeśli tak, to proszę podać, co to może być.

Na to pytanie zdecydowana większość badanych (32 osoby, czyli 74,4%) odpowiedziała twierdząco, przytaczając 55 zjawisk zagrażających współczesnemu językowi polskiemu. Zagrożenia nie widziały tylko 4 osoby (niektóre z nich uzasadniały to w następujący sposób: „Język sam się obroni” czy „Język jest żywym organizmem, reagującym na zmiany”). 7 badanych pozostawiło puste miejsce w tym miejscu ankiety lub napisało: „Nie mam zdania”.

Poniżej zaprezentowana została lista zagrożeń dla języka polskiego według respondentów ankiety:

- Elementy obce (wtręty obcojęzyczne, obce/obcojęzyczne wyrazy/nazwy, wzorowane na językach obcych, naleciałości, wpływ języka angielskiego): 10
- Skróty (język skrótów, skracanie słów, skrótowy sposób wypowiedzi, skróty internetowe i SMS-owe): 10
- Komunikacja internetowa i SMS-owa (język internetowy, internet, komunikacja komputerowa, skróty internetowe/w SMS-ach): 9

- Wulgaryzacja (wulgaryzmy, wulgarne słownictwo, przekleństwa): 7
- Niedbałość (niestaranność, prymitywizacja, pośpiech): 4
- Nowe wyrazy (neologizmy, wprowadzanie nowych wyrazów zamiast dawnych): 4
- Niewłaściwa nauka w szkole (złe programy nauczania, brak lekcji poświęconych poprawności językowej): 3
- Język młodzieży (slang młodzieżowy): 2
- Język polityków: 1
- Język reklamy: 1
- Język radia i telewizji: 1
- Ubożenie słownictwa: 1
- Zanik czytelnictwa: 1
- Zanik interpunkcji: 1

Wnioski:

Po analizie powyższych wyników nasuwa się przede wszystkim wniosek, że starsze osoby są w większości przekonane, iż język polski jest zagrożony. Czynniki zagrażające współczesnej polszczyźnie, które były wymieniane w odpowiedzi na to pytanie, w znacznej części są powtórzeniem odpowiedzi na pytanie 2. (dotyczące nowych zjawisk w języku polskim) bądź na pytanie 5. (na temat negatywnych zmian w języku polskim). Na czele zagrożeń – według ankietowanych – są trzy grupy zjawisk: wpływ języków obcych (zwłaszcza angielszczyzny), szerzenie się mowy „na skróty” oraz rozpowszechnienie się komunikacji elektronicznej (zwłaszcza internetowej). Do liczby wskazań pierwszego zjawiska można dodać liczbę odpowiedzi na temat nowych wyrazów (badani sugerowali, że chodzi o wyrazy obce), natomiast część odpowiedzi wymieniających skróty dotyczy komunikacji elektronicznej (badane osoby często dodawały, że chodzi im zwłaszcza o skróty w komunikacji internetowej i SMS-owej). Powyższe dane świadczą o tym, że dla osób starszych zalew polszczyzny przez elementy obce (zwłaszcza angielskie słownictwo) może być zagrożeniem dla bytu ich języka. Może z tym mieć związek rozwijająca się komunikacja elektroniczna, oparta właśnie na obcych wzorcach. Przejawia się w tym zatem pewien konserwatyzm ludzi starszych, widzących zagrożenie w nowych technologiach, burzących ich tradycyjny model języka i komunikacji językowej (opartych na żywej rozmowie czy na kontakcie z literaturą).

Według opinii wielu starszych osób zagrożeniem dla współczesnej polszczyzny jest jej wulgaryzacja. Zapewne chodzi tu nie o samo zagrożenie dla bytu języka, lecz raczej jego jakości. Tak też należy interpretować wskazania

zagrożeń w postaci ubożenia słownictwa, zaniku czytelnictwa (a co za tym idzie – wzorców językowych z literatury) czy niedostatków w programach szkolnych.

W kontekście zagrożonej jakości można interpretować nieliczne wskazania dotyczące języka środowisk pewnych grup społecznych (wymieniono tu tylko język młodzieży i język polityków), instytucji (zob. język w radiu i telewizji) czy swoistych tekstów (język reklamy, język pisany bez interpunkcji).

Pytanie nr 9: Czy Pani/Pana zdaniem rozpowszechnione błędy językowe, takie jak *przekonywujący* (zamiast *przekonujący*), *trwać nadal*, *w cudzysłowiu* (zamiast *w cudzysłowie*) itp. można tolerować? (a. Tak, b. Nie, c. Nie mam zdania)

TAK: 11 głosów (25,6%)

NIE: 21 (48,8%)

NIE MAM ZDANIA: 10 (23,3%)

INNE: 1 (*osoba odpowiadająca napisała, że zależy to od rozmówcy*)

Wnioski:

Pytanie nr 9 miało charakter sondy w sprawie stosunku do zjawisk uznawanych przez wydawnictwa poprawnościowe za błędy, choć występujących dość często w wypowiedziach współczesnych Polaków. Jak widać z wyników, prawie połowa badanych była przeciwna tolerancji dla rozpowszechnionych błędów językowych. Badane osoby starsze już we wcześniejszych częściach ankiety sygnalizowały zaniepokojenie szerzącymi się błędami we współczesnej polszczyźnie (zob. odpowiedzi na pytania 2, 5 i 8; w odpowiedziach na pytanie nr 5 ankietowani najczęściej wskazywali niepoprawność i niechlujność językową jako negatywne zjawisko we współczesnym języku polskim). W związku z tym spodziewać się można było takich właśnie wyników dotyczących ostatniego pytania ankiety.

Zwolennicy tolerowania niektórych błędów (w tym wypadku rozpowszechnionych) byli w wyraźnej mniejszości (nieco ponad ¼ badanych). Niemal tyle samo było osób niemających zdania w tej sprawie. Stosunek do zjawisk językowych sprzecznych z normą, ale powszechnych w użyciu jest zagadnieniem dyskusyjnym zarówno w sferach językoznawczych, jak i w społeczeństwie, ma to więc w pewien sposób odzwierciedlenie w odpowiedziach badanych udzielonych na pytanie nr 9.

Warto zwrócić uwagę na średnią wieku badanych w grupach, opowiadających się za tolerancją błędów i jej przeciwnikami. Średnia wieku przeciwników tolerowania błędów (także rozpowszechnionych) to 68,3 lat, a więc powyżej średniej wszystkich osób uczestniczących w badaniu (66,7). Z kolei średnia wieku tolerowania wspomnianych błędów to 65,8 lat, a więc niższa nie tylko od poprzedniej grupy, ale też od ogólnej średniej. Na podstawie tych danych można zatem przyjąć, że im starszy jest użytkownik języka, tym bardziej negatywnie nastawiony jest on do jakichkolwiek błędów językowych, natomiast młodszy użytkownicy (nawet z grupy badanych ludzi starszych) są bardziej liberalni w tej sprawie i skłonni do akceptowania niektórych błędów językowych.

3. Podsumowanie

Na podstawie wyników opartych na stosunkowo krótkim badaniu ankietowym, przeprowadzonym w niewielkiej grupie osób starszych, można dojść jednak do pewnych ogólnych wniosków na temat stosunku ludzi w podeszłym wieku do zagadnień związanych ze stanem współczesnego języka polskiego. Przede wszystkim widać, że ludzie starsi wykazują żywe zainteresowanie tym, co się dzieje w dzisiejszej polszczyźnie. Potwierdzają to wyniki ankiety, a także chętny udział respondentów w badaniu (niewiele było przykładów uchylania się od odpowiedzi na zadawane pytania).

Z przeprowadzonego badania wynika, że osoby starsze aktywnie reagują na aktualne zjawiska pojawiające się w języku. Są w stanie je wskazać, ocenić i skomentować. Natomiast wykazują oni mniejsze zainteresowanie przykładami z przeszłości języka polskiego i przypominają sobie mniej elementów językowych z dawnych lat. Można przypuszczać, że bardziej żyją oni teraźniejszością języka polskiego niż jego przeszłością.

Zmiany w polszczyźnie, przejawiające się nowymi zjawiskami, są przez ludzi starszych oceniane najczęściej negatywnie. Zmiany te – według nich – mogą zagrozić naszemu językowi (przede wszystkim jego jakości). Szczególnie źle oceniane przez starsze osoby są szerzące się obcojęzyczne wtręty (zwłaszcza anglicyzmy), zastępowanie naturalnej komunikacji językowej przez komunikację elektroniczną oraz skrótowy sposób porozumiewania się (komunikowanie się „na skróty”).

W odpowiedziach dotyczących zmian w języku polskim osoby w podeszłym wieku reprezentują postawę konserwatywną, co nie powinno być zaskoczeniem. Wzorcem poprawnej i pięknej polszczyzny jest dla tych ludzi

przede wszystkim literatura, ale także słowo płynące z ust osób duchownych. Negatywnie oceniany jest przez starszych ludzi język polski w masowych mediach (zwłaszcza w internecie i w telewizji). Ludzie starsi zdają się być mało tolerancyjni w kontekście popełnianych błędów językowych, nawet, jeśli są one w powszechnym użyciu.

Starsi ludzie wyrażają jednocześnie swoje zaniepokojenie obniżającym się – według nich – poziomem języka polskiego, coraz niższą jakością wypowiedzi i niedbałością użytkowników języka, stając się niejako orędownikami poprawności i jakości języka. W związku z tym cenią sobie szczególnie osoby propagujące w środkach masowego przekazu staranną, bezbłędną i piękną polszczyznę.

BIBLIOGRAFIA

- Kaczorowska-Bray, K., Milewski, S. & Michalik, M. (2020). *Starość – jak ją widzi logopedia*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Łuczynski, E. (2019). Dyslekt jako swoista odmiana biolektu, *Poradnik Językowy*, 2, s. 83-91.
- Łuczynski, E. (2018). Miejsce języka ludzi starszych wśród odmian współczesnej polszczyzny. W: W. Tłokiński, S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray (red.). *Gerontologopedia*. (ss. 108-138). Gdańsk: Harmonia.
- Milewski, S., Kaczorowska-Bray, K. & Kamińska, B. (2016). Późna dorosłość z perspektywy logopedii, *Pogranicze. Studia Społeczne*, XXVIII, s. 165-182.
- Radkiewicz, M. & Łazarewicz, M. (2018). Komunikacja ze starszymi osobami w kontekście relacji społecznych. W: W. Tłokiński, S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray (red.). *Gerontologopedia*. (ss. 180-199). Gdańsk: Harmonia.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2018). Wiek a nazywanie. Procesy wyszukiwania słów w starszym wieku. W: W. Tłokiński, S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray (red.). *Gerontologopedia*. (ss. 241-26). Gdańsk: Harmonia.
- Skubalanka, T. (1976). Założenia analizy stylistycznej. W: H. Markiewicz, J. Sławiński (red.). *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*. (ss. 250-273). Kraków.
- Świątek, A. (2007). Specyficzne zjawiska komunikacyjne w wieku senioralnym, *Sztuka Leczenia*, XIV, nr 1-2, s. 69-78.
- Tłokiński, W. (1990). *Mowa ludzi u schyłku życia*. Warszawa: PWN.
- Tłokiński, W., Milewski, S. & Kaczorowska-Bray, K. (red.) (2018). *Gerontologopedia*. Gdańsk: Harmonia.
- Wilkoń, A. (2000). *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice: UŚ.
- Wójcik-Topór, P. (2018). Starzenie się a język – wspomaganie komunikacji w wieku senioralnym. W: W. Tłokiński, S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray (red.). *Gerontologopedia*. (ss. 227-240). Gdańsk: Harmonia.
- Zaśko-Zielińska, M. (2009). Próba charakterystyki biolektu – język a wiek, *Studia Linguistica*, XXVIII, Wrocław, s. 117-123.

Los arabismos en la lengua española

The words of Arabic origin in the Spanish language

Karolina JANOWSKA¹

Ateneum-Szkoła Wyższa w Gdańsku


Abstracto

Las palabras de origen árabe (los arabismos) constituyen un grupo bastante numeroso en español. Por condiciones históricas y culturales, estas palabras ingresaron al idioma español de forma natural como resultado de varios cientos de años de simbiosis entre las naciones árabe y española en Andalucía. Junto a los árabes apareció una lengua distinta a las lenguas románicas: el árabe, con diversas manifestaciones escritas y orales, que se convirtió en lengua oficial y lengua de cultura. La lengua actuó como un superestrato del romance y astrato andaluz porque influyó en ella al compartir el área geográfica con el español. Con muchos dominando ambas formas de lenguaje, Al-Andalus fue una sociedad bilingüe hasta al menos el siglo XI o XII. Los ecos de este bilingüismo siguen presentes en el español en forma de los arabismos.

Palabras clave: lengua, cultura, bilingüismo, origen árabe, Andalucía, semántica, etimología, topónimos, significado de palabras, historia, arabismo

Abstract

Words of Arabic origin make up quite a large group in Spanish. Due to historical and cultural conditions, these words entered the Spanish language in a natural way as a result of several hundred years of symbiosis between the Arab and Spanish nations in Andalusia. Along with the Arabs, a language other than the Romance languages appeared: Arabic, with various written and oral manifestations, which became an official language and also the language of culture. The language acted as a superstratum of Andalusian romance and astrato because it influenced it through sharing the geographical area with Spanish. With many mastering both forms of the language, Al-Andalus was a bilingual society until at least the 11th or 12th centuries. The echoes of this bilingualism are still present in Spanish in the form of words of Arabic origin.

¹  <https://orcid.org/0000-0002-5539-2318>

Ateneum-University in Gdansk, Faculty of Modern Languages

k.janowska@ateneum.edu.pl

Keywords: language, culture, bilingualism, Arabic origin, Andalusia, semantics, etymology, toponyms, word meaning, history, Arabism

1. Definición del “arabismo”

Arabismo es una palabra aparecida en un idioma dado procedente directamente del árabe, incluso si originalmente no es una palabra de ese idioma. En el Diccionario de la Real Academia Española se define como: “1.m. Giro o modo de hablar propio de la lengua árabe. 2. m. Vocablo o giro de esta lengua empleado en otra” (Diccionario de la Real Academia Española, en línea).

Los arabismos se traducen a otros idiomas, ya sea verbalmente o por escrito, de manera popular o culta. En cuanto al español, intervienen y tienen que pasar por un proceso de integración con otro sistema lingüístico. Todo el complejo proceso de adaptación del arabismo a un sistema separado suele ser algo como esto (Maíllo Salgado 1991):

- El arabismo conserva por primera vez algunas de las características distintivas de la voz árabe original.
- El arabismo tiene que adaptarse al otro sistema fónico y morfológico y después integrarse en un campo semántico
- Cuando se trata del proceso de expansión semántica, el arabismo puede representar diferentes realidades

Según Federico Corriente (2004) podemos distinguir los siguientes tipos de arabismos:

- Los directos que resultarían de la emigración de los mozárabes a los territorios cristianos del norte y de préstamos de los contactos de los reconquistadores con los mudéjares, y luego con los Moriscos después de la Reconquista,
- Los intermediarios, que serían transportados por individuos o grupos de personas mayoritariamente no hispanas que se desplazaran entre Europa y las tierras árabes con fines comerciales, a causa de guerras, o que fueran viajeros o peregrinos. Este último introdujo varios términos árabes relacionados con los aspectos técnicos de sus experiencias y profesiones tanto en su lengua materna como en los dialectos peninsulares. Por otro lado, existe otro tipo de árabe intermedio que serían estos préstamos que surgieron de traducciones del árabe, ya que en ocasiones no era posible encontrar una palabra que tuviera un equivalente latino o romance. Entonces la palabra se dejaba en árabe.

Ahora bien, según Federico Corriente, existen arabismos modernos que han sido introducidos por algunos escritores modernos y autores de diversos cuentos exóticos. Luego estarán aquellos que serán presentados por la prensa (la mayoría de ellos están políticamente preocupados por el Islam y los problemas árabes).

2. Los arabismos en la historia de España

En 707, los árabes terminaron la conquista del norte de África y llegaron a la costa atlántica. No se sabe si tenían la intención de conquistar tierras al otro lado del estrecho (Tuñón de Lara, Valderón Barque, Domínguez Otriz 2007, p. 67) pero probablemente sucumbieron a la persuasión del conde de Ceuta, don Julián, que antes estaba asociado con Bizancio y con los visigodos, gracias a lo cual disponía de información sobre la crisis progresiva del estado visigodo (Miłkowski, Machcewicz 1998: 46). Era el gobernador árabe del norte de África – Musa, el que sucumbió a la persuasión de don Julián y en 710 envió a su subordinado Tarik para que explorara el territorio. Así comenzó la rápida conquista de la Península Ibérica. Tarik, después de llegar a un lugar que todavía lleva su nombre, y después de la ocupación de Algeciras, derrotó a las fuerzas del rey visigodo Don Rodrigo en la batalla de Wadi Lago (Guadalete). El rey murió, y el reino visigodo dejó de existir. Durante los siguientes tres años, casi toda la Península Ibérica quedó bajo el dominio árabe (Miłkowski, Machcewicz 1998, p. 48).

En la historia de al-Andalus se distinguen varios períodos, de los cuales el más favorable, desde el punto de vista del desarrollo de la cultura, la ciencia y el arte, fue el período del califato, mientras que cuando se trata del desarrollo de la poesía su máximo desarrollo cayó paradójicamente en el período posterior a la disolución del califato en los reinos de taifas. Los años 714 a 756 es la etapa de un emirato dependiente, caracterizado por la completa obediencia al califa de Damasco. En ese momento, la capital fundada en Sevilla fue trasladada a Córdoba (Tuñón de Lara, et al. 2000, p. 69). Los años 756 - 929 son el período del emirato independiente. Su creación fue resultado de la caída de la dinastía Omajjad en Irak. Uno de los miembros de esta dinastía, Abd ar-Rahman logró llegar a al-Andalus y en los próximos años se independizó del poder del califa.

Durante ese período, tuvo lugar el mayor desarrollo de la cultura de al-Andalus. Después de 1031, el califato se dividió en pequeños reinos, taifas, que en términos políticos y militares eran tan débiles, que uno tras otro cayeron ante la Reconquista Cristiana progresiva del norte. El crepúsculo de al-Andalus

terminó con la caída del último bastión musulmán, el Reino de Granada el 1 de enero de 1492 (Tuñón de Lara, et al. 2000, p. 70).

Es importante aclarar que las lenguas románicas fueron denominadas lenguas habladas en la Península Ibérica y derivadas del latín vulgar, sugiriendo que existían dos lenguas paralelas: el latín culto y el vulgar (El-Shboul 2019, p. 182). En este contexto el latín vulgar era un latín vivo y en constante evolución, hablado y no escrito, convertido en dialecto o lengua criolla, es decir, con variantes regionales. El latín culto se utilizó solo en la literatura y en el poder judicial (Fernández, 2011). De esta fragmentación surgieron y sobrevivieron el latín, el portugués, el gallego, el castellano, el catalán, el francés, el provenzal, el romanche, el italiano, el sardo y el rumano.

Junto a los árabes, apareció una lengua distinta a las lenguas románicas: el árabe, con diversas manifestaciones escritas y orales, que se convirtió en lengua oficial y lengua de cultura. La lengua actuó como un superestrato del romance y astrato andaluz porque influyó en ella al compartir el área geográfica con el español. Con muchos que dominaron ambas formas de lenguaje, Al-Andalus fue una sociedad bilingüe hasta al menos el siglo XI o XII.

Sin embargo, hubo áreas que conservaron su lengua materna. Dicho esto, se puede decir que en Al-Andalus convivieron varias variedades lingüísticas:

- El árabe clásico: idioma de todos los documentos oficiales, literarios y científicos.
- El árabe vulgar: idioma en el que se comunicaban los árabes
- El latín: lengua de los cristianos mozárabes.
- El romance o latín vulgar: idioma utilizado por los cristianos y algunos árabes nobles como lengua materna.
- El hebreo: idioma utilizado por la comunidad judía de esa época, principalmente con fines religiosos.

Al-Andalus se vio inmerso en un nuevo proceso cultural. Además de la lengua árabe coloquial o escrita, la población continuó utilizando el romanticismo latino mozárabe, cuyo nombre deriva del árabe andaluz o *Musta'rabi* que se hablaba en Al-Andalus, que era territorio de la Península Ibérica, y este a su vez, del árabe clásico *musta'rab* o del árabe de culto que se utilizó en algunos textos (Glick, 1991, p. 43). Mozárabe era:

la variedad lingüística románica hablada en Al-Ándalus, especialmente hasta finales del siglo XI, no sólo por los cristianos que permanecieron en territorio musulmán, sino también por los muladíes o conversos al Islam y, en menor medida, por parte de la población conquistada (Galmes de Fuentes, 1983, p. 47).

Los árabes llamaban al mozárabe ayamiya o aljamía, que era el idioma de los extranjeros, aunque este nombre podía aplicarse a cualquier idioma no árabe. El árabe actuó como lengua dominante con un conjunto de rasgos fonéticos, gramaticales y léxicos que se habían impuesto desde el 711 d.C. a las lenguas de otros grupos minoritarios, como los bereberes y los sirios, que llegaron al mismo tiempo que ellos y cuyas lenguas actuaron como *astratum*. La existencia de este período bilingüe es innegable, no solo por la gran cantidad de arabismos en el romance, sino también por las constantes interferencias que aparecen en las composiciones árabes: *muwashahat*, *jarchas* y *zégeles* (Hasan El-Shboul 2019, p. 179).

Conocer el mozárabe en profundidad es una tarea difícil debido a la falta de documentación. La caracterización es posible debido a características derivadas de diversas fuentes: glosarios latino-árabe o hispano-árabe, tratados médicos o botánicos y remanentes literarios. La misma situación dificulta determinar la influencia que pueda tener en otras lenguas de la península. A pesar de que el mozárabe parecía tener algunos rasgos comunes con otros dialectos, los límites lingüísticos de la Península estuvieron marcados por la expansión de los reinos cristianos, y aunque había hablantes que dominaban ambas lenguas, las diferencias lingüísticas entre ellos eran tan grandes que la influencia estaba en los aspectos más externos, especialmente en el léxico (*ibid.*).

La escritura mozárabe en la esfera pública se hizo usando aljamía, o árabe clásico, o *musta'rab*, arabizado. En el ámbito privado utilizaron sus dialectos romances, aunque fuertemente influenciados por la lengua árabe. Esta coexistencia de dos lenguas en una misma comunidad, con diferentes áreas de uso para cada una, conocida como *diglosia*, dejó su huella en las posteriores lenguas románicas peninsulares en forma de un *superestrato* árabe en el diccionario (Hasan El-Shboul 2019, p. 182).

De hecho, la vida cotidiana de la época, marcada por la interacción indirecta y directa entre los habitantes de las tierras de Al-Andalus, hizo posible el contacto lingüístico que aún hoy se percibe en el español a través del árabe.

Habitar Al-Andalus representó una realidad social completamente inédita: la práctica de usar dos idiomas en la vida cotidiana. El hecho de que los pueblos hispano-romanos y los árabes se comunicaran utilizando alternativamente el árabe clásico y una lengua romance, y si era árabe vulgar y *romanticismo* o latín, estableció una interfaz entre las dos lenguas. Esta necesidad de que los hablantes de ambos lados se familiarizaran con los respectivos idiomas favoreció el surgimiento de la *interpenetración lingüística*.

El resultado del bilingüismo fue la aparición de un nuevo género lingüístico: el árabe andaluz. Ante esta situación, el léxico, por su especificidad e influencia significativa, indica un gran número de distorsiones, que luego toman la forma de préstamos del lenguaje. Y esto se debe a la importancia de la cultura árabe y musulmana, que introduce en Al-Andalus una nueva realidad de la vida social, intelectual y económica, así como de la vida religiosa.

3. Campos semánticos de los arabismos

Como se mencionó, los árabes trajeron los avances más importantes en diversas áreas de la vida humana a la Península Ibérica. Aquí, se dará una mejor descripción general de en qué se basa esta contribución. En la época de Al-Andalus, los árabes eran principalmente un pueblo guerrero, por lo que existen muchos arabismos en el campo de las milicias. Casi se podría decir que la guerra era una forma de vida bastante corriente en ese entonces. Otra área rica en arabismos es la agricultura. Los árabes trajeron de su tierra natal diversos procesos agrícolas necesarios para su desarrollo, tecnologías de cultivo, riego y recolección más efectivas, introdujeron nuevas plantas, frutos, etc. El vocabulario también se ha variado significativamente con palabras relacionadas con la administración y el comercio. Los árabes crearon su propia organización administrativa, un sistema diferente de pesos y medidas, desarrollaron nuevos procesos de venta y almacenamiento, etc. También hay muchos arabismos pertenecientes al vocabulario científico. El campo semántico de la ciencia se diferencia de otros porque las palabras adaptadas del árabe no solo se aplican al español, sino que están más o menos presentes en todas las lenguas de Europa occidental. Aparecen principalmente en los campos de las matemáticas, la medicina, la farmacología, la botánica, la astronomía, la química, la física y otras materias de las que carecían los habitantes de la Península (Hasan El-Shboul 2019, p. 183).

a) Agricultura

El campo semántico de la agricultura es muy rico en arabismos debido a que los árabes se ocuparon de la agricultura y cultivaron el campo a partir de los avances de ciertos sistemas agrícolas. Principalmente utilizaron nuevas técnicas de aprovechamiento del agua, gracias a las cuales desarrollaron la agricultura de regadío que incentivó la introducción o desarrollo de cultivos hortícolas que requirieran agua.

Esta tabla enumera los arabismos relacionados con la agricultura:

Tabla 1. Las plantas

ARABISMOS	ETIMOLOGÍA	SIGNIFICADO O TRADUCCIÓN
Aceite	s. m. del ár. az-zait	Olio, el jugo de las aceitunas.
Acequia	s.f. del ár. as-saqiya “la que da de beber”	Canal por donde se conduce el agua para el riego.
Alberca	s.f. del ár. birka	Estanque. Un estanque artificial, un depósito de agua que se utiliza en la agricultura para regar los huertos.
Alcachofa	s. f. del ár. al-jarshuf	Alcachofa, planta hortense de cabezuelas comestibles antes de desarrollarse la flor.
Algodón	s. m. del ár. al-qutn	El producto de una planta llamada algodónera y el tejido que se hace con su fibra.
Naranja	s. f. del ár. Narany	Fruto del naranjo.
Nenúfar	s. m. del ár. Nailufar	Loto azulado, planta acuática que se cultiva en jardines y estanques
Támara	s. f. del ár. tamrah	Dátil, palmera de canarias, terreno poblado de palmeras.
Zanahoria	s.f. del ár. Isfan.nariyya	Planta herbácea de hojas muy divididas, de flores blancas, y de fruto seco y comprimido, que tiene una raíz comestible carnosa y de color anaranjado.

Tabla 2. Alimentación

ARABISMOS	ETIMOLOGÍA	SIGNIFICADO O TRADUCCIÓN
Acemite	s.m. del ár. samid, en desuso	Flor de harina.
Ajonjolí	s. m. del ár. al-yulyulan	El sésamo, cuyo fruto contiene semillas amarillentas como alimento y para la obtención de aceite.
Azúcar	s. amb. del ár. as-sukkar	Sustancia solida que se extrae de la caña dulce.
Arrope	s. m. del ár. ar-rubb	Jugo de frutas cocido hasta quedar espeso, a veces se le añade trozos de fruta.
Alfeñique	s.m. del ár. al-fanid	1. Especie de dulce de azúcar. Se tomaba en los casos de enfermedades pectorales. 2. Colq. Persona con una constitución física débil y delicada.

Alfitete	s. m. del ár. al-futat	Una especie de masa parecida a alcuzcuz, usada como relleno.
Almíbar	s. m. del ár. al-maibah De origen persa “jarabe hecho de membrillo”	Líquido dulce originalmente de membrillo, mezclado con azúcar disuelto y miel.
Rabazuz	s. m. del ár. rubbu ssūs	Arrope de regaliz.
Regaifa	s. f. del ár. ragif	pan de hogaza, hecho con aceitunas molidas.

b) Ciencias: química y medicina, matemáticas, astronomía y física

En esta sección, la intención es cubrir este campo en varios campos de la ciencia y presentar los arabismos que han surgido de estos campos. La mayoría de los préstamos árabes corresponden a campos de estudio. Eso es sin duda alguna. el campo más rico y abundante de los arabismos, porque los árabes trajeron grandes avances en casi todas las disciplinas científicas. Los árabes fueron incansables investigadores de la ciencia, cuyo fruto fue la introducción y la creación de nuevas palabras. Fueron los investigadores musulmanes quienes se encargaron de completar todos los trabajos matemáticos griegos, y además, también desarrollaron las tendencias filosóficas y las ciencias desarrolladas en Mesopotamia, Egipto, así como en Persia e India. Gracias a este conocimiento, pudieron aprender los números indios a través de varios compendios astronómicos. Aparte de la astronomía y la medicina, las matemáticas eran la ciencia favorita de los árabes. Muchos principios básicos de aritmética, geometría y álgebra se derivan de los descubrimientos de los musulmanes.

Esta tabla enumera los arabismos de la química y la medicina:

Tabla 3. Química y medicina

ARABISMOS	ETIMOLOGÍA	SIGNIFICADO O TRADUCCIÓN
Aguajaque	s. m. del ár. al-wushaaq “contaminado por agua”	Resina que destila el hinojo.
Albayalde	s. m. del ár. al-bayad “la blancura”	Carbonato de plomo.
Alcohol	s. m. del ár. al-kuhl “colirio”	Líquido, incoloro, inflamable.
Alquimia	s. f. del ár. al-kimia' “la química”	Arte con que se pretendía hallar la piedra filosofal y la panacea universal.

Jaqueca	s. f. del ár. shaaqíqa “dolor de cabeza”	Migraña.
Mejunje	s. m. del ár. ma'yun	Amasado para designar una pasta medicinal.
Natrón	s. m. del ár. naṭrun “nitro”	Carbonato sódico.
Nuca	s. f. del ár. nujaa'	Médula espinal.
Zaratán	s. m. del ár. Saratan “cangrejo”	Cáncer de los pechos en la mujer

Esta tabla enumera los arabismos relacionados con la astronomía:

Tabla 4. Astronomía

ARABISMOS	ETIMOLOGÍA	SIGNIFICADO O TRADUCCIÓN
Acimut	s. m. del ár. as-sumut	Las direcciones.
Aldebarán	s. m. del ár. ad-dabaran	La constelación de Tauro.
Algol	s. m. del ár. al-gul	Estrella de la constelación de Perseo.
Almagesto	s. m. del ár. al-mayistí	Voluminoso “Libro de Astronomía”.
Almanaque	s. m. del ár. al-manaj	El círculo de los meses. Calendario.
Almicantarat	s. m. del ár. almuqantarat	Cada uno de los círculos paralelos al horizonte.
Altaír	s. m. del ár. at-ta'ir “el ave”	Constelación del Águila.
Atacir	s. m. del ár. tasyir	Curso de los astros
Auge	s. m. del ár. 'awy = altura “el punto más alto del cielo”	Apogeo, elevación grande en dignidad o fortuna.

c) Arquitectura, urbanismo, y comercio

Esta sección contiene otros campos que están relacionados y vinculados de alguna manera. Por ejemplo, pueden ser residenciales, administrativos, industriales, militares, artesanales, etc. Se pueden distinguir dos tipos de edificios de gran importancia en la arquitectura musulmana: la mezquita y el palacio. La mezquita más importante está en Córdoba. Los arquitectos utilizaron arcos, columnas y una bóveda para su construcción. Muy importante en la arquitectura musulmana es la decoración con tres tipos de motivos: epigráficos (escritura árabe), florales y geométricos.

En cuanto a la ciudad, dominaban las calles estrechas y los planos irregulares, que debían brindar protección contra el calor. Recuerda que la parte más antigua de la ciudad era la medina, cuyo punto principal era

la mezquita de la aljama (la mezquita principal), alrededor de la cual se construía un zoco o un mercado.

Luego estaban las mezquitas cercanas y los suburbios (distritos periféricos). La Alcazaba, o el palacio del gobernante, estaba en la parte más alta. La artesanía cobró especial importancia en la industria y el comercio. Los talleres de producción de artículos de lujo se destacaron ante personas de alto poder adquisitivo: marfil, cordobeses (marroquinería), tejidos, brocados. En la Edad Media, los árabes eran grandes comerciantes. En ese momento, los musulmanes dominaban la mayoría de las rutas marítimas.

Esta tabla enumera los arabismos relacionados con la arquitectura:

Tabla 5. Arquitectura

ARABISMOS	ETIMOLOGÍA	SIGNIFICADO O TRADUCCIÓN
Aduana	s.f. del ár. ad-diwan “archivo”	El registro u oficina pública situada en las costas y fronteras para revisar y controlar las mercancías.
Ajimez	s. m. del ár. as.sammis “lo expuesto al sol”	Ventana arqueada dividida en el centro por una columna.
Alcazaba	s. f. del ár. al-qassaba “el fortín”	Recinto fortificado dentro de una población amurallada y utilizado como refugio de la tropa.
Atalaya	s. f. del ár. talaa‘i’	Torre construida en un lugar elevado para vigilar desde ella una gran extensión de tierra o de mar para poder dar aviso de lo que se descubra.
Azulejo	s. m. del ár. az-zulayj “el ladrillito”	Ladrillo de colores con una cara vidriada que se utiliza para revestir superficies como decoración.
Mazmorra	s. f. del ár. matmurah “caverna”, “calabozo”	Prisión subterránea o tenebrosa y oscura.
Mezquita	s. f. del ár. masyid “lugar de prosternación”	Edificio destinado al culto musulmán.
Tabique	s. m. del ár. tasbik “pared de ladrillo”	Pared delgada que sirve para separar las piezas de la casa.
Sofá	s. m. suffah	Asiento cómodo que tiene respaldo y brazos.

Como se puede ver hay muchos arabismos en español, muchos de los cuales se usan con mucha frecuencia, lo cual es muy significativo. Tanta

cantidad de palabras se explica por la necesidad de nombrar los objetos y tareas que trajeron los árabes a la península y el prestigio que tenía en ese momento una cultura tan avanzada. Los arabismos abarcan casi todos los ámbitos de la actividad humana y son, en latín, la corriente léxica más importante en español, al menos hasta el siglo XVI (González, 2015, p. 1). Actualmente existen alrededor de 4.000 palabras árabes en español.

4. Los arabismos en la toponimia de España

La toponimia árabe, por la cual se puede entender como nombres de lugares creados o conservados en árabe, se considera evidencia legal de la existencia de un sitio, enclave o característica geográfica en el pasado distante y que obtuvo su nombre en árabe al asociar la idea con la realidad inmediata que lo hizo, fue reconocible y diferente. Si algo han demostrado Elías Terés, Jaime Oliver Asín, María Jesús Rubiera, Carmen Barceló y algunos estudiosos que omitieron estudios adecuados de la toponimia árabe es que los andaluces no dieron nombres extravagantes o metáforas improbables a los enclaves que vieron o dónde ellos vivieron.

La toponimia árabe se identifica no a través de asociaciones fantasiosas, sino a través de una descripción de las realidades topográficas e hidrográficas, el nombre del propietario en un momento determinado, etc., que se incluyen en el topónimo árabe. El topónimo crea una asociación única entre la realidad y un lugar contenido en la etiqueta dada a ese enclave o lugar. Es una espora semántica que pierde su significado con el tiempo y se vuelve difícil de interpretar e identificar.

4.1. Topónimos de origen árabe en el sur de España

Los andaluces nombraron de alguna manera en árabe muchos enclaves urbanos y rurales a través de asociaciones de ideas, marcando y definiendo así una serie de paisajes, realidades humanas o naturales, cuyos credos quedaron más o menos deformados con el tiempo. Identificar estos nombres de lugares de origen árabe se convierte en una tarea compleja. El significado descriptivo original con el que los hablantes de árabe-andaluz identificaron este lugar eventualmente desaparecerá, y con la conquista de Aragón, Castilla o Portugal, la fonética de las respectivas lenguas eventualmente formará y modificará el término árabe andaluz original para darle una carácter fonético. coherente con el nuevo idioma dominante. En consecuencia, tendrá un efecto deformador sobre la ética original; Muchas veces este proceso tendrá lugar una segunda vez:

cuando la lengua española imponga paulatinamente los territorios de la antigua Corona de Aragón a partir del siglo XVIII, subordinando los nombres de lugares de origen árabe que ya habían pasado por la fonética a una segunda expresión fonética, Valencia o Mallorca.

Etnias árabes asociadas a las carreteras andaluzas: como la M.J. En numerosas publicaciones, Rubier indica la toponimia como la ayuda más eficaz para descubrir y caracterizar el sistema de caminos islámicos. Los andaluces dieron nombres sucintos y descriptivos a las entidades geográficas o viales, llamando al „puente” „puente” y „camino pavimentado” de grandes losas, incluso planas, „pavimentado”; esto facilita la tarea de identificar los paisajes del período islámico en la península y sus diversos componentes. Estos nombres, teniendo en cuenta los nombres originales dados por las fuentes, son los siguientes:

La realidad como los puentes de Al-Andalus ha recibido el nombre plural al-qanṭara al-qanāṭir, etimológicamente, dando a la estructura la forma de un arco (Franco Sánchez 2017, p. 170) en comparación con el término ḡisr, se conoce generalmente como realidad constructiva y vial en Oriente. Nigel Groom define al-qanṭara como “un arco o puente de piedra en su diccionario de topónimos árabes del Medio Oriente; viaducto; acueducto, puerta; arcade” (11: 226; 2: § 1.5.2). Ejemplos de la toponimia peninsular son: Alcántara, de las provincias de Cáceres, Cádiz y Valencia, Alcántara, de la del río Ebro, en la provincia de La Rioja, el pueblo de Alcontar, en Almería y Alconétar. también en la provincia de Cáceres.

Los Vados, lugares para vadear o cruzar fácilmente ríos, son conocidos en árabe como majāḍa, lo que dio lugar a varios Vados Almohadas en castellano. En varios estudios de las rutas, F. Hernández Jiménez se percató de los numerosos vados mencionados en la actualidad histórica andaluza. En una de sus obras identifica numerosos vados de paso por el Guadiana, lugares de paso obligado en la carretera de Córdoba a Extremadura y el norte. El más famoso de ellos fue Majāḍat al-Balāṭ, “un vado de una calzada a 4,5 km. de Romangordo.

Qaṣr – alcázar, palacio 'debe considerarse no solo como una fortificación, sino también como una especie de posada estatal en las carreteras de Al-Andalus, donde los altos dignatarios estatales y sus anfitriones se hospedaban en sus viajes. equipado para esto. Por otro lado, como fortificación que eran, se ejercitaban como tales dentro de los sistemas de defensa en los que se encontraban.

Son muchos los topónimos castellanos y catalanes que reflejan la huella semántica árabe de la existencia de estas realidades viarias. Por ejemplo,

en la provincia de Valencia: Massanasa, „Naşr sale”, Mislata, en Bayān Ibn „Iḍārī”, es Manzil „Aṭā”, la posada en Via Augusta tanto para las exclamaciones de Ibn al-Abbār en su famoso casado por la pérdida de Valencia, Masalavés, „Venta de Hawāzin”, Masamagrell, „venta de Magrāla” y Masalfasara, „venta de Ḥaşşār”. Cerca de la antigua área espacial se encuentra la Torre de les Maçanes o „del manzil” y la Mansaneta, manzil al-sanad, „parador de la pendiente”, en la provincia de Alicante (8, p. 672).

Franco Sánchez ha encontrado topónimos en Alicante, Granada y Orense, Alcázar de San Juan (Ciudad Real), Alcázar del Rey (Cuenca), Los Alcázares (Murcia); Alcàcer en Valencia; Los Alcazareios de Córdoba; en Salamanca y Valladolid Alcazarén, al-Qaşrayn – „dos fortalezas” o „fortaleza doble”, que significa „bifurcación en el camino” (25: 350); Alquézar en Huesca. Algunos de sus derivados son: Alcaracejos en Córdoba; Casarejos en Soria (24, p. 108-109); El río Guadalcazar, Wādī al-Qaşr, de Córdoba; Aznalcazar Ḥiṣn al-Qaşr, „fortaleza del parador” en Sevilla; de su diminutivo „al-Quşayr”.

El término español „arrecife” en su significado original era arabismo derivado de etimo al-raşī, cuyo significado es „adoquín” y por lo tanto „camino”. Los dos arrecifes más famosos fueron el camino de piedra que conectaba Córdoba con Madīnat al-Zahrā 'y una avenida o corredor elevado y empedrado a ambos lados de la Puerta del Puente Cordobesa, entre las murallas y el Guadalquivir.

Los toponimos mas famosos en el sur de España muestra la tabla siguiente:

ARABISMOS	TRANSCRIPCIÓN	TRADUCCIÓN
Alcalá	al-qal'ah	El castillo
Alcolea	al-qal'ah	Pequeño castillo o castillejo
Algeciras	al-jazeera (al-khadra)	La isla o península verde
Almería	al-mirayah or al-Meraya	Espejo del mar, mirador
Andalucía	Andalus	De vándalo “tierra de vándalos” (pero no es seguro)
Gibraltar	yabal Tariq	Montaña de Tariq (el general Tariq Ibn ziad)
Guadalcazar	wadi al-qasr	Valle del castillo
Guadalquivir	wadi al-kabir	El río grande
Tarifa	Tarif	La isla de Tarif

4.2. Topónimos de origen árabe en el centro de España

Cuando se habla de los nombres de lugares de origen árabe en el centro de España, cabe mencionar en primer lugar el aspecto de los topónimos en la provincia de Salamanca. En este grupo se encuentran los topónimos de Salamanca formados por denominaciones o nombres comunes de uso común en el español actual, pero de indiscutible filiación árabe; No cabe duda de que el pueblo, la atalaya, la piscina, etc. son auténticos romances que se introdujeron muy temprano en la herencia léxica castellana; Pero la insistencia de estos nombres en la toponimia de la región me parece un síntoma muy claro de la importancia que tuvo en esto la colonización o cultura árabe. Del mismo modo, creo que hay que tener en cuenta la frecuente aparición en la región de nombres de origen árabe, nombres desconocidos o raros en otras regiones de España: esto también se considera una manifestación de una fuerte influencia en el país. Como representantes de esta influencia considero no solo a los musulmanes, sino también a los mozárabes, moros y cristianos, que trabajaron intensamente por la cultura, vida, costumbres y lengua de los musulmanes (Maldonado de Guevara, p. 91).

En la toponimia salmantina, el nombre aparece muy a menudo, en esta forma simple o formando palabras compuestas como Aldeanueva o híbridos como Aldeagutiérrez. Es probable que en la época del bautismo de las ciudades que llevan estos nombres, la aldea fuera una palabra románica utilizada habitualmente por los colonizadores, pero es posible que en algunos casos el nombre del lugar sea anterior a la Reconquista y por tanto no pueda ser eliminado en lo más mínimo que su posición era el resultado de la abundancia o conocimiento de habla árabe que el nombre sonaba tanto a los oídos de los cristianos del norte como a los indígenas mozárabes y moros subyugados, e incluso a los oídos de los colonos andaluces mozárabes.

Vamos a analizar los topónimos de Salamanca de origen árabe que se utilizan como nombres en el español actual; toda la población y etimología árabe son tan evidentes que no es necesario acreditar su genealogía: Aceña (de Huerta), Aceña (de la Fuente), Aceña (de los Mínimos), Aceña (de Ov(edo)), La Alberca, Alcornocal, Aldea (cipreste), Aldea (dalba de Hortaces), Aldea (dávila de la Ribera), Aldea (dávila de Revilla), Aldea del Obispo), A Idea (gallega), A Idea (/gordo), Aldea (gutiérrez), Aldea (lengua), Aldea (nueva) [dos], Aldea (nueva de Campo Mojado), A Idea (nueva de Figueroa), A Idea (nueva de la Sierra), Aldea (nueva de Portanobis), Aldea (rrodrigo), Aldea (rubia), Aldea (seca de Alba), Aldea (seca de Armuña), Aldea (seca de la Frontera), Aldea (tejada), Aldea (vieja), Aldea (yuste), Aldehuela (de Flores), Aldehuela

(de la Bóveda), Aldehuela (de la Huelga), Aldehuela (de [os Gallegos), Aldehuela (de los Guzmanes), Aldehuela (de Ye/tes), Aldehuelas {de Ledesma), La Atalaya y, por último, el caso muy sintomático, y que parece- venia: en apoyo de la hipótesis sugerida anteriormente, de A Idea Alhama.

Tres topónimos: Zafron, Zafroncino, Zafrozinito, correspondientes a los lugares vecinos, como muchos otros topónimos híbridos (con raíz árabe y derivado románico), deben considerarse, si renunciamos a su forma románica, como nombres de lugares de origen árabe. Así cita el nombre geográfico de Zafara como árabe, refiriéndose al "desierto" del Sahara; En el caso de los tres topónimos de Salamanca parece razonable pensar en esta etimología, aunque desde un punto de vista semántico no es del todo convincente: la región donde se ubican estos tres lugares es efectivamente pobre y escasamente poblada, pero no tanto. para poder considerarlo un desierto, a menos que, por alguna circunstancia militar o histórica especial, fuera abandonado o despoblado con la llegada de conquistadores musulmanes, mozárabes o repobladores mauritanos. Pero esa no es la única etimología posible; tenemos otros que ofrecen ciertas garantías: así el „páramo” seguro sufre de „azufre, color azufre, color amarillento” y sufre „cosecha, contenedor, meseta”. Cada uno de ellos se puede defender desde un punto de vista semántico en relación a las condiciones geográficas, topográficas y paisajísticas de la región en la que existen tres núcleos de población designados por los topónimos estudiados: de hecho, gran parte de la definición de estos lugares aún hoy es ininterrumpido, y más aún cuando aparecieron musulmanes o mozárabes (ibid.).

Durante este viaje onomástico, vimos una gran cantidad de híbridos existentes de topónimos árabe-romances, que son evidencia de la convivencia de musulmanes y cristianos y de la simbiosis establecida entre estos dos idiomas y dos culturas; ahora podemos agregar más híbridos que no requieran un comentario especial, incluyendo las conexiones a las palabras aldea y aceña mencionadas al principio: A/deagutiérrez, Aldearrodrigo, Aldeavieja, Aldeanueva, Aldeayuste, Aldehuela (de los Gallegos, de la Bóveda, de la Huelga, de Yeltes), Aldehuela de los Guzmaneos, Aldeaga/lega, Aceña (de Huerta, de la Fuente, de los Mlnimos, de Oviedo), Miranda de Azán, Aldeacipreste, Aldeadalba de Hortaces, Aldeadávila, Aldea del Obispo, Aldea/gordo, A/dealengua, Aldearrubia, Aldeaseca, Aldeatejada, La Valmuza (nombre de un río y de la comarca regada por él), Fresno-Alhándiga (ya citado también, pero sin aludir a su condición híbrida), Cipérez (Cid Pérez).

Los toponimos mas famosos en el centrode España muestra la tabla siguientes:

ARABISMOS	TRANSCRIPCIÓN	TRADUCCIÓN
Calatayud	qal'at Ayyub	Castillo de Ayyub
Benicasim	Bani Qasim	Los hijo de Qasim
Guadalajara	wadi al-hhiyarah	Valle de la piedra
Guadalupe	wadi al [Latin: lubb]	Rio escondido
Madrid	Mayrit	Matriz o fuente
Medina	Madinah	Ciudad
Valladolid	balad al-Walid	pueblo de Walid

4.3. Topónimos de origen árabe en el norte de España

Inicialmente, los nombres de los lugares del norte se asignaron a las migraciones de los mozárabes que llegaron a las tierras del norte de la península a partir de mediados del siglo VIII, como consecuencia de la repoblación de Alfonso I de Asturias. Sin embargo, según Elisa Álvarez (2014, p. 1489):

las últimas teorías señalan que es probable que el tránsito de tropas árabes y bereberes conllevarse el reforzamiento de algunos núcleos de hábitat o la erección de nuevos asentamientos estables [...], además de una aculturación que transformaría sus topónimos en otros de raigambre arábica o una imposición por parte de los colonizadores que se asentaron en el lugar. Es el caso, entre otros, de Castro Gundisalvo de Ibn Muza, Castrillo de Muza, Mahamud, Quintanayús, Sarracín, Villasarracín, Villaboyana, Villambrán, Villahizán, Villaquirán.

Antonio Llorente (2003, p. 148) también considera los topónimos de Salamanca, La Alberca y las distintas provincias de Aldehuela de la (Aldehuela de Flores, de la Bóveda, de la Huelga, de los Gallegos, delos Guzmanes, Yeltes y Ledesma). La riqueza de topónimos formados por nombres comunes o de uso común (así como los nombres que contienen el pueblo: Aldealengua, Aldearrubia, Aldearrodrigo, Aldeaseca, Aldeatejada, Aldeavieja) reflejan el significado de colonización y cultura árabe en la provincia de Salamanca.

Un caso interesante son los nombres de lugares asociados a ciertos relieves, como los barruecos. En Salamanca tenemos núcleos de población denominados Berrocal (del Río, Padierno, Salvatierra) y Barruecopardo, mientras que en Burgos tenemos Pinilla de los Barruecos. Según Llorente (2003, p. 7), su

variante berrueco y su derivado berroc tienen como referencia tanto la roca granítica como la roca de cuarzo (con arenisca) o pizarra. Escultura rupestre de forma redondeada debido a la erosión, generalmente sobre rocas de granito, con líneas de fisura (soldaduras) transversales a los planos de estratificación. Los dibujos muestran la evolución de la escultura como consecuencia de la erosión provocada por fracturas en las rocas.

Los topónimos Espejón y Espeja de San Marcelino, pueblos de la provincia de Soria, cercanos al cañón del río Lobos, nos permiten observar mejor la información paisajística que brinda la toponimia y verificar la idoneidad de un abordaje interdisciplinario. Además de los nombres de estas poblaciones, podemos ver otros topónimos en el mapa geológico con derivados de la palabra latina (*speculum*), el espejo: Sierra de Espeja, Río Espeja y Valdespejón. Esta palabra no se refiere al resultado de un proceso geológico asociado a deformaciones por fuerzas tectónicas que llevaron a la formación de pliegues asimétricos (García Fernández, 2006, p. 143), sino al mármol formado por la cristalización de rocas sedimentarias como la piedra caliza, cuyo brillo refleja los rayos del sol, lo que puede condicionar o motivar los topónimos mencionados.

Incluso las ciudades a veces tienen topónimos difíciles de explicar; Por ejemplo, se sabe que Fraga, Daroca o Barbastro fueron fundaciones islámicas, pero en estos casos el nombre no parece ser árabe, sino anterior. Por lo tanto, es probable que los árabes nombraran estas nuevas ciudades con nombres que ya estaban en circulación antes de su llegada. En otros casos, se ha arabizado el antiguo término, como en Borja, ciudad musulmana fundada junto a las ruinas celta-romanas de Bursao, y que los musulmanes, conservando parcialmente el antiguo nombre, lo adaptaron al árabe convirtiéndolo en „Borja”. (del árabe „burj” que significa „torre”), haciendo así una clara alusión al aspecto físico más auténtico de su castillo rocoso.

La distribución de los principales topónimos árabes en el norte, como no podía ser de otra manera, coincide con las zonas de mayor intensidad de asentamiento musulmán, es decir, en los valles de los ríos Ebro y sus afluentes, especialmente en las zonas más ricas en cultivo. jardín. Al norte del Prepirineo no existe un macrotopónimo explícito, aunque en las inmediaciones de la localidad de Jaca hay otros más pequeños como „Rapitán”, que hace referencia a un puesto fortificado, quizás de mediados del siglo VIII.

En conjunto, la proporción de macrotopónimos árabes en Aragón no llega al 10% ya que la actual provincia de Huesca es una provincia con menor densidad debido a la falta de su tercio norte; Huesca es solo del 5,5%, mientras

que el porcentaje de crecimiento total de Zaragoza y Teruel en ambas provincias ronda el 11,5%.

Los toponimos mas famosos en el norte de España muestra la tabla siguiente:

ARABISMOS	TRANSCRIPCIÓN	TRADUCCIÓN
Alfamén	Al-hamma	Los Baños termales
Jaraba	Jarab	Bebida abundante
Azuara	Al-Zuhayra	La bella
Alberite de San Juan	Al-barit	La costa
Alborge	Al-burj	La Torre
Alcalá de Moncayo	Qala't	El Castillo
Alquézar	Al-Qasr	La Fortaleza
Albalatillo	Al-balat	El Caminito
Albelda	Al-balda	El Pueblo

Con todos los problemas indicados, la toponimia árabe en el norte puede clasificarse en tres grandes grupos:

- Topónimos que hacen referencia a los nombres de personas o tribus, como los Calaceite (Castillo de Zaid) o la tribu que se asentó allí, por ejemplo, Fabara (de la tribu bereber de Awwara), Mequinenza (de la tribu de Miknasa), Oseja (de la tribu de Awsara) o Monzalbarba (lugar de asentamiento bereber).
- Topónimos que indican una función concreta, como Alhama (baño), Albalate (camino), Alquézar (fortaleza) o Alcalá (castillo).
- Topónimos identificativos geográficos que hacen referencia a determinados rasgos como Almudévar (redondo), Alloza (almendro) y Zuera (hermoso).

La investigación toponímica en Aragón aún no está lo suficientemente desarrollada para poder establecer con claridad la clasificación correcta de cada una de ellas. Por otro lado, muchos topónimos presentan serias dificultades para explicarlos debido a la falta de una definición y la falta de documentos que permitan un seguimiento oportuno de la evolución lingüística de algunos de estos topónimos.

Tras esta visión un tanto generalizada del panorama actual que presentan los arabismos españoles, podemos concluir que, a pesar de que muchos se encontraron en el venerable brazo de los arcaísmos, sobrevivieron sólo en la memoria de los estudiosos, o fueron exiliados al pueblo hablante o regional, el árabe sigue siendo una característica original de la lengua

española, reflejando la larga convivencia de cristianos, musulmanes y judíos en la España medieval. Como se ha observado, muchos de ellos forman parte del léxico general y se utilizan con gran frecuencia en el idioma más común.

REFERENCIAS BIBLIOGRÁFICAS

- Álvarez Llopis, E. (2014). El proyecto Orsoces: la organización social del espacio en los antiguos reinos de León y Castilla (años 700-1230). (En): *Els noms en la vida quotidiana. Actes del XXIV Congrés Internacional d'ICOS sobre Ciències Onomàstiques*. Annex. Secció 7, pp. 1483-1493.
- Corriente Córdoba, F. (1999). *Diccionario de arabismos y voces afines en iberorromance*. Madrid: Gredos.
- García Fernández, J. (2006). *Geomorfología estructural*. Barcelona: Ariel-Universidad de Alicante/Universitat d'Alacant.
- El-Shboul Ali Ibrahim H. (2019). Los arabismos en la historia lingüística del español: una estrategia para el aprendizaje del español y el árabe como lenguas extranjeras, *Revista de Filología y Lingüística de la Universidad de Costa Rica*, 2019, no 4, pp. 180-212.
- Fernández Mier, M. (2006). La toponimia como fuente para la historia rural: la territorialidad de la aldea feudal. *Territorio, sociedad y poder: revista de estudios medievales*, 1, pp. 35-62.
- Franco Sanchez, F. (2017). La toponimia árabe de los espacios viales y los espacios defensivos en la península ibérica. (En): Carvalho C., Planelles Iváñez M., Sandakova E. *De la langue à l'expression: le parcours de l'expérience discursive*. Alicante: Universitat d'Alacant.
- Galmes de Fuentes, A. (1983). *Dialectología mozárabe*. Madrid: Gredos.
- García Fernández, J. (2006). *Geomorfología estructural*. Barcelona: Ariel-Universidad de Alicante/Universitat d'Alacant.
- García Sánchez, J. (2011). Los aspectos semánticos de la toponimia. *Actes de la IV Jornada d'Onomàstica*. Vila-real. Acadèmia Valenciana de la Llengua.
- Glick, T. (1991). *Cristianos y musulmanes en la Edad Media (711-1250)*. Madrid: Alianza Editorial.
- González López, S. (2015). *Más de 4000 palabras en castellano tienen origen árabe*. Online: <https://20000lenguas.com/2015/01/11/mas-de-4000-palabras-encastellano-tienen-origen-arabe/>, acceso 15.07.2021.
- Groom, N. (1983). *A Dictionary of Arabic Topography and Placenames*, Beirut: Librairie du Liban & Longman Group Limited.
- Llorente Maldonado de Guevara, A. (2003). Los topónimos españoles y su significado. Salamanca: Editorial CE, Universidad de Salamanca, pp. 177-188.
- Maíllo Salgado, F. (1991). *Los arabismos del castellano en la Baja Edad Media (consideraciones históricas y filológicas)*. Salamanca: Universidad de Salamanca.
- Miłkowski, T. & Machcewicz, P. (1998). *Historia Hiszpanii*. Wrocław: Ossolineum.
- Tuñón de Lara, M., Valderón Barque, J. & Domínguez Otriz, A., (2007): *Historia Hiszpanii*. Kraków: TAIWPN Universitas.

